

POLITYKA
NARODÓW

WARSZAWA

ZESZYT 5

ROK 1938

TOM XI

M A J

TREŚĆ NUMERU

Polityka zagraniczna Stalina — *Jan Warecki*

PRZEGLĄDY POLITYCZNE

Chronologia wydarzeń w kwietniu 1938 r.

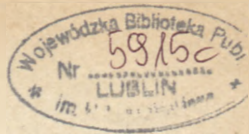
Miesięczny przegląd polityczny w kwietniu 1938 r.

Interwencjonizm państwa faszystowskiego w dziedzinie gospodarczej — *Roman Mazurkiewicz*

Operacje wojenne w Chinach i stosunki japońsko-sowieckie —
Kazimierz Wężyk

PRZEGLĄDY WYDAWNICTW

Przegląd czasopism polskich i obcych



IAN WARECKI

POLITYKA ZAGRANICZNA STALINA *)

I.

Sowiecka akcja zewnętrzna prowadzona jest dwoma równoległymi kanałami, które w skoordynowanym współdziałaniu wzajemnie się uzupełniają. Kanałem pierwszym są prace oficjalnej dyplomacji rządu ZSRR, skoncentrowane w Komisariacie Ludowym Spraw Zagranicznych, oraz podległych mu organach. Kanałem drugim jest działalność 3-ciej Międzynarodówki, kierowana przez zasiadające w Moskwie władze Kominternu. Łącznikiem natomiast jest wspólność celu końcowego, a mianowicie walka o definitywny w zakresie światowym triumf ideologii komunistycznej, mająca oparcie o placdarm wypadowy państwa sowieckiego.

Formalnie biorąc, akcja dyplomatyczna prowadzona jest w imię interesów państwa sowieckiego pośród rządów poszczególnych krajów, utrzymujących z ZSRR normalne stosunki współżycia międzynarodowego. Praca zaś Kominternu, realizowana w imię szerzenia ideologii komunistycznej, ma za teren działania szerokie masy poszczególnych społeczeństw. Natomiast praktycznie jest to ścisła współpraca, gdyż dyplomacja sowiecka ma za zadanie tworzenie najdogodniejszej koniunktury dla przyszłej rewolucji światowej i dla państwa sowieckiego, mającego odegrać w tym rozstrzygającą rolę ingerencją swej siły zbrojnej, zaś akcja 3-ciej Międzynarodówki przez urabianie tyłów przeciwników

*) Vide poprzednie artykuły z cyklu „Stalinizm“ w zeszytach 1—2 tom 10 „Stalin w walce o władzę“, w zeszytach 4 tom 10 „Doktryna Stalinizmu“ i w zeszytach 5 tom 10 „Stalinowskie drogi Kominternu“.

i montowanie presji od dołu na poszczególne rządy, udziela cennego kursu oficjalnej polityce zagranicznej ZSRR.

Taka dwoistość gry i środków działania daje władzy sowieckiej dodatkowy cenny atut w jej pracy zewnętrznej, tym bardziej że stworzyła ona fikcję całkowitej niezależności 3-ciej Międzynarodówki od rządu ZSRR. Na podstawie tej fikcji oficjalne czynniki sowieckie wypierają się odpowiedzialności za poczynania Kominternu, co ułatwia prowadzenie destrukcyjnej akcji komunistycznej nawet w krajach, z którymi rząd ZSRR usiłuje utrzymać poprawne stosunki dyplomatyczne, oraz umożliwia istnienie teorii o możliwości współpracy międzynarodowej nawet z państwami zwalczającymi na wewnątrz robotę Kominternu.

Fikcja wzajemnej nieodpowiedzialności między 3-cią Międzynarodówką a państwem sowieckim jest oparta na formalnej literze prawa ustrojowego ZSRR, gdyż rzeczywiście schemat organizacyjny nie przewiduje jakiegokolwiek bezpośredniego zależności. Jest to jednak jawnym absurdem jeżeli się uwzględni, że czynnik nadrzędny nad aparatem państwowym ZSRR stanowi Związkowa Partia Komunistyczna, a jednocześnie ta Partia Komunistyczna jest najliczniejszą i decydującą sekcją 3-ciej Międzynarodówki, rządzącą nią bezapelacyjnie i po dyktatorsku. Zbiegające się na Kremlu nici uzewnętrzniają nam ściśle scentralizowanie całej sowiecko-komunistycznej akcji zewnętrznej oraz tłumaczą harmonijne skoordynowanie celowości poszczególnych posunięć dyplomacji sowieckiej i Kominternu, wpływające z posłuszeństwa tych organów wykonawczych jednolitej woli rezydującego na Kremlu czynnika decydującego, którym był najpierw Lenin, a obecnie stał się Stalin.

W zaraniu istnienia władzy sowieckiej rozgraniczenia takie nie istniały, gdyż nie było ku temu potrzeby. Trocki jako pierwszy Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych, oraz jego następca Cziczewin w enuncjacjach swych z okresu wojen wewnętrznych i zewnętrznych, przemawiali znacznie bardziej językiem agitatorów komunistycznych, zwróconych twarzą do mas pracujących Zachodu i Wschodu, niż formułkami dyplomatycznymi mężów stanu. Dopiero gdy zawarcie pokoju na wszystkich frontach oraz

spadek żywiołowej fali rewolucji w Europie, wywołanej wstrząsem wielkiej wojny, pociągnęły za sobą konieczność normalizacji wewnętrznych stosunków państwa sowieckiego, zarysowały się oddzielne drogi taktyczne sowieckiej racji stanu i Kominternu.

Chociaż na tle ówczesnej koniunktury międzynarodowej władcom sowieckim zdawało się jeszcze, że bliższa jest realizacja celu ostatecznego, a więc rewolucji światowej, przez naciskanie klawisza kominternowskiego, to jednak już wówczas (lata 1921—24) urzeczywistnianie odbudowy wewnętrznej Sowietów przez Leninowską t. zw. Nową Politykę Ekonomiczną (N. E. P.), wymagało wykorzystania normalnej współpracy międzynarodowej dla umacniania zrębów państwowych, roztrzęsionych kryzysem walk zbrojnych i wojennego komunizmu. Jak wiadomo, istotą Nep'u były starania rekonstrukcji zniszczonego życia gospodarczego Rosji za pomocą częściowego przywrócenia inicjatywy i własności prywatnej oraz pozyskiwania kapitałów zagranicznych bądź w formie bezpośrednich pożyczek finansowych, bądź też w formie systemu wewnętrznych koncesji gospodarczych dla obcych finansistów. Leninowi chodziło wówczas o możliwie szybkie odtworzenie potencjału materialnego Rosji, aby wykorzystać go w rewolucji europejskiej, spodziewanej w najbliższej przyszłości dzięki wzmożonej wówczas aktywności nowostworzonych masowych partii komunistycznych za granicą.

Starania pozyskania kapitałów zagranicznych dla odbudowy kraju stawiały przed sowiecką polityką zagraniczną zadanie przekonania świata zewnętrznego o stabilizacji wewnętrznej i normalnych warunkach bytowania swego kraju, gwarantujących pewność inwestowanych tam pieniędzy. Był to niezbędny warunek uzyskania uznania państwa sowieckiego, a następnie i dalszych starań o kredyty. Dlatego też równoległe do wytężonej pracy destrukcyjnej Kominternu, dyplomacja sowiecka grała na szerokiej gamie, zaczynając od roztaczania perspektyw uznania, skasowanych dekretami wewnętrznymi, długów przedwojennych, do uderzania w struny sentymentu i humanitaryzmu, podnosząc nędzę nękaną głodem ludności rosyjskiej, a wszystko to aby uzyskać

prawne wejście do społeczeństwa międzynarodowego i możliwość pertraktowania o dopływ kapitałów zagranicznych.

Zewnętrznym objawem tych starań i walk był udział sowiecki w konferencjach Genueńskiej i Haskiej (1922 r.) oraz zawarcie z Niemcami umowy Rapalskiej, która w ówczesnym stanie rzeczy miała za zadanie przełamanie jednolitego frontu antysowieckiego, zmontowanego w Genewie przez Francję, będącą wówczas u zenitu swej potęgi politycznej, którą, słusznie zresztą, uważały Sowiety za ich wtenczas najgroźniejszego wroga.

Chociaż wysiłki sowieckiej polityki zagranicznej dla pozyskania większej pomocy finansowej z zewnątrz nie zostały uwiecznione powodzeniem, to jednak do r. 1924 potrafiły Sowiety wywalczyć uznanie bądź *de jure* bądź *de facto* ze strony większości decydujących państw światowych, oraz nawiązanie z nimi normalnych stosunków gospodarczych. W ten sposób stworzony został punkt wyjściowy, umożliwiający na przyszłość rozwinięcie przez ZSRR poważniejszej gry dyplomatycznej.

II.

Przełomowy w dziejach ZSRR rok 1924, rozpoczynający przez fakt śmierci Lenina nową kartę w stosunkach wewnętrznych oraz obalający, dzięki załamaniu się powojennej fali rewolucyjnej i klęsk Kominternu, nadzieje rychłego triumfu rewolucji światowej, wywołać musiał również poważny wpływ na kształtowanie się sowieckiej polityki zagranicznej. Triumf stalinowskiej doktryny możliwości budowy socjalizmu w jednym państwie, który zakończył rozgorzałe wówczas walki ideowe i skryształizowanie się na tle tego nowej strategii i taktyki Kominternu (*vide* poprzednie, cytowane na wstępie, artykuły), postawiły przed dyplomacją sowiecką całkiem nowe zadania.

Po okresie preponderancji ekspansji ofensywnej sowieckiej kanałem kominternowskim przy raczej defensywnej roli akcji dyplomatycznej sowieckiej, następuje paroletni czasokres skoordynowanej i wyrównanej agresji sowieckiej na zewnątrz jednocze-

śnie za pomocą organizacji 3-ciej Międzynarodówki i oficjalnej polityki zagranicznej ZSRR. Było to logiczną konsekwencją triumfu doktryny Stalinowskiej, która przez wysuwanie na czołowe miejsce znaczenia silnego państwa sowieckiego dla przyszłej walnej rozgrywki o triumf komunizmu, podnosiła wagę i ciężar gatunkowy sowieckiej racji stanu, a przez sformułowanie tezy, iż światowa rozgrywka rewolucyjna nastąpi w wyniku piętrzących się antagonizmów międzynarodowych, które lada iskra może rozładować w postaci wojny światowej, stawiała przed dyplomacją związkową efektowne zadanie przyśpieszania i pogłębiania zaogniających się procesów.

Względy sowieckiej racji stanu narzucały polityce zagranicznej ZSRR prace raczej defensywne, a mianowicie chronienie państwa sowieckiego od interwencji zewnętrznej, któraby uniemożliwiła wzmacnianie potencjału siły wewnętrznej Związku Sowieckiego, mającej odegrać decydującą rolę w przyszłej światowej zawierusze wojenno-rewolucyjnej. Racja stanu wymagała również utrzymywania normalnych stosunków dyplomatycznych, będących warunkiem rozwoju wymiany handlowej niezbędnej dla należytego funkcjonowania sowieckiego życia gospodarczego. Natomiast z punktu widzenia współdziałania z Kominternem sowiecka polityka zagraniczna musiała być w tych warunkach ofensywna, skierowana przeciwko temu państwu, którego kraje własne lub tereny wpływów były przeznaczone na arenę głównego ataku 3-ciej Międzynarodówki. Z drugiej strony, w myśl podstawowych założeń doktryny Stalina, Komintern miał koncentrować swe wysiłki na odcinku, który z punktu widzenia koniunktury międzynarodowej był najbardziej dogodny, uwzględniając w tym również względy bezpieczeństwa i racji stanu państwa sowieckiego.

Opierając się na tych przesłankach celowości skryształizowała się już w pierwszych latach rządów Stalina strategia i taktyka dyplomacji sowieckiej. Punktem jej wyjścia była wynikająca logicznie z własnych założeń doktrynalnych wiara, iż świat burżuazyjno-kapitalistyczny, zagrożony w swych podstawach apostolizmem ideologii komunistycznej, dążyć musi do zjednoczenia się

dla prewencyjnego zgniecenia ogniska podstawowego tej idei, jakim jest Związek Sowiecki, zanim nie potrafi on przerzucić żagwi rewolucyjnych poza swe granice. Trocki widział na to niebezpieczeństwo jedyne lekarstwo w postaci kierowania całego wysiłku na rewolucjonizowanie społeczeństw zagranicznych. Stalin natomiast wierzył, że drogą manewrów dyplomatycznych potrafi odsunąć groźbę interwencji zewnętrznej do czasu, gdy w wyniku swej polityki wewnętrznej skumuluje dostateczną ilość sił własnych, aby nie tylko nie bać się agresji obcych, ale i samemu móc ją podjąć w imię realizacji komunizmu światowego.

Stalin widział swą grę obronną w postaci łudzenia poszczególnych państw mirażami korzyści z współpracy politycznej i gospodarczej z Sowietami oraz usiłowań maksymalnej ingerencji w wielką politykę światową celem podtrzymywania rozbitcia się mocarstw na zwalczające się obozy i bloki. Utrwalanie stanu zaognienia w koncernie światowym miało, w myśl tezy sowieckiej, gwarantować ZSRR od powstania zwartego frontu antysowieckiego, który by siłą rzeczy szukał rozwiązania własnych sprzeczności wewnętrznych w podziale bogatych terenów dawnego imperium carskiego.

Jednocześnie cel ten byłby osiągniany przez montowanie akcji ofensywnej przeciwko temu mocarstwu, które w danej koniunkturze międzynarodowej stanowiłoby największą siłę, mającą dane dla zmobilizowania wokół siebie bloku antysowieckiego. Osłabienie takiego mocarstwa wspólną dywersją dyplomatyczną i kominternowską nie tylko zwiększyłoby bezpieczeństwo Związku Sowieckiego, lecz mogłoby się stać tą iskrą, któraby wywołała ogólną światową zawieruchę wojenną, a więc w myśl teoretycznych założeń Stalina i, w następstwach swych, wielką zwycięską rewolucję komunistyczną.

III.

W koniunkturze lat 1924—1929 realizacja sowieckiej taktyki dyplomatycznej oparła się na fakcie sprzeczności europejskich, powstałych na tle systemu politycznego, stworzonego Traktatem

Wersalskim. W obliczu rodzących się prądów rewizjonistycznych, walczących z przeważającym w siłach obozem broniącym zysków zrealizowanych w powojennych traktatach, Sowiety poparły grupę słabszą, aby w ten sposób uniemożliwić hegemonię bloku wersalskiego. Wykorzystując nawiązane już w 1922 r. w Rapallo stosunki z Niemcami oraz tendencje ich do znalezienia oparcia zewnętrznego w walce o odzyskanie utraconych w traktatach powojennych praw politycznych, dyplomacja sowiecka rozbudowała, pierwotnie koniunkturalną, umowę w system polityczny, który odegrał tak dużą rolę w historii powojennej.

Nie tylko Niemcy zrealizowały w tym sojuszu pokaźne zyski. Sowiety wchodziły tą drogą na arenę międzynarodową jako poważny czynnik, zdobywały na niej sobie tak długo negowane prawa obywatelstwa, a przez przyczynienie się do powstania poważnego obozu rewizjonistycznego, zabezpieczyły trwałe podział Europy na konkurujące bloki. Dlatego też pomimo krótkotrwałych zachmurzeń, wywołanych obawą Sowietów, iż locarneńska polityka Stresemanna jest krokiem wstępnym do ogólnego odprężenia europejskiego, polityka zagraniczna ZSRR przez szereg lat opierała się na systemie Rapallo.

W tym okresie ofensywna obronność sowieckiej polityki zagranicznej wyraziła się w zdecydowanie prononsowanej akcji antyangielskiej. W pierwszych latach powojennych najostrzejszą politykę antysowiecką prowadziła Francja, głównie na tle niezaspokojonych pretensji finansowych, wynikłych z anulowania przez rząd sowiecki t. zw. długów carskich i nacjonalizacji mienia prywatnego. Anglia natomiast, za czasów rządów Lloyd George'a i laburzystów, uważała, że system rewolucyjny na tyle osłabił organizm państwowy Rosji, iż przestała ona być groźnym konkurentem dla wielkiej polityki brytyjskiej, łudząc się przytem, że otwarcie, drogą nawiązywania stosunków dyplomatycznych, rynków zbytu rosyjskich umożliwi odzyskanie zachwianej przez kryzys powojenny równowagi gospodarczej świata. W miarę jednak wyjaśniania się iluzoryczności tych nadziei, wzmacniania się Niemiec w wyniku pomocy dyplomatycznej Sowietów, wypływającej z systemu rapalskiego, jak i krystalizowania się niebezpieczeń-

stwa ekspansji sowieckiej na terenach azjatyckich, opieranej na narodowo-komunistycznej taktyce Kominternu, co w praktyce było równoznaczne z renesansem dawnego rosyjskiego imperializmu, polityka Anglii, zwłaszcza od czasu powrotu do władzy konserwatystów, stawała się coraz bardziej zdecydowanie antysowiecka.

Aż dopóki główną osią polityki antysowieckiej była Francja, czynniki kremlowskie, licząc się ze stałym osłabianiem pozycji Paryża w ramach bloku wersalskiego, nie uznawały niebezpieczeństwa zbrojnej bądź też ekonomicznej interwencji za zbyt bezpośrednio. Dlatego też dyplomacja ZSRR ograniczała się do krzyżowania wysiłków naszej polityki, zmierzającej do stabilizacji stosunków na wschodzie Europy, błędnie oceniając ją jako próby scementowania pod egidą Francji agresywnego bloku antysowieckiego na ich bezpośredniej zachodniej granicy.

Ewolucja natomiast polityki angielskiej zaktualizowała obawy sowieckie powstania groźnego dla nich bloku interwencyjnego, gdyż w ich oczach Wielka Brytania, usiłująca odegrać rolę arbitra europejskiego i obejmująca swymi sferami wpływu ze wszystkich stron Związek Sowiecki, miała rzeczywiste możliwości do jego realizacji. Stąd wypłynęła decyzja Sowietów zaszachowania Anglii przez atak, wymierzony na podstawy ich potęgi mocarstwowej, a mianowicie na brytyjskie posiadłości kolonialne i tereny wpływów w Azji.

Jest to okres, który, zewnątrz biorąc, charakteryzuje zwrócenie się ofensywne Sowietów twarzą na Wschód, lecz którego istotą jest walka przeciwko mocarstwowej potędze Wielkiej Brytanii. Manewr ten powodował osłabienie nacisku zewnętrznego Sowietów w Europie, gdzie dyplomacja ZSRR ograniczała się do pielęgnowania współpracy rapalskiej z Niemcami i do manifestowania swej rzekomo ściśle pokojowej polityki przez demonstracyjne i utrudniające jedynie realne rozwiązanie problemu wnioski o pełnej demilitaryzacji międzynarodowej na wstępnych komisjach Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie.

Ofensywa dyplomatyczna Sowietów przeciwko Anglii na odcińku wschodnim wyraziła się przede wszystkim w przeciwdzia-

łaniu polityce brytyjskiej w państwach Bliskiego Wschodu i wogóle, wśród narodów muzułmańskich. Sowiety, rezygnując na tym terenie prawie całkowicie z akcji socjalno-wywrotowej, powróciły do dawnej carskiej polityki prób wciągnięcia Turcji, Persji i Afganistanu w orbitę swej polityki.

W Turcji i Afganistanie poparły zrodzone po wojnie tendencje do wyemancypowania się od wpływów obcych, wygrywając rolę rzekomo bezinteresownego gwaranta ich niezależności dla umacniania tam pozycji własnej kosztem interesów brytyjskich. W Persji, zrzekając się formalnie dawnej rosyjskiej sfery wpływów w prowincjach północnych, dyplomacja sowiecka zaczęła z powodzeniem wypierać Anglię ze zdobytej, w wyniku załamania się imperium rosyjskiego, pozycji monopolowej, pretendując już nie do częściowego, ale całkowitego podporządkowania Persji interesom sowieckim. Wśród narodów arabskich Moskwa prowadziła robotę czysto dywersyjną, przybierając się obłudnie w toż obrońcy świata muzułmańskiego przed imperializmem angielskim. Hipokryzję tej polityki ilustruje najlepiej fakt, że zwalczając zaciekle religię wewnątrz swego kraju, rząd sowiecki polecił swemu przedstawicielowi dyplomatycznemu w Arabii odbycie pielgrzymki do Mekki celem zyskania sobie zaufania miejscowego społeczeństwa.

Następnym odcinkiem wymierzonej w dalekim rzucie przeciwko Anglii polityki wschodniej była akcja sowiecka na Dalekim Wschodzie. Głównym środkiem działania był tu bezpośredni atak Kominternu na Indie i Chiny. Współdział dyplomacji sowieckiej polegał na normalizacji stosunków z Japonią i popieraniu rewolucyjno-narodowego ruchu chińskiego, kierowanego przez Sun-Yat-Sena.

Sowiety nie uważały w tym czasie Japonii za bardziej niebezpiecznego sąsiada. Dyskontując ówczesne osłabienie wewnętrzne Niponu oraz nastawienie jego ekspansji raczej w kierunku Pacyfiku, Moskwa liczyła, że doprowadzi to do przewlekłego konfliktu a później i starcia zbrojnego Japonii ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Z drugiej strony niepowodzenie Japonii na konferencji Waszyngtońskiej w 1922 r. w wy-

niku współdziałania angielsko-amerykańskiego spowodowało spadek jej prestiżu międzynarodowego i znaczne ochłodzenie się stosunków z Wielką Brytanią. Sowiety sądziły, że normalizacja ich stosunków z Japonią da jej większą łatwość gry politycznej przeciwko Ameryce i Anglii oraz zapewni im wolne ręce w polityce chińskiej.

Na tym terenie rząd ZSRR w sposób zdecydowany udzielił pomocy młodemu narodowo-rewolucyjnemu rządowi Chin, popierając bezpośrednio robotę Kominternu wywołującą, na tle nacjonalistycznym, ruchy masowe przeciwko zainteresowanym gospodarczo i politycznie mocarstwom. Przez wysłanie do rządu Sun-Yat-Sena misji dyplomatycznej, kierowanej przez Borodina oraz misji wojskowej generała Galena (pseudonim przyszłego marszałka Bluchera), rząd sowiecki miał nadzieję ująć w swe ręce politykę zagraniczną i siłę zbrojną nowych Chin, wykorzystując je po linii swych interesów i celów politycznych.

Wielka antyangielska ofensywa sowiecka w latach 1924—1928 nie dała spodziewanych rezultatów. Coprawda udało się dyplomacji ZSRR wciągnąć Turcję w orbitę swej polityki i zdobyć dość silną pozycję w Teheranie, lecz już w Afganistanie, punkcie znacznie bardziej drażliwym dla interesów brytyjskich ze względu na drogę Rosji do Indii, poniosła ona klęskę w postaci upadku przychylnego jej Amanullaha i dojścia tam do władzy wybitnie antysowiecko nastrojonego Bacze-Sakao. Ostatecznie nawet współpraca polityczna sowiecko-turecka nie przybrała bardziej zdecydowanego charakteru antyangielskiego, Wielka Brytania zachowała swe wpływy w tak dla niej ważnych ze względu na komunikację własną z Indiami prowincjach Persji Południowej, oraz utrwaliła swą pozycję w Afganistanie, gdzie nawet po upadku reakcyjnego Bacze-Sakao, nowy władca — Nadir-Chan, kontynuując w sposób umiarkowany reformatorską działalność Amanullaha, pozostał z nią w bliskim kontakcie. Wreszcie dywersja Sowietów w świecie muzułmańskim i w Indiach nie dała poważniejszych rezultatów, a nadzieje ZSRR na zaostrezenie stosunków japońsko-angielskich nie tylko zawiodły, lecz ofensywa dyplomatyczno-kominternowska w Chinach doprowadziła

do współpracy zainteresowanych tam mocarstw i do ugody ich z następcą Sun-Yat-Sena, marszałkiem Czang-Kai-Czekiem, który utrwalenie uzyskanych częściowo sukcesów okupił odwróceniem się od swych dotychczasowych protektorów, co wyraziło się w likwidacji sowieckich misyj politycznej i wojskowej, a nawet w zerwaniu stosunków dyplomatycznych w wyniku znanego incydentu rewizji w Ambasadzie ZSRR w Pekinie.

Na terenie bezpośrednich stosunków sowiecko-angielskich wschodnia ofensywa ZSRR oraz jego ingerencja w wewnętrzne sprawy brytyjskie na tle wielkiego strajku węglowego w 1926 r., doprowadziły, po głośnej rewizji w „Arcos”ie^{*}), do zerwania stosunków dyplomatycznych. Jednocześnie na tle kolejnego posądzania polityki naszej o podporządkowanie się antysowieckiej akcji angielskiej, refleksem tego było silne zaostrzenie się stosunków polsko-sowieckich w związku z incydem zabójstwa w Warszawie w 1927 r. Połpreda sowieckiego Wojkova przez białego emigranta rosyjskiego Kowerdę.

Tak więc zaangażowanie się Sowietów w nieudaną ofensywę na Wschodzie szło w parze z osłabieniem sytuacji ZSRR w Europie, którego niedostateczną rekompensatą było nawiązanie bliższych kontaktów politycznych Sowietów z Litwą, pomyślane jako dywersja wymierzona w politykę zagraniczną Polski.

IV.

Wyżej przedstawione niepowodzenia ekspansywnej akcji Sowietów przyczyniły się w dużej mierze do skryształizowania się na przełomie 1928—1929 nowej taktyki wewnętrznej Stalina, której wyrazicielem stał się pierwszy plan pięcioletni. Widząc trudności uzyskania rozstrzygnięcia zewnętrznego, to znaczy rewolucji światowej, bez pomocy i zaangażowania siły militarnej państwa sowieckiego, Stalin, dopingowany przez popularne w społeczeństwie komunistycznym, a zwłaszcza wśród młodzieży, hasła lewych

^{*}) Arcos — Brytyjsko-Rosyjskie Towarzystwo Handlowe, które pełniło funkcje oficjalnego przedstawicielstwa handlowego ZSRR. w Londynie.

opozycjonistów wewnętrznych, uznał za jedyne wyjście przyspieszenie rekonstrukcji socjalistycznej Rosji, co w myśl jego nadziei miało dać w krótkim czasie nie tylko powstanie świecącego przykładem dla międzynarodowego proletariatu społeczeństwa komunistycznego, lecz i taki potencjał sił materialnych państwa sowieckiego, którego użycie rozstrzygnęłoby bezapelacyjnie sprawę przyszłej rewolucji światowej.

Ta nowa teza obalała dotychczasową taktykę zrównoważonego współdziałania Kominternu i dyplomacji sowieckiej, przesuwając punkt ciężkości na dziedzinę sowieckiej racji stanu, wymagającą stworzenia przez dyplomację ZSRR najbezpieczniejszej sytuacji zewnętrznej w przełomowym okresie przebudowy, oraz uzyskania możliwości korzystania z ekonomicznej i technicznej pomocy obcej, niezbędnej dla zrealizowania wielkich planów industrializacyjnych. Politycznie oznaczało to wysiłek w kierunku odzyskania straconego w okresie poprzednim prestiżu międzynarodowego, normalizacji swych stosunków dyplomatycznych i pogłębienia współpracy gospodarczej zwłaszcza w dziedzinie obrotu towarowego, wreszcie przeciwdziałania ewentualnym próbom blokady ekonomicznej ZSRR.

Komintern zaś w tych warunkach musiał siłą rzeczy zmniejszyć jaskrawość swych wystąpień zewnętrznych, po pierwsze gdyż początek tego okresu jest szczytowym punktem tego, co publicystyka sowiecka nazywała „czasową stabilizacją kapitalizmu“, a więc koniunktura nie była odpowiednia dla zakrojonej na większą skalę ofensywy 3-ciej Międzynarodówki, po drugie wyżej wspomniana konieczność normalizacji stosunków zewnętrznych wymagała nie drażnienia partnerów, potrzebnych polityce zagranicznej ZSRR. Dlatego też Komintern ograniczył się na ogół do prac przygotowawczych, a następnie, gdy wielki światowy kryzys gospodarczy stworzył dla niego nowe dogodne perspektywy, wykorzystał je w sposób bardziej niż dawniej oględny, usiłując zachowywać pozory niezależności swej aktywności od czynników oficjalnych ZSRR.

Celem podniesienia swego prestiżu Sowiety rozwinęły w tym czasie nazewnątrz zakrojoną na ogromną skalę akcję propagand-

dową. Wykorzystując wszelkie możliwe kanały jak prasa, sztuka, nauka, turystyka, oficjalne przedstawicielstwa zagraniczne, organizacje 3-ciej Międzynarodówki itd., starała się propaganda sowiecka zaimponować światu rozmiarami planów projektowanej twórczości wewnętrznej i efektownie dobranymi cyframi, mającymi świadczyć o sukcesach realizacyjnych.

Na odcinku daleko-wschodnim, gdzie sowiecki prestiż państwowy najbardziej ucierpiał w wyniku niepowodzeń politycznych w Chinach, Stalin wykorzystał rozprężenie w Mandżurii po śmierci tamtejszego dyktatora Czang-Tso-Lina, aby zlikwidować silnym uderzeniem wojskowym przewlekły spór sowiecko-chiński o przywileje na kolei wschodnio-chińskiej. Zatarg ten był konsekwencją sprowokowanej przez Sowiety w Chinach akcji przeciwko cudzoziemskim koncesjom, która będąc wymierzona w mocarstwa zachodnie, następnie rykoszetem uderzyła w interesy sowieckie w Mandżurii, powodując żądania podporządkowania władzom miejscowym kolei żelaznej, stanowiącej własność rządu ZSRR. Przeprowadzona przeważającymi i dobrze technicznie wyposażonymi siłami akcja militarna Sowieców w Mandżurii (rok 1929), nie napotkała na poważniejszy opór Chińczyków i skończyła się odzyskaniem przez ZSRR dawnych praw na koncesjowanej kolei wschodnio-chińskiej. Dało to propagandzie sowieckiej dodatkowy asumpt do rozreklamowania siły militarnej państwa sowieckiego. Sukces ten jednak nie wyszedł w przyszłości Sowiecom na dobre, gdyż zaniepokoił Japończyków, a wykazując im, na przykładzie agresji sowieckiej, bezbronność Mandżurii, sprowokował ich akcję aneksyjną na tamtejszym terenie (rok 1931).

Na odcinku zachodnim w ówczesnym momencie Sowiety nie widziały bardziej konkretnego niebezpieczeństwa wymierzonej przeciwko nim agresji militarnej, natomiast obawiały się blokady ekonomicznej, która uniemożliwiła niezbędną dla realizacji pięcioletniej współpracy gospodarczą z zagranicą. Groźbę montowania blokady ekonomicznej Sowiety widziały w szerokiej kampanii, która się rozwinęła wówczas w szeregu państw, a zwłaszcza we Francji i Ameryce, wymierzonej przeciwko dumpingowi so-

wiekiemu i wzywającej do bojkotowania towarów sowieckich, których produkcja oparta jest na pracy przymusowej. W rzeczywistości akcja ta była sprowokowana przez same Sowiety, które dla pokrycia swych zobowiązań finansowych za granicą, powstałych z powodu zwiększenia importu maszyn i instalacji fabrycznych dla nowo budowanego przemysłu, musiały zwiększać swój eksport, a chcąc rozszerzyć w okresie dekonjunktury rynki zbytu, nie miały innego wyjścia jak powszechne stosowanie dumpingu. Jednocześnie Sowiety liczyły, iż w ten sposób dezorganizując rynki światowe, przyczyniają się do pogłębiania kryzysu ekonomicznego, a więc idą na rękę robocie kominternowskiej.

Chcąc sparować niebezpieczeństwo skoordynowanej kontrakcji europejskiej przeciwko tej destrukcyjnej polityce gospodarczej Sowietów, Stalin poszedł na powtórne (rok 1929) nawiązanie stosunków z dotychczasowym głównym wrogiem — Anglią, i to kosztem stuszowania antybrytyjskiej polityki w Azji i dogodnego dla niej ułożenia wzajemnych stosunków handlowych. Główną jednak zaporą dla polityki sowieckiej był nadal system rapalski i współpraca z blokiem rewizjonistycznym, do którego w międzyczasie dołączyły się Włochy. W tych państwach, a zwłaszcza w Niemczech, znalazł głównie Stalin potrzebną mu dla realizacji pierwszej pięciolatki zewnętrzną pomoc gospodarczą, w postaci kredytowania wielkich zakupów sowieckich i dostarczania niezbędnych specjalistów, inżynierów i techników. Te paroletnie kredyty towarowe, sięgające miliardowych sum w markach niemieckich, umożliwiły nie tylko przełamanie patronowanej przez Francję antysowieckiej akcji gospodarczej, lecz stały się również główną podstawą jedynych realnych sukcesów inwestycyjnych, osiągniętych przez Sowiety w pierwszej pięciolatce.

Próby normalizacji przez Sowiety swych stosunków zewnętrznych musiały objąć w pierwszym rządzie ich granicę zachodnią. Zbiegło się to z narastaniem świadomości u kierowników ZSRR, że polityka polska nie jest inspirowana przez interesy mocarstw zachodnich, jak to oni przez długie lata posądzali, lecz konsekwentnie i logicznie realizowane tezy naszej polityki zagranicznej, zwłaszcza o konieczności jednoczesnej pacyfikacji stosunków

na całej linii sowieckiej granicy zachodniej, wypływają wyłącznie z własnych interesów państwowych, nieraz nie pokrywających się z dezyderatami mocarstw. Zewnętrznym przejawem tej zmiany było wspólne podpisanie w Moskwie 1929 r. przez Polskę, Rumunię, Państwa Bałtyckie i ZSRR t. zw. Protokołu Litwinowa, wprowadzającego przedterminowo w życie między tymi państwami postanowienia Paktu Kelloga. Zamykało to okres silnego napięcia w stosunkach polsko-sowieckich, które wynikało na tle poprzednio wspomnianego incydentu z zabójstwem Połpreda Wojkowa.

Oslabienie Związku Sowieckiego w wyniku eksperymentów socjalno-gospodarczych 1-szej pięcioletki odbiło się wysoce ujemnie dla polityki sowieckiej zwłaszcza na Dalekim Wschodzie. Dyskontując bowiem ten stan rzeczy, Japończycy przystąpili do realizacji swej wielkiej polityki imperialistycznej przez podbój Mandżurii, zapoczątkowany w momencie, gdy Sowiety nie były zdolne do bardziej aktywnego wystąpienia na zewnątrz.

Stalin zdawał sobie sprawę, że raz rozpoczęta ekspansja sowiecka na Zachód, musi prędzej czy później doprowadzić do starcia zbrojnego z ZSRR, gdyż mocarstwowość Japonii będzie wymagała likwidacji klina władzywostockiego, wrzynającego się w środek ich posiadłości, oraz zabezpieczenia samej wyspy centralnej przez aneksję sowieckich prowincji, położonych na brzegach Pacyfiku. Nie dysponując dostatecznymi możliwościami dla udaremnienia już pierwszej fali agresji japońskiej, dyktator Kremłowski musiał pójść na dotkliwe dla prestiżu sowieckiego ustępstwa — uznanie faktyczne włączenia Mandżurii do japońskiego systemu politycznego, wzamian za formalne potwierdzenie praw Sowieców do kolei wschodnio-chińskiej. Liczył, że przeciąganie momentu wybuchu konfliktu sowiecko-japońskiego gra na korzyść ZSRR, gdyż w międzyczasie potrafi wzmocnić siły wewnętrzne własnego państwa i skoncentrować dostatecznie potężną armię na Dalekim Wschodzie, mając przytem nadzieję, że fakt oderwania przez Japonię części terytorium Chin zaogni stosunki między tymi państwami, nastawiając a priori odradzający się nacjonalizm Chin w kierunku anty-japońskim, co zaabsorbo-

wałoby na dłuższy czas państwo Nipońskie, odwracając je od agresji antysowieckiej.

Ta polityka przeciągania konfliktu z Japonią wymagała możliwego zabezpieczenia się na odcinku zachodnim, gdyż Sowiety zdawały sobie dobrze sprawę, iż najwygodniejszym momentem dla wystąpienia Japonii będzie zaangażowanie się ZSRR w jakiś konflikt w Europie. Stąd Stalin podjął przeciągane dotychczas przez szereg lat pod różnymi pozorami rokowania o zaproponowany przez nas już dawno pakt nieagresji, godząc się na wywołującą dotychczas główny sprzeciw tezę polską o konieczności zawarcia jednocześnie takich paktów ze wszystkimi limitrofami zachodnimi. Jednocześnie starał się zabezpieczyć od strony Francji i Ameryki, podejmując również z Paryżem rokowania o pakt nieagresji oraz inicjując rozmowy o nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonymi, których straszył niebezpieczeństwem rozszerzającej się agresji Japonii, oraz łudził nadzieją zwiększonych obrotów handlowych, ważnych w okresie silnej depresji gospodarczej w Ameryce.

Wysiłki Stalina zakończyły się zawarciem w 1932 r. paktów nieagresji z Polską, Lotwą, Estonią, Finlandią, a później i Rumunią, oraz podpisaniem między ZSRR a wszystkimi limitrofami w 1933 r. w Londynie Konwencji określającej napastnika. Taka sama umowa została zawarta z państwami Małej Ententy, w wyniku jej zaś nastąpiło uznanie Sowietów de jure przez Czechosłowację i Rumunię. Podpisanie paktu nieagresji również z Paryżem było wstępem do nawiązania przez Sowiety stosunków dyplomatycznych z Belgią, Bułgarią, Węgrami, a wreszcie i ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.

W tym właśnie czasie propagandzie sowieckiej udało się przedstawić ZSRR jako państwo o wielkich możliwościach militarnych i gospodarczych, co na tle szalejącego wciąż jeszcze światowego kryzysu gospodarczego, stwarzało pozory atrakcyjności eksperymentowi sowieckiemu oraz powodowało liczenie się z nim jako poważnym czynnikiem państwowym na arenie międzynarodowej.

V.

Temu normatywnemu działaniu sowieckiej dyplomacji towarzyszyło jednak gromadzenie się poważnych chmur na horyzoncie polityki zagranicznej ZSRR. Rozpoczyna to w r. 1933 nowy i ostatni okres w dziejach zewnętrznych i wewnętrznych Związku Sowieckiego.

Ustępliwość Moskwy w stosunku do akcji imperialistycznej Japonii w Chinach bynajmniej nie wpłynęło na stopień jej ostrza antysowieckiego. Przeciwnie, potwierdzało przeświadczenie czynników decydujących w Tokio, że Związek Sowiecki nie jest w stanie przeciwstawić się zbrojnie ich wysiłkom całkowitego opanowania Mandżurii i politycznej penetracji w prowincjach północnych Chin, mającej zabezpieczyć tyły ewentualnego przyszłego teatru wojny. Z drugiej strony nadzieje sowieckie na konsolidację Chin narodowych, któreby przeciwstawiły się imperializmowi japońskiemu, okazały się co najmniej przedwczesne w wyniku wciąż trwających rozterek wewnętrznych na tle walk konkurencyjnych poszczególnych ugrupowań generalskich i dywersji armii partyzanckiej Czerwonych Chin.

Wszystko to powodowało, że polityka japońska stawała się coraz bardziej niebezpieczna dla Sowietów, utrzymując stosunki między obu państwami w stanie ciągłego naprężenia. Pierwszym celem bezpośrednim Japonii było zlikwidowanie swego rodzaju condominium z Sowietami na terenie Mandżurii, wynikającego z faktu posiadania przez ZSRR koncesjonowanej kolei wschodnio-chińskiej. Aby usunąć główny pozór wybuchających stale incydentów, Sowiety zdecydowały się na nowe, dla nich bardzo ciężkie, ustępstwo prestiżowe w postaci sprzedaży stronie japońsko-mandżurskiej swych praw do tej kolei za śmiesznie niską cenę i na warunkach niezmiernie dla Japonii dogodnych. W zamian za to nie zdołała Moskwa nawet uzyskać zawarcia paktu nieagresji z Japonią, gdyż Tokio postawiło jako warunek wstępny ku temu wycofanie zgrupowanej nad Amurem armii dalekowschodniej marszałka Bluchera, co na tle miejscowych warun-

ków komunikacyjnych byłoby równoznaczne z rozbrojeniem się Sowietów na froncie mandżurskim.

Lecz i te kolejne ustępstwa Sowietów na Dalekim Wschodzie nie dały im odprężenia sytuacji. Fakt licznych ząbień interesów politycznych i gospodarczych Sowietów oraz Japonii na tamtejszym terenie, jak również zgromadzenie na samej granicy wciąż rosnącej w siłę liczebne i techniczne armii sowieckiej, powodowały coraz to nowe incydenty, zręcznie wykorzystywane przez Japończyków dla utrzymywania nastroju stałego zagrożenia ZSRR. Pod tą osłoną kontynuowali oni akcję penetracyjną w północnych Chinach oraz wysiłki w kierunku infiltracji swych wpływów do Mongolii Zewnętrznej, będącej, przy formalnej niezależności, faktycznie całkowicie podporządkowaną politycznie, gospodarczo i wojskowo Sowietom i stanowiącej kres możliwych ustępstw Moskwy, gdyż opanowanie jej przez Japonię przesądzałoby, dzięki okrażeniu Syberii Wschodniej od południa, wynik ewentualnej przyszłej wojny.

To niebezpieczeństwo na Wschodzie potęgowane było przez nadzwyczaj dla Sowietów niedogodną zmianę koniunktury politycznej w Europie w wyniku dojścia do władzy narodowego socjalizmu w Niemczech. Nacjonalistyczna i zdecydowanie antymarksistowska doktryna hitleryzmu uniemożliwiła, pomimo nawet formalnego przedłużenia istniejących traktatów, kontynuowanie dawnej polityki rapalskiej, to też chociaż Sowiety znormalizowały swe stosunki ze wszystkimi prawie państwami europejskimi, znalazły się jednak w wyniku faktycznego wyjścia z bloku rewizjonistycznego, w całkowitej izolacji politycznej na Zachodzie. Jedynym jej sojusznikiem pozostała Turcja, współpraca zaś z nią miała zabezpieczyć panowanie Sowietów nad cieśninami — Bosforem i Dardanelami. Lecz system ten niezmiernie ważny, gdyż umożliwiający realizację celu, do którego drogą aneksji Konstantynopola dążyła zawsze Rosja carska, nie wystarczył dla zakrojonej na większą skalę sowieckiej polityki europejskiej.

Tymczasem polityka taka, zgodnie z zasadniczą doktryną Stalina, stawała się dla Sowietów niezbędna, gdyż dynamizm

ekspansywny Trzeciej Rzeszy zdawał się odradzać groźbę powstania interwencyjnego bloku antyrosyjskiego. Niebezpieczeństwo takie wyinterpretowały z poszczególnych tekstów pism ideologów narodowego socjalizmu z Rosenbergiem na czele, oraz z własnej teorii kominternowskiej, głoszącej, że faszyzm jest ostatnim galwanizatorem kapitalizmu, a więc zechce swój chwilowy triumf wykorzystać dla definitywnego rozprawienia się z siedliskiem głównym swego wroga ideowego — Związkiem Sowieckim.

Ta sytuacja międzynarodowa, grożąca, zdaniem Stalina, wojną w momencie, gdy Związek Sowiecki daleki jest jeszcze od rozwiązania podstawowych problemów wewnętrznych i przechodzi właśnie kryzys spowodowany nieudanymi eksperymentami socjalno-gospodarczymi pierwszej pięcioletki, zmusiła go do radykalnych posunięć. Na wewnątrz było to odsunięcie na dalszą przyszłość sprawy kontynuowania socjalistycznej przebudowy kraju i skierowania wszystkich wysiłków na militarne wzmocnienie ZSRR, aby dysponować siłą zbrojną, któraby umożliwiła rozcięcie skomplikowanego węzła sytuacji światowej na korzyść Sowietów i komunizmu. Ten współczesny okres dziejów wewnętrznych ZSRR nazywany jest popularnie, chociaż niezbyt ściśle, polityką bądź też taktyką państwową Stalina.

Kontrakcja zewnętrzna Sowietów oparła się na wypływającym z zasadniczej doktryny stalinowskiej schemacie działania, wypróbowanym już w okresie walki z Anglią, a polegającym na intensyfikacji polityki europejskiej, aby podtrzymać podział mocarstw na zwalczające się obozy ideowo-polityczne, oraz na skierowaniu akcji ofensywnej przeciwko państwu, które jest uznane za najbardziej niebezpiecznego wroga, mającego dane do realizacji bloku antysowieckiego. Przymusowe wyeliminowanie Sowietów z bloku rewizjonistycznego zmuszało je więc do radykalnego przestawienia swej polityki zagranicznej, a stanowisko głównego wroga ideowego ZSRR, przeciwko któremu zwrócony zostaje atak Stalina, obejmują Niemcy.

Szukanie nowych sojuszników wymagało od Sowietów uśpienia czujności opinii zagranicznej przez zamaskowanie własnych

imperialistycznych i światoburczych celów zasadniczych. W pierwszym rządzie Moskwa uznała za niezbędne stuszowanie aktywności 3-ciej Międzynarodówki, będącej najbardziej jaskrawym i widocznym uzewnętrznieniem destrukcyjnych dążeń komunistów rosyjskich. Omawiany okres akcentuje jeszcze bardziej całkowite podporządkowanie się 3-ciej Międzynarodówki interesom racji stanu sowieckiej oraz finalizuje proces opanowywania jej przez dyktaturę stalinowską, zabijając resztki samodzielności politycznej poszczególnych sekcji Kominternu.

W tym czasie dyplomacja sowiecka najszerzej szafuje swą starą tezą o niezależności 3-ciej Międzynarodówki od oficjalnej polityki rządu ZSRR, a jednocześnie ofensywność akcji Kominternu zostaje zmniejszona do minimum, co się zresztą wiązało ze skurczeniem się jej możliwości po załamaniu nadziei, związanych ze światowym kryzysem gospodarczym, klęsce komunizmu w Niemczech i ogólnej fali reakcji nacjonalistycznej w Europie. Komintern przeszedł więc prawie wyłącznie do robót przygotowawczo-mobilizacyjnych, nabierających coraz bardziej charakteru szykowania dywersji na tyłach na wypadek przyszłej wojny europejskiej.

Drugą zasłonę dymną dla swej akcji Moskwa stworzyła w postaci wysuwania hasła ultra-pokojowości Sowieców. Już przed tym Sowiety szermowały szczerze przy każdej okazji rzekomym pacyfizmem swej polityki. Obecnie staje się to jednak kanonem podstawowym ich propagandy zewnętrznej, mającym z jednej strony umożliwić przetrwanie okresu przejściowego mobilizacji sił wewnętrznych, a więc maskującym rzeczywistą słabość państwa sowieckiego, a z drugiej strony — ułatwić pozyskanie nowych sojuszników dla montowanej gry ofensywnej ich dyplomacji.

Dodatковым czynnikiem, który ułatwiał Moskwie jej manewr w kierunku wyjścia z izolacji i aktywizacji swej polityki europejskiej, były sukcesy jej propagandy zewnętrznej, która potrafiła stworzyć swego rodzaju modę na Sowiety, popartą opinią rzetelnego i wypłacalnego kontrahenta gospodarczego. Propaganda ta była teraz głównie w dwie nowe wyżej wspomniane fikcje,

a mianowicie pacyfizm sowiecki oraz ewolucję ZSRR od komunizmu do państwa narodowego.

Nowy stalinowski manewr dyplomatyczny polegał, jak już było zaznaczone, na skierowaniu głównego wysiłku przeciwko Niemcom i poparciu obozu, przeciwstawiającego się żądaniom rewizjonistycznym Trzeciej Rzeszy. Aby umożliwić sobie tę drogę, Stalin zmienił dotychczasowe nastawienie popierania tendencji do obalania rzekomo niesprawiedliwego podziału terytorialnego, dokonanego w Traktacie Wersalskim i stanął na stanowisku obrony statu quo i całego systemu, gwarantującego niezmienną powojenną strukturę Europy. Uzasadniał to tezą, iż każda zmiana zagrażać może pokojowi, lecz w istocie chciał uniemożliwić jakiegokolwiek wzmocnienie się Niemiec, przeciwko którym szykował generalną ofensywę.

W drodze do wyjścia z izolacji oraz nawiązania współpracy z blokiem wersalskim, Stalin zamierzał w pierwszym rządzie wykorzystać Polskę, której wciągnięcie do polityki sowieckiej gwarantowało mu w sposób decydujący bezpieczeństwo od strony Niemiec oraz ułatwiało porozumienie się z systemem kontynentalnym polityki francuskiej. W tym celu Moskwa wystąpiła pod naszym adresem z szeregiem sugestii, zmierzających do rozbudowania odprężenia, które zapanowało w stosunkach polsko-sowieckich po podpisaniu paktu nieagresji, w ściślejszą współpracę polityczną a nawet i militarną, wymierzoną zdecydowanie przeciwko Niemcom (r. 1933).

Awanse sowieckie nie zostały przez nas przyjęte, gdyż sprzeciwiało się to podstawowym zasadom i interesom polityki polskiej, mającej na celu uniknięcie konfliktów przez system bilateralnego normalizowania stosunków z sąsiadami. Wynikłe na tej płaszczyźnie zawarcie przez nas paktu nieagresji również z Niemcami, co przekreślało plany Sowietów wciągnięcia nas do akcji przeciwko Berlinowi, przyjęła Moskwa z nieukrywaną niechęcią, insynuując nieuzasadnienie Polsce, przez usta Stalina, prowadzenie zygzakowatej polityki.

Niepowodzenie użycia Polski jako odskoczni dla swej polityki europejskiej, skłoniło Stalina do szukania realizacji swych

celów *via* Francja. Wygrywając nurtujące tam jeszcze gdzieś gdzie stare przedwojenne sympatie do sojuszu z Rosją, Moskwa wystąpiła oficjalnie, pod sztandarem pacyfizmu i obrony zagrożonego przez Niemcy *statu quo*, jako zwolenniczka francuskiego systemu politycznego i związanej z nim Ligi Narodów. Pomimo że Sowiety przez szereg lat zwalczały tę instytucję jako „blok kapitalistów“, mogący, ich zdaniem, przyczynić się do zrealizowania ogólno-światowego frontu antysowieckiego, wchodzą w jesieni 1934 r. pod patronatem Francji do Ligi Narodów, a pod pokrywką jej ideologii — zbiorowego bezpieczeństwa, — wysuwają swój wielki plan ofensywny pod nazwą Paktu Wschodniego.

Rozszyfrowanie koncepcji sowieckiej Paktu Wschodniego wyjaśnia w całej rozciągłości zasadnicze intencje i cele akcji zewnętrznej Moskwy. Podczas gdy przeweksłowanie polityki ZSRR na tory obrony *statu quo*, a więc i wejście do Ligi Narodów, jest przejawem jej strony defensywno-manewrowej, to idea Paktu Wschodniego zawiera w sobie typowe cechy agresywności i destrukcyjności poczynań sowieckich.

Punktem wyjścia tego planu jest, jak to już było zaznaczone, uznanie Niemiec za głównego wroga, a to nie tylko dlatego, że ich dynamizm ekspansywny i prononsowane antymarksistowskie nastawienia mogły przyczynić się, zdaniem Moskwy, drogą promieniowania ideologii narodowej do zunifikowania przeciwko nim Europy, lecz i w wyniku teorii kominternowskiej, która jak wiadomo uznaje „fasyzm“ za ostatniego galwanizatora kapitalizmu, wymagającego skierowania głównego wysiłku na zniszczenie promieniującego ogniska faszyzmu, jakim są Niemcy. Dysponując kapitałem stworzonego sobie w tym czasie prestiżu międzynarodowego, Moskwa miała nadzieje złamać Niemcy drogą akcji swej oficjalnej polityki zagranicznej. Nie będąc sama w stanie, z powodu słabości wewnętrznej, ryzykować ciężką i długą wojnę, uważała za najdogodniejsze dla siebie militarne rozgromienie Niemiec cudzymi rękami przy maksymalnym zabezpieczeniu się od ewentualności wojny na swoim terenie.

Drogą ku temu miało być stworzenie okrążającej Rzeszę i odseparowującej ją od ZSRR antyniemieckiej konstelacji politycz-

nej, która zaogniając przez sam fakt swego istnienia stosunki europejskie, łatwo już dałaby się sprowokować do przewencyjnej wojny w imię obalenia rozrastającej się potęgi faszyzmu niemieckiego. Warunkowi temu odpowiadałoby ugrupowanie polityczne, obejmujące państwa wschodnie Europy, a przede wszystkim Polskę i Czechosłowację przy gwarantującym współdziałanie Francji, które, formalnie łącząc pod sztandarem wpływającego z idei kolektywnego bezpieczeństwa Paktu Wschodniego, w istocie miałyby ostrze zdecydowanie antyniemieckie.

W myśl nadziei sowieckich blok obejmujący Polskę, Francję i Czechosłowację byłby dostatecznie silny militarnie, aby w drodze sprowokowanej przez nie wojny przewencyjnej rozbić Niemcy hitlerowskie, bez potrzeby przy tym bezpośredniego angażowania sił zbrojnych ZSRR. Niezbędnym warunkiem powodzenia tego planu byłby udział w bloku Polski, gdyż poza decydującym w ogólnym rachunku sił udziałem naszej armii, to jedynie gwarantowałyby bezpieczeństwo terytorium sowieckiego od kontrataku niemieckiego i pozwoliłyby zredukować udział ZSRR. w wojnie do okazywania pomocy techniczno-materiałowej.

Dalsze przewidywania Stalina brały pod uwagę, że klęska militarna Niemiec doprowadziłaby nieuniknienie do upadku reżimu hitlerowskiego i takich wstrząsów wewnętrznych, któreby musiały skończyć się dojściem do władzy komunistów. Wówczas nietknięta dotychczas armia sowiecka runęłaby poprzez wycieńczoną nawet zwyciężkim wysiłkiem zbrojnym Polskę na połączenie się z czerwonymi Niemcami, a zjednoczenie tych dwóch sił komunistycznych przełamałoby już bez większych trudności opór reszty osłabionych wojną państw przeciwko szerzącej się nawale rewolucyjnej. Tak więc rzekomo defensywna polityka stalinowska w końcowym rezultacie miała doprowadzić do realizacji celu zasadniczego — triumfu komunizmu w skali conajmniej europejskiej.

Projekty rządu ZSRR stworzenia bloku antyniemieckiego pod szyldem Paktu Wschodniego nie doczekały się realizacji głównie w wyniku sprzeciwu czynnika w tej koncepcji najważniejszego, a nawet decydującego — mianowicie Polski, która

zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa gry sowieckiej, nie mogła zgodzić się na udział w Pakcie Wschodnim. Pokrzyżowanie tych destrukcyjnych planów wywołało nową falę oburzenia Sowietów na politykę naszą i próby wpłynięcia na zmianę stanowiska przez oskarżanie nas o podporządkowanie się Berlinowi.

Jednocześnie, nie rezygnując z dalszego forsowania swego planu, Moskwa przystąpiła do jego częściowej realizacji drogą zawarcia paktów wzajemnej pomocy z Francją i Czechosłowacją oraz pozyskiwania, za czasów rządów Titulescu, do tej koncepcji Rumunii. Dążyła przytem do przełamania naszej linii politycznej za pomocą Paryża, z którym nawiązała ściślejszą współpracę dyplomatyczną, oraz montowania przeciwko Polsce opinii międzynarodowej przez szeroką akcję propagandową, przedstawiającą tendencyjnie naszą politykę bilateralnego normowania stosunków jako wysługiwanie się Niemcom hitlerowskim.

Nieustępliwość nasza, wpływająca z dobrze zrozumianego interesu własnej racji stanu, oraz ogólnie zaczynające się szerzyć zrozumienie faktycznych intencji Sowietów, przyczyniły się do szeregu kolejnych niepowodzeń dyplomacji ZSRR. Chcąc podmurować swą akcję zewnętrzną, Moskwa sięgnęła ponownie do chwilowo odsuniętego na plan drugi oręża kominternowskiego. Usankcjonowana uroczyście przez VII Kongres 3-ciej Międzynarodówki taktyka frontów ludowych, łamiąca dawniej uznane za ortodoksyjne kanony pracy Kominternu, wpływała w pierwszym rządzie z decyzji Stalina dopomożenia taktyce dyplomacji sowieckiej przez montowanie presji od dołu na poszczególne rządy i stworzenie ideologii uzasadniającej jej celowość. Co prawda Moskwa liczyła się, że aktywizacja Kominternu wywoła wzrost nieufności do polityki sowieckiej, jednak uznała, że będzie to z nawiązką rekompensowane korzyściami stworzenia zwartych frontów demokratyczno-radykalnych, łączonych wspólną ideą walki z niebezpieczeństwem rozprzestrzeniania się zasad „faszystowskich“, a pozostających pod moralnym kierownictwem Sowietów.

Stalinowska koncepcja frontów ludowych została w całej pełni zrealizowana jedynie we Francji i Hiszpanii, na tle zresztą

specyficznych warunków polityczno-wewnętrznych tych państw. Lecz i w innych krajach, a zwłaszcza w Czechosłowacji, taktyka ta dała Sowietom poważne sukcesy, pomimo iż formalnie fronty ludowe tam nie powstały, a to przez nawiązanie dogodnej Moskwie współpracy z kołami międzynarodówkowo-lewicowymi (np. masoneria, koła żydowskie), co w praktyce umożliwiło wywieranie silnego wpływu na poszczególne rządy. Chociaż sukcesy te nie przyniosły rozwiązania problemu powstania bloku antyniemieckiego, to jednak stwarzały perspektywy działania w tym kierunku, zwłaszcza w wyniku wzmocnienia wpływów sowieckich we Francji i Czechosłowacji. Obrona więc zdobytych pozycji była dla Moskwy rzeczą pierwszorzędno znaczenia, to też gdy na terenie Hiszpanii powstanie narodowe gen. Franco zagroziło upadkiem tam frontu ludowego (1936 r.), Sowiety zdecydowały się na energiczną interwencję celem jego ratowania.

Decyzja ta, tak brzemienna później w konsekwencje, wypływała z nadziei Moskwy, iż nieduży wysiłek finansowo-materialny rządu sowieckiego, rozstrzygnie zdecydowanie walki wewnętrznej na korzyść t. zw. Republikańskiej Hiszpanii, co było dla niej niezmiernie ważne ze względu na zasadniczą obronę koncepcji frontów ludowych, a w szczególności z punktu widzenia ich ostania się we Francji. Stalin zdawał sobie bowiem sprawę, iż w razie triumfu „fasyzmu“ w Hiszpanii, trudno będzie utrzymać we Francji, otoczonej z 3-ch stron przez państwa o ustroju narodowym, rządy podporządkowane via fronty ludowe Moskwie, które są jemu tak niezbędne, ze względu na szachowanie Niemiec od Zachodu. Poza tym Stalin liczył, że uwięczona powodzeniem interwencja w sprawy hiszpańskie da silne podniesienie prestiżu międzynarodowego ZSRR i przyczynić się może do narodzenia się nowej ofensywnej fali komunistycznej, któraby uderzyła na Europę od Zachodu.

Niepowodzenie tych nadziei wynikło z nieprzewidzenia ingerencji w sprawy hiszpańskie państw antykomunistycznych, a zwłaszcza Włoch, co zneutralizowało efektywność pomocy sowieckiej i zmusiło ZSRR do poważnego zaangażowania się w tę sprawę na terenie międzynarodowym. Montując tam, w imię

obrony Czerwonej Hiszpanii, akcję antywłoską, dyplomacja sowiecka spowodowała dotkliwie dla siebie skrzyżowanie się z interesami i polityką Wielkiej Brytanii, a w dalszej konsekwencji również i Francji.

W okresie ewolucji swej polityki na pozycji statu quo i akcji antyniemieckiej Sowiety unikały zadrażnień z Anglią, aby nie ułatwiać jej porozumienia z Niemcami, starając się przedstawić siebie jako czynnik dla polityki Wielkiej Brytanii dodatni (wizyta min. Edena w Moskwie w 1935 r.). Odprężenie sowiecko-angielskie utrwaliło się zwłaszcza w okresie kryzysu abisyńskiego, wyrażając się m. in. w zaniechaniu wzajemnego zwalczania się na terenach Bliskiego Wschodu, oraz we współdziałaniu na arenie genewskiej przeciwko ekspansji Włoch w Afryce. Dopiero jątrzące i utrudniające kompromisowe załatwianie zaognień europejskich postępowanie Sowieców w sprawie Hiszpanii, przekonało ostatecznie Anglię o destrukcyjności czynnika sowieckiego w polityce międzynarodowej i spowodowało jej tendencję do wyeliminowania Moskwy z aktywnych kombinacji na terenie europejskim. Odbiło się to również na ochłodzeniu się stosunków ZSRR z Francją, która z jednej strony musi się poważnie liczyć z polityką Wielkiej Brytanii, a z drugiej — sama zaczęła odczuwać ciężar politycznych inspiracji swego moskiewskiego sojusznika.

Dalszą konsekwencją nieudanego zaangażowania się Stalina w wypadki hiszpańskie było wykorzystanie tej koniunktury przez Japonię celem dokonania definitywnej rozgrywki swej z Chinami. Zbrojna ekspansja Japonii na tamtejszym terenie wykazuje, że Chiny są jeszcze zbyt słabe, aby móc spełnić nadzieje sowieckie poważnego zagrożenia Japonii, a nawet stworzenia dla niej bardziej efektywnej dywersji flankowej na wypadek wojny jej z ZSRR. Z drugiej strony po doświadczeniu hiszpańskim Moskwa nie była w stanie zorganizować jakkolwiek kontrakcję dyplomatyczną przeciwko agresji japońskiej w Chinach, gdyż w interesie mocarstw anglosaskich jest właśnie maksymalne zaangażowanie się Japonii na odcinku sowieckim, aby przy tej okazji uzyskać możliwie dla siebie dogodne kompromisowe załatwie-

nie problemu chińskiego, a do wojny z Japonią jest ZSRR, ze względu na swą sytuację wewnętrzną, całkowicie dziś niezdolny.

W obliczu rosnącego groźnie imperializmu japońskiego stoją więc Sowiety zupełnie niezaradne. Określiły jedynie swoje krańcowe non possumus przez deklarację Stalina, iż agresję Mongolii Zewnętrznej uważać będą za casus belli, oraz dokonały formalnego gestu zawarcia paktu nieagresji z Chinami w momencie rozpoczęcia ofensywy japońskiej. Nawet pomocy finansowo-materiałowej, w rozmiarach jaką okazywały Hiszpanii, nie mogą Sowiety udzielić Chinom, a to ze względu na trudności techniczne.

Realne natomiast poparcie Chinom Moskwa udzieliła wyłącz- nie drogą kanału kominternowskiego, przez stworzenie i na tamtejszym terenie swego rodzaju frontów ludowych, polegających na zaprzestaniu zwalczania rządu Czan-Kai-Szeka, przez armię Czerwonych Chin, połączeniu się ich z siłami zbrojnymi Kuomintangu, oraz wysunięciu hasła zaprzestania walk wewnętrznych w imię zjednoczenia całego narodu do walki z najazdem japońskim.

VI.

Wyżej podany ogólny rzut oka na zasady i przebieg sowieckiej polityki zagranicznej ma siłą rzeczy charakter schematyczny, dążący jedynie do uwypuklenia istoty posunięć gry zewnętrznej Stalina. Polityka ta, będąca w praktyce wznowieniem dawnego imperializmu rosyjskiego, wzmocnionego ekspansją ideowo-komunistyczną, jest przez to tym niebezpieczniejsza, gdyż daje Sowiетom większe atuty działania i dywersji zewnętrznej w porównaniu do mocarstwowo-dynastycznej zaborczości carów, ułatwionej jedynie częściowo na zewnątrz ideą wszechsłowiańską.

Na tle tej analizy jasne się staje, jak dalece niesłuszne są teorie, szerzące się wśród poszczególnych sfer i kół europejskich, pragnących znaleźć usprawiedliwienie dla swych tendencji współpracy politycznej z Sowiетami, iż Stalin dokonał ewolucji Rosji od komunizmu do państwa narodowego i że wobec tego stworzona przez niego pokaźna siła militarna, użyta zostanie

nie dla potrzeb ekspansji rewolucyjnej, lecz jedynie dla obrony integralności własnego terytorium państwowego. Teorie te, oparte na pozorach pacyfizmu sowieckiego, maskującego jedynie obecną niemożność Sowietów zaangażowania się bezpośredniego w wojnę w wyniku rozprężenia wewnętrznego, nie uwzględniają podstawowego czynnika, potwierdzonego wielokrotnie przez wszystkich czołowych działaczy sowieckich, a przez Stalina ostatnio nawet w jego głośnym liście do komsomolca Iwanowa, iż państwo sowieckie będzie bezpieczne tylko wtedy, gdy zniknie otaczająca je bariera kapitalizmu.

Tak więc w myśl własnego rozumienia Sowietów, taktyka pacyfistyczno-obronna równoznaczna jest z walką o sowietyzację państw posiadających ustrój burżuazyjny, czyli jest częścią składową ogólnej akcji zewnętrznej, zmierzającej do rewolucji światowej. Ewolucji ulega jedynie taktyka stalinowska, podczas gdy niewzruszone pozostają wyznawane przez niego i wszystkich innych leaderów rosyjsko-komunistycznych, zasady ideowe i ustrojowe, powodując wciąż taką samą doktrynalną ocenę i stosunek do zagadnień międzynarodowych bez względu na fluktuacje koniunkturalne.

Dowodem tej stałości, wynikającej z zaślepionej wiary w słuszność religijnych wprost kanonów, jest upieranie się Stalina w forsowaniu swych koncepcji pomimo kolejnych niepowodzeń i komplikacji, które pociągają one dla państwa sowieckiego.

Jakiż jest bowiem rezultat jego dotychczasowej polityki zewnętrznej?

Zaciekła walka z niebezpieczeństwem niemieckim, w dużej mierze urojonym, i próby wykorzystania Ligi Narodów dla stworzenia obozu ideowego antyfaszystowskiego, doprowadziły do scementowania się współpracy niemiecko-włosko-japońskiej na podłożu paktu antykomunistycznego, a więc do powstania bloku ideowego, którego przed tym nie było. Jednocześnie na Zachodzie Stalin zraził swą destrukcyjną taktyką, zmierzającą do utrwalania zaognień europejskich, nie tylko Brytanię, ale nawet sojuszniczą Francję, które coraz zdecydowanie odsuwają ZSRR od aktywnego współdziałania w Europie, jako partnera wyraźnie

szkodliwego. Stałe atakowanie za pomocą swej propagandy państw, które stoją na stanowisku przeciwdziałania podziałowi Europy na zwalczające się bloki ideowe, jak np. Polska, państwa Bałtyckie i Skandynawskie, Jugosławia, Rumunia od czasu upadku Titulescu itd., pozbawia Sowiety możliwości współdziałania z krajami, których polityka była by dla nich najzbawienniejsza, gdyby rzeczywiście chodziło im wyłącznie o obronę swego terenu państwowego przed możliwością agresji z zewnątrz.

W systemie sowieckim pozostały jeszcze jedynie Turcja, Czechosłowacja i Litwa, lecz i te państwa wysuwają się coraz bardziej z orbity Moskwy. Tak więc Turcja, która nawet za czasów najściślejszej współpracy z ZSRR nie przerywała bliskich stosunków gospodarczych i kulturalnych z Niemcami, kontrasekuruje się ostatnio dodatkowo, w obliczu zagrożenia ekspansją Włoch, przez nawiązywanie bliższych kontaktów z Anglią, sprowadzając czynnik sowiecki do jednego z ważniejszych, ale już nie głównego elementu swej polityki zagranicznej. Zaufanie Litwy do Sowietów załamało się wobec ich niemożności okazania jakiegokolwiek efektywnej pomocy w okresie marcowego kryzysu, a nawet w najworniejszej dotychczas Czechosłowacji pozycja Stalina, warunkującego okazanie pomocy Pradze w wypadku grożącego konfliktu z Niemcami od stanowiska, które zajmie Francja, sprowadzać zaczyna pewne otrzeźwienie.

Na Wschodzie wreszcie klucz do sytuacji znalazł się całkowicie w rękach Japonii, a Sowiety nie są w stanie zmontować jakiejś bardziej efektywnej akcji, aby ją zaszachować. Nieunikniony w przyszłości konflikt zbrojny między ZSRR a imperium Nipońskim dojrzeje coraz bardziej, a kwestia wyboru momentu tego wybuchu znalazła się całkowicie w ręku Tokio.

Niezmiernie ważnym czynnikiem, który przyspieszył i pogłębił proces izolacji Sowietów w polityce światowej, był kryzys wewnętrzny ostatnich paru lat, który uwidoczniał jaskrawo opinii zagranicznej słabość wiązań państwowych, a nawet tak reklamowanej potęgi militarnej Związku Sowieckiego. Wpłynęło to na nastroje tych kół, zwłaszcza we Francji, które bądź uważały, iż głos sowiecki, poparty autorytetem ich mocy militarnej,

wpływie na kształtowanie się sytuacji europejskiej, bądź też liczyły, iż w przyszłej wojnie światowej armia czerwona zaważy poważnie na ogólnych wynikach, a w każdym razie zdolna będzie odegrać rolę carskich wojsk w wielkiej wojnie 1914—1918. Z drugiej strony fala nieprawdopodobnego terronu oddziaływała negatywnie na liczne koła liberalno-lewicowe w Europie, które brały za dobrą monetę propagandę sowiecką o ugruntowaniu przez Stalina ustroju całkowicie demokratycznego i humanitarnego.

Ten spadek popularności i atrakcyjności Sowietów zagranicą nie był jednak podstawową przyczyną niepowodzeń akcji zewnętrznej Stalina. Istotne źródło tego leży, jak wynika z przeprowadzonej analizy, w destrukcyjności i zaborczości polityki Sowietów, która na tle doświadczeń ostatnich paru lat staje się coraz bardziej jasna dla rządów wszystkich prawie państw.

Ostatnio czynniki filozoficzne rozpowszechniają nową, maskującą istotne tendencje Moskwy teorię, że ZSRR jest teraz tak osłabiony wewnętrznie, iż nie przedstawia dziś już poważniejszego niebezpieczeństwa dla Europy i świata. Na pozór wydaje się to uzasadnione, lecz nie należy zapominać, iż dopóki będzie trwało nie słabnące, ale wciąż się potęgujące poczucie Stalina zagrożenia od zewnątrz i wewnątrz, będzie on dążył do zabezpieczenia i ratowania pozycji własnej, a z tym i stworzonego przez siebie, a związanego z nim nieodwołalnie ustroju, za pomocą akcji zewnętrznej, groźnej i niebezpiecznej nie tylko dla sąsiadów, ale i dla pokoju światowego.

Tak jak Stalin związany jest integralnie z ustrojem sowieckim, tak ustrój ten związany jest z ideologią komunistyczną. Dlatego też wadliwie pojęte bezpieczeństwo ZSRR skłania jego kierowników do stałych usiłowań montowania akcji kominternowskich i dywersji dyplomatycznych, a chęć uratowania państwa komunistycznego przez przyśpieszenie wybuchu przewrotów rewolucyjnych, zrodzić może zawsze nawet najbardziej niespodziewane i nieobliczalne w skutkach decyzje Stalina.

PRZEGLĄDY POLITYCZNE

CHRONOLOGIA WYDARZEŃ

KWIECIEŃ 1938 R.

1. IV. Posel R. P. w Kownie F. Charwat złożył wizytę premierowi ks. Mironasowi.

W „Osservatore Romano“ ogłoszony został komunikat, iż ostatnia deklaracja episkopatu austriackiego sformułowana była i podpisana bez porozumienia ze Stolicą Apostolską.

Premier Daranyi wygłosił w parlamencie węgierskim mowę, w której ostro wystąpił przeciw czynnikom szerzącym niepokój na Węgrzech.

2. IV. Kanclerz Hitler wygłosił w Grazu wielką mowę przedplebiscytową.

Regent Horthy wygłosił orędzie do narodu węgierskiego, w którym potępia rozpowszechnianie niepokojących wiadomości na skutek połączenia Austrii z Niemcami.

W Morawskiej Ostrawie policyjne władze czeskie rozwiązały zebranie Związku Polaków w Czechosłowacji.

3. IV. Wojska gen. Franco zdobyły definitywnie miasto Leridę.

Ambasador japoński w Moskwie zgłosił protest w Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych przeciw udziałowi samolotów i lotników sowieckich w działaniach wojennych w Chinach.

Minister spraw zagranicznych Szwecji Sandler wygłosił przez radio przemówienie, poświęcone aktualnym zagadnieniom politycznym, a specjalnie zagadnieniom neutralności państw skandynawskich.

5. IV. Litewskie pismo „XX Amzius“ ogłosiło wywiad z posłem litewskim w Warszawie, który podkreślił, że pierwsze jego rozmowy z Min. Beckiem, jak również audiencja u P. Prezydenta R. P., odbyły się w szczególnie miłej atmosferze.
- Między Min. Beckiem a nowym ministrem spraw zagranicznych Rumunii Comnene miała miejsce wymiana depeesz, stwierdzających żywotność sojuszu polsko-rumuńskiego.
- Szef sztabu marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych zwrócił się do komisji morskiej senatu z żądaniem rozszerzenia uprawnień na budowę pancerników o wyporności ponad 35.000 ton.
- Minister spraw zagranicznych Ciano przyjął posła greckiego w Rzymie, który zakomunikował mu, że rząd grecki uznał imperium włoskie.
- Ambasador turecki w Rzymie zakomunikował ministrowi spraw zagranicznych Ciano, że Turcja uznała imperium włoskie.
- Agencja Domei ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że pomimo odrzucenia przez ZSRR protestu japońskiego co do udziału lotników sowieckich w wojsku chińskim udział ten został definitywnie i niezbiacie stwierdzony.
6. IV. W Turkiestanie chińskim wybuchło powstanie przeciw prosowieckiemu rządowi.
- Austriacki kardynał Innitzer został przyjęty przez Ojca św.
- Kardynał Innitzer umieścił w „Osservatore Romano“ deklarację celem eliminowania fałszywych domysłów w związku z jego poprzednimi wystąpieniami.
- Rząd hiszpański Negrina uległ częściowej rekonstrukcji.
- Rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił rząd niemiecki, że kasuje ambasadę w Wiedniu i jednocześnie otwiera konsulat generalny. Rząd Stanów Zjednoczonych zażądał od Rzeszy uznania długów, zaciąg-

niętych w Stanach Zjednoczonych przez b. rząd austriacki lub przez obywateli austriackich.

Ministerstwo Skarbu ogłosiło zamknięcie budżetowe na rok 1937/38, wykazujące nadwyżkę 21.6 milionów złotych.

Komisja finansowa senatu francuskiego odrzuciła projekty reform premiera Bluma.

Lord Halifax wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Londynie odpowiedź rządu brytyjskiego w sprawie stworzenia międzynarodowego komitetu, który by miał się zająć losem emigrantów z Niemiec i Austrii.

Konsulat R. P. w Wiedniu został w związku z likwidacją Poselstwa R. P. w Wiedniu przemianowany na Konsulat Generalny.

8 IV. Na skutek głosowania w senacie nad pełnomocnictwami finansowymi rząd premiera Bluma podał się do dymisji.

Brytyjski minister spraw zagranicznych wygłosił na posiedzeniu komitetu organizacyjnego konserwatystów w Bristolu mowę na temat wytycznych polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii.

Minister spraw zagranicznych Szwecji Sandler w przemówieniu, wygłoszonym w klubie oficerów marynarki, podkreślił stałość polityki szwedzkiej oraz konieczność przestrzegania zasady, aby Liga Narodów nie przeistoczyła się w blok ideologiczny.

Premier Chamberlain wygłosił w Birmingham mowę, w której podkreślił, że rozmowy włosko-brytyjskie rozwijają się pomyślnie i rokują przywrócenie tradycyjnej przyjaźni między obu państwami. Ponadto premier poinformował, że układ z Włochami będzie wkrótce zawarty i podany do publicznej wiadomości.

Sowiecka „Prawda“ ogłosiła list otwarty robotnicy Dmtriewej, niezawodnie inspirowany, który wskazuje

- na niezadowolenie Moskwy z polityki Chamberlaina.
Przywódca partii Niemców sudeckich Konrad Henlein wydał odezwę do Niemców sudeckich, w której wzywał do zachowania pokoju w dniu plebiscytu w Rzeszy.
9. IV. Premier litewski ks. Mironas wygłosił w parlamencie w Kownie deklarację programową rządu litewskiego, w której poruszył sprawę rozwoju stosunków polsko-litewskich.
Prasa polska w Niemczech zamieściła oświadczenie Związku Polaków w Niemczech, że ludność polska w Niemczech, wykonując swe obowiązki obywatelskie, odda w dniu plebiscytu swe głosy na „tak“.
Min. Daladier rozpoczął rozmowy w celu utworzenia rządu obrony narodowej.
Kanclerz Hitler przybył do Wiednia.
10. IV. W Niemczech ogłoszono wyniki plebiscytu stwierdzającego, iż cała Austria i Niemcy wypowiedziały się jednomyślnie za Anslussem.
Premier Daladier utworzył nowy rząd francuski.
W Tunisie miały miejsce krwawe zajścia.
11. IV. Rząd brytyjski wystosował do Sekretariatu Ligi Narodów notę, w której wyraził prośbę, aby zagadnienie abisyńskie zostało ostatecznie załatwione na najbliższej sesji Rady Ligi w dniu 9 maja rb.
W Paryżu wybuchł strajk generalny w przemyśle metalurgicznym.
Wojenne samoloty japońskie zbombardowały Kanton.
12. IV. W izbie deputowanych odczytana została przez premiera Daladier, a w senacie przez wicepremiera Chauvets, deklaracja rządu francuskiego, stwierdzająca, iż obrona kraju jest obecnie naczelnym i jedynym zagadnieniem rządu.
Rząd premiera Daladier otrzymał jednomyślne votum zaufania.

Między Kownem a Warszawą odbył się pierwszy lot samolotu pasażerskiego.

Wybitny uczony francuski, profesor prawa Joseph Barthélemy, zamieścił w „Le Temps” artykuł o Czechosłowacji, w którym wyraża opinię, iż Francja nie jest obowiązana do wojny, aby utrzymać Sudety w zależności od Pragi.

Gen. Laidoner wygłosił na posiedzeniu centralnego komitetu Unii Patriotycznej w Tallinie wielką mowę, w której podkreślił, iż normalizacja stosunków polsko-litewskich umożliwi rozszerzenie współpracy pokojowej.

Komitet porozumiewawczy stronnictw polskich w Czechosłowacji powziął uchwałę, że ludność polska w Czechosłowacji domagać się będzie ustawowo zagwarantowanej autonomii narodowej.

W „Popolo d'Italia” ukazał się artykuł Mussoliniego na temat wartości bojowej żołnierza włoskiego.

Nowoobрани parlament egipski został uroczystie otwarty przez króla Faruka.

Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat, w którym informuje, iż władze sowieckie wystosowały do konsulatów japońskich w Chabarowsku i Błagowieszczensku noty, domagające się zamknięcia tych konsulatów.

Na posiedzeniu sejmiku kłajpedzkiego posłowie niemieccy w gwałtownej formie domagali się zniesienia stanu wojennego w kraju kłajpedzkim oraz natychmiastowego wycofania z obrębu Kłajpedy policji litewskiej.

13. IV. Parlament francuski udzielił specjalnych pełnomocnictw finansowych rządowi premiera Daladier.

Członek duńskiej organizacji narodowo-socjalistycznej dokonał zamachu w parlamencie na duńskiego ministra sprawiedliwości. Zamach nie udał się.

14. IV. Rząd brytyjski zaprosił za pośrednictwem swego ambasadora w Paryżu premiera Daladier i ministra spraw zagranicznych Bonnetta na 27 kwietnia do Londynu w celu omówienia sytuacji międzynarodowej w związku z nadchodzącą sesją Rady Ligi.
- Mussolini przyjął w obecności min. Ciano ambasadora Wielkiej Brytanii w Rzymie lorda Perth, z którym odbył rozmowę, omawiając zakończenie rokowań angielsko-włoskich.
- Łotewski minister spraw zagranicznych Munters przybył do Kowna.
- Minister wojny Wielkiej Brytanii Hore-Belisha odleciał na Malte.
15. IV. Wojska gen. Franco dotarły do Morza Śródziemnego.
- W rumuńskim dzienniku urzędowym ogłoszona została ustawa o obronie porządku w państwie.
- W socjalistycznej partii francuskiej (S. F. I. O.) nastąpił rozłam.
- W Kownie ogłoszono komunikat o wizycie min. Muntersa.
- Rząd francuski zamówił 300 samolotów w Stanach Zjednoczonych.
16. IV. W pałacu Chigi podpisany został układ angielsko-włoski przez ministra spraw zagranicznych Ciano oraz ambasadora brytyjskiego w Rzymie lorda Perth.
- Papież Pius XI przyjął na specjalnej audiencji kardynała Kakowskiego oraz 18 biskupów polskich.
- Francuski chargé d'affaires w Rzymie dokonał z polecenia swego rządu démarche u rządu włoskiego, zmierzającej do podjęcia rokowań nad całością stosunków włosko-francuskich.
17. IV. W bazylice Św. Piotra w Watykanie odbyła się kanonizacja św. Andrzeja Boboli.
18. IV. Wojska gen. Franco wkroczyły do Tortosy.
- Policyjne władze rumuńskie aresztowały przywódców „Żelaznej Gwardii“ w związku z wykrytymi mate-

riałami, wskazującymi na organizowanie przez „Żelazną Gwardię“ marszu na Bukareszt.

Izba Reprezentantów Kongresu USA przyjęła projekt ustawy, który przewiduje stworzenie regularnych rezerw wojskowych w sile 75 tys. ludzi.

Premier Daranyi udzielił dziennikowi węgierskiemu „Esti Ujsag“ wywiadu w sprawie uregulowania kwestii żydowskiej.

19. IV. W Rzymie rozpoczęte zostały rozmowy francusko-włoskie.

Ambasador włoski w Tokio notyfikował rządowi japońskiemu zawarcie układu angielsko-włoskiego.

Min. Ciano poinformował rząd niemiecki, że Włochy wyraziły gotowość rozmów z Francją.

Rząd barceloński przesłał Sekretarzowi Generalnemu Ligi Narodów notę, żądającą wpisania na porządek dzienny najbliższej sesji Rady Ligi Narodów sprawy „interwencji cudzoziemskiej“ w Hiszpanii.

Posel czeskosłowacki w Rzymie zawiadomił rząd włoski, że Czechosłowacja uznała imperium włoskie.

Sąd okręgowy w Bukareszcie skazał przywódcę Żelaznej Gwardii Codreanu, oskarżonego o obrazę, popełnioną w liście do pełniącego obowiązki służbowe ministra prof. Jorga.

W Moskwie aresztowano 7 generałów sowieckich, oskarżonych o zamach na Stalina.

20. IV. Specjalny delegat brytyjskiego ministerstwa lotnictwa wyjechał do Waszyngtonu w celu przeprowadzenia pertraktacji o zakup sprzętu lotniczego dla armii brytyjskiej w Stanach Zjednoczonych.

Szwajcarska Rada Federalna zwróciła się do Sekretariatu Ligi Narodów z prośbą o wniesienie na porządek dzienny najbliższej Rady Ligi sprawy przywrócenia integralnej neutralności Konfederacji Szwajcarskiej.

21. IV. P. Prezydent R. P. udzielił agrément nowomianowanemu ambasadorowi króla Rumunii w Warszawie, Ryszardowi Francovici.
- Na giełdzie francuskiej zanotowano nagłe zachwianie się kursu franka.
- W Tallinnie odbyło się inauguracyjne posiedzenie parlamentu.
- Minister wojny gen. Sugujama po powrocie z inspekcji wojsk japońskich w Chinach zapowiedział wzmożenie działalności Japonii w Chinach.
22. IV. Brytyjski minister wojny Hore Belischa w drodze powrotnej z Malty przybył do Rzymu.
- Na skutek ostatnio podpisanego porozumienia brytyjsko-włoskiego Włochy przystąpiły do zmniejszenia garnizonu w Libii.
- W Londynie zakończone zostały rokowania brytyjsko-irlandzkie.
- W tygodniku „Gringoire“ ukazał się artykuł, poświęcony rozważaniom na temat, czy Francja winna bić się za Czechosłowację.
- W Bukareszcie ogłoszony został komunikat o działalności Żelaznej Gwardii, stwierdzający, iż organizacja ta miała silnie rozwinięte kontakty z organizacjami z poza granic Rumunii.
- Pan Prezydent R. P. otworzył wystawę rzeźby niemieckiej w Warszawie.
23. IV. Władze administracyjne w Wilnie udzieliły zezwolenia na wydawanie pisma w języku litewskim pod nazwą „Aidas“ (Echo).
- Poseł R. P. w Atenach, który akredytowany został w Albanii, złożył listy uwierzytelniające w Tiranie.
24. IV. Samoloty sowieckie zrzuciły bomby w okolicach latarni morskiej „Kambo“ na japoński okręt patrolowy przeznaczony do ochrony rybaków japońskich.
- Do Londynu przybył prezydent de Valera.
- Min. Hore Belischa odleciał z Rzymu do Londynu.

Przed wyjazdem brytyjski minister wojny złożył przedstawicielowi agencji Stefani deklarację, w której dał wyraz zadowoleniu z przyjaźni brytyjsko-włoskiej.

Do Kowna przybyła delegacja polska do rokowań w sprawie komunikacji telefonicznej, pocztowej i telegraficznej.

Do Kowna przybył pułk. Mitkiewicz-Żółtek, mianowany polskim attaché wojskowym.

Przywódcą Niemców sudeckich Konrad Henlein sprecyzował w przemówieniu na kongresie w Karlsbadzie warunki Niemców sudeckich, postawione rządowi praskiemu.

W Budapeszcie odbyło się zebranie antyczeskie węgierskiej ligi rewizjonistycznej.

Do Londynu przybył sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol celem omówienia z czynnikami angielskimi nadchodzącej sesji Rady Ligi.

Konstanty Paets wybrany został ponownie prezydentem Estonii.

Na zjeździe partii Tautininków w Szawlach premier ks. Mironas wygłosił przemówienie, w którym omówił sytuację, w jakiej znalazła się Litwa po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Polską.

25. IV. W Kownie nastąpiło otwarcie rokowań polsko-litewskich w sprawie komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej.

W Londynie podpisany został układ angielsko-irlandzki.

26. IV. Oddział sowieckich żołnierzy wtargnął na terytorium Mandżukuo i zaatakował placówkę pograniczną mandżurską w okolicach miejscowości Nanpichri.

Kanclerz Rzeszy mianował Gauleitera Buerckla komisarzem Rzeszy dla spraw połączenia Austrii z Rzeszą.

27. IV. W Londynie nastąpiło podpisanie polsko-brytyjskiego układu morskiego. W imieniu W. Brytanii układ podpisał min. Halifax i pierwszy lord admiralicji

- Duff Cooper, w imieniu Polski ambasador R. P. w Londynie Raczyński.*
- Premier Daladier i minister Bonnet odlecieli z Paryża do Londynu z wizytą oficjalną.*
- W toku dyskusji nad projektem ustawy o zapewnieniu równowagi budżetowej w komisji węgierskiej izby niższej premier Daranyi wygłosił przemówienie w sprawie żydowskiej.*
- Rząd egipski podał się do dymisji, którą król Faruk przyjął.*
28. IV. *Posel czeskosłowacki w Londynie przedłożył rządowi brytyjskiemu projekt propozycji, jakie rząd czeskosłowacki zamierza uczynić Henleinowi dla zaspokojenia żądań mniejszości niemieckiej.*
- W Warszawie rozpoczęły się polsko-litewskie rokowania kolejowe.*
29. IV. *W wyniku rozmów angielsko-francuskich ogłoszono w Londynie komunikat oficjalny.*
- Lord Halifax poinformował ambasadora włoskiego w Londynie o wyniku rozmów angielsko-francuskich.*
- Premier Daladier i minister Bonnet powrócili z Londynu do Paryża.*
- W Kownie nastąpiło otwarcie rokowań polsko-litewskich w sprawie komunikacji wodnej.*
30. IV. *W związku ze wznowieniem rozmów francusko-włoskich min. Ciano odbył konferencję z francuskim chargé d'affaires w Rzymie.*
- W wywiadzie, udzielonym agencji Stefani, Henlein, przywódca Niemców sudeckich, oświadczył, iż polowiczne rozwiązanie sprawy niemieckiej w Czechach jest niemożliwe.*
- Rząd szwajcarski przesłał do Sekretariatu Ligi Narodów memoriał w sprawie neutralności Szwajcarii.*

MIESIĘCZNY PRZEGLĄD POLITYCZNY

KWIECIEŃ 1938 R.

Dnia 27 kwietnia nastąpiło w Londynie podpisanie angielsko-polskiego układu wojenno-morskiego w sprawie jakościowego ograniczenia zbrojeń morskich oraz wymiany informacji odnoszących się do budowy nowych okrętów.

Jak wiadomo, rząd brytyjski dążąc do zawarcia powszechnego traktatu o ograniczeniu zbrojeń morskich, a licząc się z trudnościami, jakie nastęrcza zawarcie takiego ogólnego traktatu, rozpoczął po podpisaniu traktatu londyńskiego z 15 marca 1936 przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję, rokowania z poszczególnymi państwami, celem doprowadzenia do zawarcia układów bilateralnych analogicznych do układu londyńskiego. Wiążąc szereg państw układami bilateralnymi z Wielką Brytanią, które by zresztą uwzględniały szczegółowe dezyderaty poszczególnych państw utrudniające osiągnięcie kompromisu w ramach traktatu ogólnego, rząd angielski zamierzał utorować drogę do zawarcia w przyszłości takiego traktatu. Dnia 17 lipca 1937 zfinalizowano układ angielsko-niemiecki i angielsko-sowiecki. Układ angielsko-niemiecki w małym stopniu odbiega od traktatu londyńskiego. Rzesza uzyskała prawo do budowy pięciu krążowników o wyporności do 10 tys. ton, podczas gdy traktat londyński przewiduje do 1942 r. budowę krążowników o wyporności do 8 tys. ton. Deklaracja dołączona do układu precyzowała 35%-wy stosunek floty niemieckiej do floty angielskiej, ustalony na podstawie porozumienia angielsko-niemieckiego z 1935 r. w tym sensie, że stosunek ten odnosi się do całkowitego tonażu

floty brytyjskiej i jej dominionów, gdy tymczasem układ z 1935 roku ustalał ten stosunek tylko w odniesieniu do floty metropolii. Układ angielsko-sowiecki był co do treści równoznaczny z układem angielsko-niemieckim, z zastrzeżeniem co do swobody budowy okrętów dla floty na Dalekim Wschodzie, dopóki nie zostanie zawarte specjalne porozumienie w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich między ZSRR a Japonią. ZSRR zobowiązał się jednak, że ta część jego sił morskich może być wykorzystana tylko na Dalekim Wschodzie.

Polska przez podpisanie układu bilateralnego z Wielką Brytanią przyjęła na siebie postanowienia londyńskiego traktatu morskiego, zawartego między Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Francją, do którego ostatnio na mocy porozumienia włosko-brytyjskiego z 16 bm. przystąpiły także i Włochy. W aktualnych warunkach układ ten, który nie zawierał większych ograniczeń możliwości rozwoju floty polskiej niż układy angielsko-niemiecki i angielsko-sowiecki dla flot niemieckiej i sowieckiej, nie stanowi żadnych istotnych ograniczeń, gdyż normy jego są znacznie wyższe od dotychczasowego tempa rozbudowy polskiej floty wojennej. Ponadto traktat wprowadza ograniczenia tylko pod względem jakościowym, nie narzucając żadnych ram pod względem ilościowym.

Układ morski z 27 kwietnia, stanowiący nowe ogniwo w rozwoju dobrych stosunków z Wielką Brytanią, dowodzi, że polska flota wojenna dzięki swej nowoczesności i dynamizmowi wewnętrznyemu zwraca na siebie uwagę wielkich państw morskich i wchodzi w orbitę ich zainteresowań jako czynnik, który może w przyszłości w pewnym stopniu zaważyć na układzie sił na morzu.

Dnia 9 kwietnia premier litewski ks. Miromanas złożył na posiedzeniu sejmu litewskiego deklarację programową nowego rządu litewskiego, w której poruszył obszerniej kwestię rozwoju stosunków polsko-litewskich. Rząd litewski — mówił premier — już od pewnego czasu badał możliwości rozwią-

zania kwestii stosunków z Polską. W staraniach tych natrafił jednak na przeszkody w skutek pogorszenia się atmosfery między obu państwami. Obecnie stosunki dyplomatyczne z Polską są faktem dokonanym i nowym czynnikiem zagranicznej polityki Litwy. Oznaczają one zmianę dotychczasowej metody, lecz cel zasadniczy — zapewnienie państwu bezpieczeństwa — został utrzymany. Powstaje pytanie, czy po ustaleniu stosunków dyplomatycznych możliwy jest nowy sposób zachowania się w innych dziedzinach praktycznych stosunków pomiędzy dwoma sąsiedzkimi państwami. Taki nowy sposób zachowania się powinienby oznaczać zwrócenie nowej sytuacji w kierunku interesów Litwy. Dlatego też rząd zamierza, jeżeliby sobie tego Polska życzyła, dostosować te stosunki praktycznie do nowej sytuacji, idąc tą samą drogą co z innymi państwami, które lojalnie współpracując z Litwą, wytworzyły po temu odpowiednie warunki. W dalszym ciągu premier stwierdził, że ostatnie napięcie między Polską a Litwą nie naruszyło podstaw litewskiej polityki w stosunkach z innymi państwami. Rząd litewski będzie się troszczył o wykonywanie konwencji kłajpedzkiej, nie zmieni też swego pozytywnego stosunku do Ligi Narodów. Przechodząc do zagadnień polityki wewnętrznej premier Mironas wypowiedział się przeciw systemowi demokratycznemu i koalicji partyjnej, oświadczając, że nowy rząd będzie się starał o konsolidację narodową i respektował też prawa mniejszości narodowych. Następnie zapowiedział dalsze wzmocnienie sił zbrojnych: wojska i związku Szaulisów. Wreszcie omawiając sprawy gospodarcze podkreślił, że należy rozbudować przemysł, który by dał możliwość egzystencji przyrostowi ludności. W zakończeniu premier stwierdził, iż rząd jego zarówno w polityce zagranicznej jak i wewnętrznej będzie się trzymał linii ustalonej przez prezydenta Republiki i będzie korzystał z pomocy sejmu.

Oświadczenie premiera Mironasa w sprawie rozwoju stosunków sąsiedzkich polsko-litewskich stanowiło niewątpliwie odpowiedź na exposé Min. Becka w Senacie z dnia 23 marca rb., w którym zaznaczył on, że „jeśli uda się ułożyć nasze stosunki sąsiedzkie na zasadzie wzajemnej życzliwości i poszanowania

przyjętych ogólnie w życiu międzynarodowym norm i zwyczajów, to Polska przyjmie to z pewnością z prawdziwym zadowoleniem". Ten dwugłos, zapowiadający z obu stron dobrą wolę do podjęcia wspólnej pracy nad doprowadzeniem stosunków istniejących między Polską a Litwą do normalizacji, był bez wątpienia wyrazem trzeźwej polityki oraz zrozumienia zdrowej racji stanu zarówno Polski jak i Litwy.

W drugiej połowie kwietnia nastąpił szereg faktów będących wyrazem dalszej normalizacji wzajemnych stosunków sąsiedzkich polsko-litewskich. Dnia 25 kwietnia nastąpiło w Kownie otwarcie rokowań w sprawie komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej. Dn. 29 kwietnia otwarto w Warszawie inauguracyjne posiedzenie konferencji kolejowej polsko-litewskiej, zaś w Kownie konferencji do rokowań w sprawie komunikacji wodnej.

Tak więc wkrótce po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Polską i Litwą przystąpiono do załatwienia konkretnych spraw, dotyczących dziedziny komunikacyjnej między obu państwami, dziedziny mającej rzecz oczywista bardzo duże znaczenie w życiu państw sąsiadujących z sobą.

Dnia 16 kwietnia podpisany został w Rzymie przez min. Ciano i ambasadora Perthę układ włosko-angielski, wyjaśniający zasadniczo szereg kwestii, jakie dzieliły ostatnio Włochy i Wielką Brytanię, wytwarzając we wzajemnych stosunkach atmosferę nieufności i wzajemnej wrogości.

Całokształt układu składa się z czterech części: 1) układu włosko-brytyjskiego, zawierającego 8 załączników i wchodzącego w życie w dniu, który będzie ustalony przez oba rządy; 2) not wymienionych w trzech określonych kwestiach; 3) układu włosko-brytyjsko-egipskiego o dobrym sąsiedztwie, i 4) dwóch not włosko-angielskich wymienionych z rządem egipskim, którymi

rządy te komunikują mu treść zawartych między nimi porozumień dotyczących jeziora Tana i kanału Suezkiego.

Układ włosko-brytyjski stanowi istotę uregulowania stosunków włosko-angielskich. Na wstępie deklaruje on pragnienie obu państw ustalenia wzajemnych stosunków na trwałej i mocnej podstawie, oraz stwierdza, że poczynione zostaną przygotowania dla wytknięcia granic między obszarami brytyjskimi, włoskimi i egipskimi w północno-wschodniej Afryce, oraz że podjęte będą stosunki handlowe z przedsiębiorstwami angielskimi. Załączniki do układu postanawiają: 1) potwierdzenie włosko-angielskiego gentlemen's agreement z 2 stycznia 1937 r.; 2) wymianę informacji wojskowych, dotyczących zmian i zamierzeń obu rządów w obrębie terytoriów interesujących oba państwa, mianowicie w przylegających do basenu Morza Śródziemnego, Czerwonego i zatoki Adeńskiej; 3) wzajemne zawarowanie swych dotychczasowych pozycji w stosunku do terytoriów przylegających do Morza Czerwonego. Stypulacje zawarte w tym załączniku regulują w szczegółowy sposób uprawnienia i ograniczenia obu układających się stron w dziedzinie ich ekspansji i penetracji w krajach czy państwach świata arabskiego. W szczególności Włochy uznały Aden jako protektorat brytyjski, jak też fakt, że mieszkańcy niektórych obszarów położonych na południowym wybrzeżu Arabii są pod protektoratem brytyjskim, podczas gdy władcy tych obszarów pozostają autonomiczni; 4) wzajemne zobowiązanie się do zaniechania wroziej w stosunku do kontrahenta propagandy; 5) potwierdzenie poprzednio udzielonych przez Włochy zapewnień o dochowaniu zobowiązań co do jeziora Tana; 6) potwierdzenie przez Włochy zapewnień o przyjęciu zasady, że tubylcy we włoskiej Afryce Wschodniej nie będą pociągani do obowiązku wojskowego poza potrzebą obrony tego terytorium oraz służby policyjnej wewnątrz niego; 7) zapewnienie obywatelom brytyjskim we włoskiej Afryce Wschodniej swobody wykonywania kultów religijnych; 8) wzajemne zapewnienie o uszanowaniu i stosowaniu stypulacji konwencji konstantinopolińskiej z 1888 r. dotyczącej wolnego używania kanału Suezkiego w czasie pokoju i w czasie wojny dla wszystkich państw.

Noty specjalne dotyczą: 1) zobowiązania włoskiego do natychmiastowego przystąpienia do wycofywania z Libii nadmiaru wojsk; 2) zobowiązania włoskiego pełnego przyjęcia brytyjskiej formuły proporcjonalnego wycofywania obcych ochotników wojennych w Hiszpanii i natychmiastowego wycofania po zakończeniu wojny pozostałych ochotników i materiału wojennego, oraz upewnienie o nieanektowaniu jakichkolwiek hiszpańskich terytoriów. Odpowiedź brytyjska na tę notę stwierdza, iż przyjęte przez Włochy załatwienie sprawy hiszpańskiej stanowi warunek wejścia w ogóle w życie całokształtu układu angielsko-włoskiego. Jako rekompensatę rząd brytyjski zobowiązuje się wszcząć na najbliższym posiedzeniu Rady Ligi Narodów starania o uznanie suwerenności włoskiej nad Etiopią; 3) Włochy zobowiązują się przystąpić do londyńskiego traktatu morskiego z dnia 25 marca 1936, po wejściu w życie układu włosko-brytyjskiego.

Układ włosko-brytyjsko-egipski o dobrym sąsiedztwie ma na celu uchylenie między trzema kontrahentami wszelkich utrudnień granicznych, zapewnienie wypłnienia niewolnictwa oraz zobowiązanie niewerbowania obywateli państw sąsiednich do formacji wojskowych.

Noty włosko-angielskie, komunikujące rządowi egipskiemu układy w sprawie jeziora Tana i kanału Suezkiego, stanowią uznanie zainteresowań egipskich tymi regionami.

Układ angielsko-włoski wprowadzając istotne odprężenie w basenie Morza Śródziemnego, a również i w Europie, przynosił, rzecz prosta, korzyści obu stronom, w sumie jednak więcej bezpośrednich korzyści stronie włoskiej. Wielka Brytania, dzięki odprężeniu na Morzu Śródziemnym, uzyskała przede wszystkim większą swobodę manewrowania na Dalekim Wschodzie, co stanowi dla niej w aktualnej sytuacji czynnik ogromnej wagi. Nie ulega wątpliwości, że istotnym i największym triumfem po wojennej polityki włoskiej było zmuszenie Wielkiej Brytanii do traktowania Włoch jako równorzędnego i równouprawnionego partnera i podkreślenie mocarstwowego znaczenia Włoch w rejonie śródziemnomorskim i w Afryce północno-wschodniej. Przyjaźń Wielkiej Brytanii dla Włoch miała przed wojną cha-

rakter raczej protekcyjny. Była ona więcej atutem w rozgrywce angielskiej z Francją, aniżeli istotną potrzebą. Niewiele zmienił się również stosunek Anglii do Włoch w pierwszych latach po wojnie, w rzeczywistości aż do stworzenia imperium włoskiego w Abisynii. Premier Chamberlain zdobył się na odwagę pogodzenia się z Włochami kosztem uznania równorzędności interesów obu mocarstw na Morzu Śródziemnym, w kanale Suezkim i na Morzu Czerwonym.

To postawienie Włoch i Wielkiej Brytanii na jednej i równorzędnej płaszczyźnie podkreślane było na każdym kroku, a zwłaszcza w deklaracji regulującej wzajemne stanowiska obu mocarstw w stosunku do Arabii, Jemenu, wysp i wybrzeża Morza Czerwonego, oraz sultanatów protektoratu Adeńskiego. Deklaracja ta stwierdza jednocześnie rozdział sfery wpływów angielsko-włoskich i wyklucza ingerencję każdego innego państwa na tych terytoriach.

Zobowiązanie do wymiany informacji wojskowych było bez wątplenia postanowieniem wielkiej wagi, bo stać się może związkiem stałej współpracy obu armii. Poza normalną wymianą raz do roku tych informacji w miesiącu styczniu, stwierdzono możliwość wymiany w ogóle w razie potrzeby i zawsze wówczas, kiedy jeden z dwóch partnerów uważa, że okoliczności polityczne czynią ją konieczną.

W zamian za tę koncesję, jaką Włochy w tej formie uzyskały, zobowiązały się one do przystąpienia do londyńskiego układu morskiego z dnia 25 marca 1936 r., który opracowany razem z ekspertami włoskimi nie został jednak przez nich podpisany z powodu wzmagającego się wówczas konfliktu włosko-brytyjskiego. Jak wiadomo, rząd brytyjski przywiązywał szczególną wagę do rozszerzenia na Włochy tego układu i ułatwienia Anglii organizacji jej floty śródziemnomorskiej.

Ważny był dla Włoch fakt, że rzymskie porozumienie nie zmieniło w niczym ich stanowiska w stosunku do Islamu i świata muzułmańskiego. Włochy w dalszym ciągu wytrwały na stanowisku przyjaciela i protektora muzułmanów, z tą tylko różnicą,

że występują one dotąd w tej roli nie same, ale razem z Wielką Brytanią.

Zobowiązując się nawzajem do zaprzestania propagandy, która mogłaby szkodzić interesom obu partnerów, rząd włoski przyjął podobno przy tej sposobności do wiadomości zainteresowania Wielkiej Brytanii w Palestynie i zobowiązał się, że nie będzie w niczym przeszkadzał rozwiązaniu problemu palestyńskiego wyłącznie przez Wielką Brytanię.

Jeśli chodzi o szczególnie aktualną i ważną kwestię ewakuacji ochotników włoskich z Hiszpanii, — to odnośne postanowienia stanowiły w rzeczy samej bez wątpienia sukces włoski, zgodzono się bowiem, że w praktyce wycofanie wolontariuszy włoskich nastąpi dopiero po zakończeniu wojny cywilnej w Hiszpanii. Zgoda rządu angielskiego na tego rodzaju ujęcie sprawy wpływała niewątpliwie z przeświadczenia o rychłym zwycięstwie gen. Franco. Wielki sukces włoski i to nie tylko prestiżowej natury — stanowi zobowiązanie angielskie do zainicjowania w Radzie Ligi starań o uznanie suwerenności włoskiej nad Etiopią.

Układ włosko-angielski stanowi bez wątpienia odpowiednią podstawę dla przyjaznej kolaboracji politycznej włosko-angielskiej. Wyrazem tego rodzaju tendencji obu stron był fakt bardzo stosunkowo dokładnego przewidzenia wszelkich okoliczności, które mogłyby na tę współpracę w taki czy inny sposób wpłynąć. Wszędzie więc tam, gdzie zbiegają się zainteresowania obu mocarstw, układ wchodzi w najdrobniejsze nawet szczegóły, starając się wszystko przewidzieć i w miarę możliwości wszystko z góry uregulować.

Nie ulega wątpliwości, że ostatnie wypadki w Europie środkowej, a zwłaszcza realizacja Anschlussu, ułatwiły w pewnym stopniu dojście do skutku paktu rzymskiego, którego znaczenie wzrósć może jeszcze bardziej w przyszłości. Jakkolwiek nic nie wskazuje na to, ażeby Włochy zmierzały do osłabienia osi Rzym — Berlin, będącej fundamentalną podstawą aktualnej polityki Włoch faszystowskich, to jednak z drugiej strony bez wątpienia uregulowanie stosunków z Anglią, bardzo poważnie osta-

tnio naprężonych, nie tylko daje Włochom większą zdolność manewrowania, ale jednocześnie podnosi wyraźnie ich walor w stosunku do partnera niemieckiego.

Bezpośrednim wyrazem odprężenia w stosunkach włosko-angielskich była wizyta, jaką złożył w drugiej połowie kwietnia we Włoszech angielski minister wojny, Hore Belisha. Jakkolwiek wizyta ta nie nosiła charakteru oficjalnego, to jednak posiadała swoje znaczenie polityczne.

Dnia 8 kwietnia minister Halifax wygłosił na zebraniu organizacji konserwatystów w Bristolu przemówienie, w którym poruszył szereg aktualnych zagadnień międzynarodowych pod kątem widzenia brytyjskiej polityki zagranicznej. Mówiąc o Lidze Narodów lord Halifax stwierdził, iż jakkolwiek posiada ona wielkie zasługi w zakresie prac humanitarnych i ekonomicznych, to jednak nigdy nie posiadała i obecnie nie posiada charakteru powszechnego, zaś moc jej poważnie ucierpiała na skutek wystąpienia Niemiec, Włoch i Japonii. Wielka Brytania zamierza korzystać w dalszym ciągu z Ligi, jednak z tymi ograniczeniami, jakie musi wziąć po uwagę, uwzględniając jej faktyczne możliwości polityczne. Nie należy więc na Ligę nakładać ciężarów, które przekraczają jej możliwości. W żadnym wypadku Wielka Brytania nie zorganizuje nowego cyklu zbiorowego bezpieczeństwa obecnych mocarstw ligowych przeciw Niemcom, jak tego chcą niektórzy, gdyż nie tylko zniweczyłaby w ten sposób nadzieje pozyskania Niemiec dla współpracy europejskiej, ale popełniłaby coś, co zawsze zwalczała, mianowicie dokonałaby podziału Europy na otwartie przeciwstawne sobie bloki, co znacznie zwiększa ryzyko ostatecznej katastrofy. Rząd brytyjski — mówił lord Halifax — pragnie poprawy stosunków, gdziekolwiek to jest możliwe. Udało się mu doprowadzić do poprawy stosunków z Włochami, tradycyjnym i najstarszym przyjacielem Wielkiej Brytanii w Europie. Jeśli chodzi o problem hiszpański, to nieinterwencja była jedyną możliwą polityką. Naród brytyjski nie splamił swoich rąk krwią hiszpańską i niejednokrotnie udzielał obu stronom w Hiszpanii

pomocy humanitarnej. Gdy nadejdzie pora, Wielka Brytania odda niemniej bezinteresowne usługi w dziele pokojowej rekonstrukcji Hiszpanii. Poprawa polityczna i gospodarcza w Europie zależy od ustalenia przyjaznych stosunków między krajami ligowymi a tymi, które pozostają poza Ligą, niezależnie od ich ustroju. Dlatego też Wielka Brytania nie zaniedba żadnej sposobności, czy za pośrednictwem Ligi, czy też drogą bezpośrednich wysiłków dyplomatycznych, aby doprowadzić do lepszych warunków współpracy międzynarodowej.

Przemówienie lorda Halifaxa stanowiło dobitny wyraz rozczarowania miarodajnych sfer angielskich do skuteczności kolektywnego bezpieczeństwa w ramach Ligi i do możliwości integralnego stosowania Paktu Ligi, rozczarowania, ukrywanego zresztą w pewnym stopniu pod oświadczeniami o pożyteczności tej instytucji i pod przypominaniem, że jednak w pewnej kategorii drobniejszych spraw współpraca na terenie Ligi okazała się skuteczna. Logicznym wynikiem tego rozczarowania było silne podkreślanie tendencji brytyjskiej doprowadzenia do odprężenia w Europie drogą bezpośrednich rozmów. W szczególności znamienne było podkreślenie przez lorda Halifaxa starej przyjaźni włosko-angielskiej, jak też kategoryczne przeciwstawienie się tendencjom stworzenia z Ligi Narodów bloku antyfaszystowskiego i podziałowi Europy na dwa przeciwstawne sobie i wrogie ugrupowania ideologiczne.

Dnia 9 kwietnia premier Blum podał się wraz z całym rządem do dymisji. Powodem tej decyzji było votum nieufności wydane przez Senat przygniatą większością 214 głosów przeciwko 47 w związku z projektem ustawy finansowej, zawierającej drastyczne środki mające zaradzić trudnościom finansowym Francji. Program sanacji skarbowej przewidywał w szczególności: skasowanie wszelkich papierów publicznych na okaziciela i zamienienie ich na walory nominalne; podatek od kapitału oraz podniesienie podatków bezpośrednich; skasowanie na przeciąg 2 lat wszelkich operacji amortyzacyjnych rent państwowych, względnie gwaran-

towanych przez państwo; wskrzeszenie t. zw. jedności budżetowej sprowadzając do tego samego mianownika wszystkie wydatki i dochody skarbowe, a tym samym zlikwidowanie nowostworzonej kasy obrony narodowej; rewaloryzację zasobów złota Banku Francji na podstawie aktualnego kursu franka.

Głosowanie w Senacie stanowiło tylko formalny koniec gabinetu Bluma, gdyż już sposób, w jaki projekty finansowe przyjęte zostały w Izbie, nie mógł pozostawiać wątpliwości co do dalszych jego losów. Negatywne stanowisko Senatu w stosunku do rządu Bluma wywołało manifestacje socjalistyczne, które wykazały jednak dosadnie chwiejność i głęboką rozterkę, jakie rządziły partią socjalistyczną w tym okresie. Akcja ta dała asumpt prezydium Senatu do skorzystania z konstytucyjnego uprawnienia zawezwania oddziałów wojskowych na swą obronę. Ten energiczny gest zrobił w sferach politycznych duże wrażenie i przyczynił się jeszcze bardziej do postawienia w jak najgorszym świetle akcji socjalistów.

Nowy gabinet został sformowany już dnia 10 kwietnia przez dotychczasowego ministra obrony narodowej, Daladier. W skład rządu weszło 12 radykałów, 3 członków unii socjalistycznej, oraz 4 ministrów należących do dotychczasowej opozycji z grup centrowych. W łonie rządu stworzył premier rodzaj ścisłej rady gabinetowej, w której skład wchodzi: premier, wicepremier, oraz ministrowie: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych i skarbu.

Wprowadzenie do gabinetu członków dotychczasowej opozycji jest bez wątpienia faktem przełomowym. Po raz pierwszy bowiem od czerwca 1936 r. formuła frontu ludowego została porzucona. Istniał już wprawdzie rząd bez udziału socjalistów, mianowicie drugi gabinet Chautemps, była to jednak koncepcja włączona w ramy frontu ludowego, z pełnym poparciem socjalistów i komunistów, która opierać się mogła tylko na większości wynikającej z takiej kombinacji parlamentarnej. Rząd obecny natomiast, aczkolwiek arytmetycznie jest także rządem mniejszo-

ściowym, w samym założeniu opiera się jednak na presumpcji, iż zmiana większości nie będzie dla niego powodem do dymisji. Więcej nawet, zmiana większości, lub też nawet zmieniająca się większość, może być istotnym sposobem jego działania w Izbie Deputowanych. Ministrem spraw zagranicznych w nowym gabinecie mianowany został Jerzy Bonnet, b. minister skarbu, przemysłu i handlu, b. ambasador w Waszyngtonie. Wybrany w swoim okręgu dzięki poparciu głosów prawicowych i przeciwko skrajnej lewicy, należy on od początku do tej części radykałów, która była przeciwna koncepcji frontu ludowego.

Pierwsze zetknięcie premiera Daladier z Izbami było dla niego dużym sukcesem. Otrzymał on prawie jednogłośnie aprobatę obu Izb dla swych projektów finansowych w formie pełnomocnictw do dnia 31 lipca rb.

Przy sposobności przedkładania projektów finansowych parlamentowi premier złożył deklarację stawiającą rząd pod znakiem obrony narodowej. Deklaracja zrobiła we Francji doskonałe wrażenie. W Europie — mówił premier — zachodzą wielkie zmiany. Wielkie narody są ożywione nowymi ideologiami, znikają państwa, a jednocześnie organizują się nowe imperia. Dlatego obrona narodowa przekracza dzisiaj plan organizacji wojskowej. Wszystkie zagadnienia finansowe, gospodarcze, społeczne i polityczne są ściśle związane z zapewnieniem bezpieczeństwa. Obecnie istnieje tylko jedno zagadnienie zbawienia kraju. Rząd zdecydowany jest bronić wszędzie interesów Francji i integralności jej imperium. Nie pozwoli na to, by wpływy obce mogły zagrażać całkowitej swobodzie jego decyzji. Francja pragnie pokoju z wszystkimi narodami bez względu na ich ustrój polityczny, pokoju opartego na poszanowaniu prawa, nie na pewnego rodzaju abdykacji Francji, będącej wstępem do niewoli. Konieczne jest zapewnienie koordynacji wszystkich sił narodowych, czy aby zacieśnić istniejące przyjaźnie, czy by stwierdzić wierność wobec wszystkich paktów i traktatów, czy też by wziąć udział w rokowaniach.

Na samym wstępie rząd Daladier spotkał się z poważną trudnością, mianowicie koniecznością zlikwidowania strajków okupa-

cyjnych w przemyśle metalurgicznym okręgu paryskiego, którym dotknięte zostały szczególnie fabryki pracujące bezpośrednio dla obrony narodowej. Rząd przewyciężył jednak tę trudność, przyczyniając się w ten sposób do wywołania w szerokich warstwach społeczeństwa dobrych dla siebie nastrojów.

Wewnętrzny układ sił i panujące w społeczeństwie francuskim pozytywne dla rządu nastroje wskazywałyby na to, że rząd Daladier mógłby utrzymać się do jesiennej sesji Izby. Wtedy zaś dopiero okaże się, w jakim stopniu zdołał on wykorzystać możliwość dekretowania w dziedzinie finansowej i społecznej.

W dniu 27 kwietnia udał się do Londynu premier Daladier w towarzystwie min. Bonneta, celem złożenia wizyty rządowi angielskiemu w związku z zaproszeniem otrzymanym wkrótce po objęciu przez premiera Daladier steru rządów we Francji.

Po dwudniowych obradach ukazał się wspólny komunikat. Ministrowie francuscy — stwierdza komunikat — zaaprobowali porozumienie angielsko-włoskie jako przyczynek na rzecz odprężenia europejskiego, zaś ministrowie angielscy wyrazili nadzieję, iż świeżo nawiązane rozmowy francusko-włoskie doprowadzą do równie zadawalających rezultatów. W czasie rozmów londyńskich — mówi dalej komunikat — zwrócono jak największą uwagę na sytuację w Europie środkowej. Ministrowie obu państw doszli do ogólnego porozumienia co do akcji, która mogłaby być pożytecznie przedsięwzięta celem pokojowego i sprawiedliwego rozwiązania zagadnień, jakie na tych obszarach powstają. Ministrowie francuscy i angielscy rozpatrzyli również szereg spraw dotyczących sytuacji na Dalekim Wschodzie. Obydwa rządy postanowiły kontynuować o tyle, o ile okazać się to może konieczne, kontakty między ich sztabami generalnymi ustanowione w myśl porozumienia londyńskiego 19 marca 1936 r. Ponadto uznano ponownie, że Wielka Brytania i Francja złączone są bezpośrednią wspólnotą interesów i zgodzono się, że w obecnych warunkach jest rzeczą najbardziej doniosłą, aby obydwie rządy kontynuowały i rozwijały swą politykę konsultacji i współpracy

dla obrony nie tylko swych wspólnych interesów, lecz także tych ideałów życia narodowego i międzynarodowego które jednoczą obydwaj kraje.

Głównym momentem rozmów londyńskich było podkreślenie ścisłej współpracy francusko-angielskiej o charakterze sojuszniczym oraz omówienie sytuacji w Europie środkowej w związku z problemem czeskim.

W zakresie współpracy wojskowej realnym zwłaszcza wynikiem rozmów było porozumienie w sprawie koordynacji sił zbrojnych obu mocarstw. W szczególności postanowić miano opracowanie w najdrobniejszych szczegółach planu mobilizacji, oraz porozumienie się w kwestii wspólnego kierownictwa wojskiem na wypadek wojny, przy czym ustalono, że na czele sił morskich ma stanąć dowódca angielski, a sił lądowych dowódca francuski. W rzeczy samej, jak to zresztą podkreślała wyraźnie prasa angielska, koordynacja sił zbrojnych Anglii i Francji nie jest niczym nowym, stanowi bowiem dalszy ciąg współpracy sztabów generalnych obu mocarstw, która zapoczątkowana została przed dwoma laty po upadku Locarna. W tym duchu zresztą lord Halifax złożył oświadczenie przedstawicielom Włoch i Niemiec. Porozumienie angielsko-francuskie nie wyklucza rzecz oczywista bynajmniej porozumienia z Niemcami, będącego jednym z istotnych celów polityki brytyjskiej w Europie. Anglia bowiem zawsze zwalczała tworzenie się w Europie wrogich bloków.

W sprawie czeskiej podstawą dyskusji było memorandum rządu czeskiego, skierowane zarówno do Paryża jak i do Londynu, bezpośrednio przed wizytą ministrów francuskich, a precyzujące granice ustępstw, jakie rząd praski gotów byłby uczynić na rzecz mniejszości niemieckiej. Według tych propozycji miałyby być wydzielona specjalna subwencja z budżetu państwowego zarządzana na wyłączną odpowiedzialność mniejszości niemieckiej jako osoby prawnej celem zapewnienia tej mniejszości większej ilości szkół, lepszych środków komunikacyjnych, oraz służenia innym celom użyteczności publicznej. Dalej wydane by zostały przepisy gwarantujące, że mniejszość niemiecka nie będzie upośledzona w poszukiwaniu pracy, oraz że będzie miała

zapewniony udział według klucza proporcjonalnego w stanowiskach urzędniczych, rządowych i samorządowych. Rząd czeski nie zgadza się natomiast, aby w szkołach niemieckich odbywało się nauczanie w myśl doktryn narodowo-socjalistycznych, odrzuca samorząd terytorialno-administracyjny, oraz kwestię rewizji polityki zagranicznej Czechosłowacji.

Nie ulega wątpliwości, że w wyniku rozmów londyńskich rząd brytyjski nie wziął na siebie żadnych nowych zobowiązań mogących wpłatać Wielką Brytanię w wojnę na tle konfliktów środkowo-europejskich. Stanowisko angielskie przeciw udzieleniu przez Anglię specjalnych gwarancji obrony nietykalności Czechosłowacji sprecyzowane w deklaracji premiera Chamberlaina z 24 marca rb. — nie uległo więc najmniejszej zmianie. Strona brytyjska przyrzec miała jedynie, że będzie starała się wykorzystać swe wpływy, aby doprowadzić do kompromisu między Czechosłowacją a mniejszością niemiecką. Ostatecznie postanowić miano, że rząd brytyjski będzie się starał wpłynąć na Berlin, aby Henlein poszedł na ustępstwa i zawarł kompromis z Pragą, zaś rząd brytyjski i francuski wywrą nacisk na Pragę, aby Czechy okazały pojednawcze stanowisko i doprowadziły do zakończenia sporu z Niemcami. Rozmowy londyńskie wykazały więc w rzeczywistości obojętność Wielkiej Brytanii wobec problemu czeskiego, byleby nie wywołał on konfliktu międzynarodowego.

Na tym tle zasługują również na uwagę informacje na temat poruszenia w rozmowach londyńskich sprawy paktu francusko-sowieckiego. Premier Chamberlain podkreślić miał, że nie uważa, aby korzyści płynące z tego paktu dla Francji posiadały takie znaczenie, iż byłyby w stanie przesądzać w jakikolwiek sposób politykę rządu francuskiego, oraz że zdaniem rządu brytyjskiego rząd francuski utrzymać winien pakt z Sowietami na należyтым dystansie, nie dopuszczając do tego, aby żądania sowieckie, wypływające z tego paktu, mogły narzucić rządowi francuskiemu postępowanie w sprawach, w których podstawą orientacji polityki francuskiej jest solidarność z Wielką Brytanią i pragnienie ugruntowania wpływów obu państw.

W sprawach daleko-wschodnich stwierdzić miano w Londynie całkowitą zgodność interesów Wielkiej Brytanii i Francji wobec konfliktu chińsko-japońskiego.

Zaznaczenie w komunikacie ze strony brytyjskiej nadziei, że rozmowy francusko-włoskie doprowadzą do równie zadawalniających rezultatów, jak rozmowy angielsko-włoskie, stanowiło moralne poparcie Francji w rozpoczętych wkrótce po zawarciu porozumienia włosko-angielskiego rozmowach.

Nie ulega wątpliwości, że wzamian za podkreślanie ścisłej współpracy angielsko-francuskiej w dziedzinie wojskowej — polityka brytyjska uzyskała pełną powolność ze strony polityki francuskiej na terenie międzynarodowym.

W problemie czeskim nastąpiło w drugiej połowie kwietnia wydarzenie o charakterze zasadniczym. Mianowicie partia Niemców sudeckich wysunęła na zjeździe w Karlowych Warach w wyniku dwudniowych obrad w dniach 23 i 24 kwietnia zasadnicze postulaty wobec rządu czeskiego. Przemawiając na tym zebraniu przywódca stronnictwa, Konrad Henlein, podkreślił, że w ciągu 20 lat istnienia Czechosłowacji Czesi nie uczynili nic, by pozyskać Niemców sudeckich dla państwa, do którego Niemcy sudeccy zostali wcieleni wbrew woli. Naród czeski musi sobie uświadomić, iż ułożenie stosunków z Rzeszą Wielkoniemiecką jest niemożliwe bez jednoczesnej zmiany stosunku do odłamu narodu niemieckiego zamieszkującego Sudety. Czesi nie dotrzyмали przyrzeczeń zawartych w memoriałach do kongresu pokojowego, podobnie jak zobowiązań, wypływających z traktatu w St. Germain i w konstytucji. Wszystkie narody w Czechosłowacji słusznie uważają, iż są uciśnione i pozbawione wolności i prawa. Wszystkie narody wnoszą też protest przeciw takiemu ich traktowaniu. Aby Czechosłowacja mogła rozwijać się w spokoju należy stworzyć następujący porządek prawny: 1) wprowadzić zupełne równouprawnienie i równorzędność niemieckiej grupy narodowej z narodem czeskim, 2) nadać sudecko-niemieckiej grupie narodowej osobowość prawną, 3) ustalić i uznać

niemieckie terytorium zamieszkania, 4) rozbudować niemiecki samorząd we wszystkich dziedzinach życia publicznego na terytorium zamieszkałym przez Niemców, 5) stworzyć ochronę prawną dla tych obywateli państwa, którzy przebywają poza obrębem zamkniętego terytorium osiedlenia ich narodów, 6) usunąć bezprawia, jakie stosowano wobec Niemców sudeckich od roku 1918 i dać im odszkodowanie za poniesione straty, 7) uznać i wprowadzić w życie zasadę: w niemieckim okręgu niemieccy urzędnicy, 8) dać zupełną swobodę w przyznawaniu się do niemieckości i niemieckiego światopoglądu.

Przedstawwszy zasadnicze żądanie Niemców sudeckich Henlein oświadczył, że ma prawo wysuwać dalsze postulaty, nie robi tego jednak tylko dlatego, że Niemcy sudeccy chcą dać dowód, że gotowi są przez ograniczenie swych żądań przyczynić się do utrzymania i ugruntowania pokoju. W każdym razie jednak Niemcy sudeccy zastrzegają sobie prawo wyznawania światopoglądu narodowo-socjalistycznego. Niemcy sudeccy nie chcą wojny ani wewnątrz, ani na zewnątrz, ale nie mogą dłużej tolerować stanu, który oznacza dla nich wojnę i podczas pokoju.

Wysunięcie podstawowych warunków Niemców sudeckich wobec rządu czeskiego, wykazujących w sposób dobitny ich nastroje wobec państwa czeskosłowackiego — zmusza rząd czeski do zajęcia zasadniczego stanowiska.

Spośród faktów wskazujących na dalszy wzrost trudności rządu praskiego na odcinku narodowościowym w Czechosłowacji posiadał większe znaczenie manifest posłów słowackiej partii ludowej przyjęty w Rużombarku na wniosek przewodniczącego, ks. Hlinki. Manifest ten podkreślał, że wobec tego, iż po 20 latach lojalności wobec państwa decydujące czynniki uznały za wskazane odmówić narodowi słowackiemu autonomii, co znalazło aprobatę wszystkich partii rządowych, nie pozostaje Słowakom nic innego, jak trwać przy koncepcji bloku autonomistycznego, nawet gdyby zostali zmuszeni do zrezygnowania z parlamentarnej współpracy z czynnikami i kołami niechętnie usposobionymi dla narodu słowackiego.

Dnia 9 kwietnia zaś komitet porozumiewawczy stronnictw polskich, będący naczelną reprezentacją całej ludności polskiej w Czechosłowacji, powziął uchwałę, że wobec tego, iż mimo dotychczasowych usiłowań komitetu i pomimo przyrzeczeń ze strony miarodajnych czynników nie widać zadawalających i pozytywnych wyników — komitet zgodnie domagać się będzie załatwienia spraw ludności polskiej w drodze ustawą zagwarantowanej autonomii narodowej.

Dnia 12 kwietnia na posiedzeniu Centralnego Komitetu Unii Patriotycznej w Tallinnie, w obecności prezydenta Republiki Paetsa, generał Laidoner wygłosił mowę polityczną na temat bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego Estonii. Charakterystyczne jest, oświadczył generał, że gdy mówi się w Estonii o zagadnieniu bezpieczeństwa, to oczywicie zwracają się na wschód. Z sąsiadem wschodnim Estonia żyje w stosunkach pokojowych. Niemniej faktem jest, że ustroje obu krajów są bardzo różne. Estonia należy do rodziny państw zachodnich, natomiast Rosja jest komunistyczna, a przywódcy komunistyczni chcieliby i na inne kraje przerzucić zarzewie rewolucji. Dlatego też Estonia przygotowana jest na to, że ze wschodu może grozić niebezpieczeństwo. Dotąd potrafiła odeprzeć tę ideologiczną agresję i nadal odpierać ją będzie, gdyż narodowi estońskiemu obcy jest komunizm. Przechodząc do normalizacji stosunków polskolitewskich gen. Laidoner podkreślił, że było to wydarzenie o olbrzymiej międzynarodowej wadze. Dwa państwa przez lat 20 żyły z sobą w stosunkach, które nie były ani wojną ani pokojem. Tkwiło w tym wielkie niebezpieczeństwo, które napawało Estonię poważną troską. Obecnie konflikt został uregulowany, przy czym obie strony wykazały najlepszą wolę. Estonia z radością wita ten fakt i śle pozdrowienia obu państwom. Cały szereg państw znajduje się między dwoma potęgami — Rosją i Niemcami. W razie konfliktu państwom tym zagrażałoby niebezpieczeństwo. Otóż wszystkie te państwa mają wspólny cel — aby nie być wciągnięte w taki konflikt. Obecnie normalizacja stosunków polsko-

litewskich umożliwia rozszerzenie pokojowej współpracy tych państw. Na zakończenie gen. Laidoner podkreślił konieczność wzmocnienia przez Estonię jej sił obronnych.

Przemówienie gen. Laidonera stanowiło niejako syntezę poglądów miarodajnych sfer politycznych Estonii na kwestie związane z jej bezpieczeństwem. Zdając sobie sprawę, że główne niebezpieczeństwo dla Estonii istnieje na wschodzie nie tylko ze względu na dysproporcję sił, ale również ze względu na ofensywę Kominternu, i obawiając się możliwości konfliktu niemiecko-sowieckiego, rząd estoński zdecydowany jest utrzymać się poza ewentualnym konfliktem, dążąc zdecydowanie do pogłębienia analogicznych przekonań w państwach bałtyckich. Stąd też normalizacja stosunków polsko-litewskich, przyczyniająca się do rozszerzenia pokojowej współpracy w rejonie bałtyckim, spotkała się ze szczerym uznaniem rządu i całego społeczeństwa estońskiego.

Z końcem marca miała miejsce w parlamencie fińskim dyskusja nad programem dozbrojenia armii, w czasie której zabierali głos premier Kajander i minister obrony Niukkanen.

Premier poddał krytyce bezpieczeństwo, które miała zagwarantować Liga Narodów. To też — mówił — przybiera coraz większe znaczenie problem pogłębienia współpracy państw małych. Z tego względu Finlandia orientuje się ku Skandynawii. Państwa nordyckie nie posiadają jednak sojuszu obronnego, a każde społeczeństwo skandynawskie powinno dbać o swą obronę. Im efektywniejsza będzie ona, tym całość będzie silniejsza. Małe państwo, które powinno dbać o najlepsze stosunki z sąsiadami, nie jest gwarantowane od agresji. Nastąpiły bowiem obecnie czasy, w których nie prawo jest respektowane, tylko siła i zdolność obronna.

Minister obrony omawiając zarysy planu dozbrojenia stwierdził, że obrona powinna być taka, ażeby ewentualny agresor nie mógł sobie pozwolić na „marsz paradny“. Nie wystarczy przygotowanie mobilizacji sił obronnych — należy także przygotować

sprawne funkcjonowanie życia ekonomicznego w czasie wojny, przy czym należy przewidzieć dłuższe jej trwanie. Minister obrony zapowiedział, że w ramach projektu rządowego dozbrojenia armii, który jest rozwinięciem dawniejszego projektu z 1935 r., rozwinięta zostanie w pierwszym rządzie broń przeciwczołgowa i przeciwlotnicza, artyleria polna, wyposażenie pionierskie oraz lotnictwo. Rząd nie przewiduje natomiast rozszerzenia morynarki i ograniczy się do wzmocnienia obrony wybrzeży, dążąc do ufortyfikowania brzegów w najważniejszych punktach. Poza tym przystąpi do zbadania, jakie typy okrętów odpowiadają warunkom geograficznym Finlandii.

W dyskusji podkreślano w szczególności ważność wolnej drogi ze Szwecją i w związku z tym potrzebę ufortyfikowania wysp Alandzkich, oraz krytykowano brak rozbudowy marynarki.

Debata parlamentarna nad programem dozbrojenia wskazywała, że w opinii rządu Finlandii nastąpiła znaczna ewolucja poglądów na zagadnienie bezpieczeństwa. Zasadniczą przyczyną tej ewolucji, która odbyła się po analogicznej zmianie poglądów we wszystkich niemal mniejszych państwach Europy — było, rzecz oczywista, ostateczne uświadomienie sobie bankructwa idei kolektywnego bezpieczeństwa w ramach Ligi Narodów.

Również i w Danii nastąpił wyraźny zwrot w kierunku zwiększenia obronności kraju. Hasło to podjęły w szczególności młodsze elementy partii socjalistycznej, wbrew partii radykalnej. Wynikiem tych tendencji był rządowy projekt w sprawie dozbrojenia. Sprawa zwiększenia obronności spotkała się z bardzo żywym oddźwiękiem w szerokich kołach społeczeństwa duńskiego, które w coraz większym stopniu zdaje sobie sprawę ze znaczenia dla niepodległości państwa, zwiększenia gotowości obronnej kraju. Z końcem marca i z początkiem kwietnia odbył się w Kopenhadze szereg wieców i zebrań, na których wybitni przedstawiciele nauki, duchowieństwa, wojskowości, marynarki i żeglugi handlowej zabierali głos za koniecznością poświęcenia bacznej uwagi kwestii obronności kraju.

W tymże czasie ukazał się w formie broszury memoriał opracowany przez grono wybitnych przedstawicieli społeczeństwa duńskiego, poświęcony duńskiej polityce zagranicznej i zagadnieniom obrony. Zdaniem autorów memoriału główne linie duńskiej polityki zagranicznej winny być następujące: przekonać świat, że Dania chce i będzie pracować dla dobrych i przyjaznych stosunków z wszystkimi narodami; koniecznym tego warunkiem jest jednakże uznanie niezależności Danii, oraz nienaruszalność obecnych terytoriów duńskich pod duńskim prawem zwierzchności. Jednocześnie należy wytworzyć przekonanie w świecie, że każda próba pozbawienia Danii tych dóbr spotka się z oporem. Jasno i wyraźnie należy utwierdzać już w czasie pokoju silną i stałą wolę Danii pozostawania poza każdym konfliktem zbrojnym między innymi państwami. Podkreślać wolę Danii bronięcia tego stanowiska i wolę jej przeciwstawienia się całą siłą narodową wszelkiej próbie korzystania przez państwo obce z jej terytorium, czy jej sił wojskowych, względnie innych środków narodowych. Taka polityka pokrywać się będzie z linią polityki pokrewnych z Danią państw północy. Zadaniem duńskiej polityki zagranicznej powinien być przeto rozwój współpracy państw północnych celem wzmocnienia omówionych zasad podstawowych. Głównym warunkiem skutecznej realizacji tych zasad polityki zagranicznej jest jednakże posiadanie przez Danię odpowiedniej siły zbrojnej. Tylko w razie stworzenia należytej organizacji wojskowej i wzmocnienia swej obronności, Dania mieć będzie — zdaniem autorów memoriału — widoki, iż uniknie wciągnięcia jej do wojny między mocarstwami.

Wniosek rządowy w sprawie dozbrojenia stanowi pierwszy, bądź co bądź poważny wyłom w prowadzonej dotychczas przez Danię polityce bezbronnej neutralności. Ponadto stanowi on znamienne wyraz orientacji młodszego pokolenia stronnictwa socjalistycznego, najsilniejszego obecnie stronnictwa w Danii. Prąd więc skandynawizmu wykazał po raz pierwszy w Danii głęboki zasięg i doprowadzi — chociażby w charakterze współczynnika — do realnego wyniku w zakresie zagadnienia podstawowego dla polityki i przyszłości tego kraju.

Również oświadczenia premiera Stauninga i min. Muncha w pierwszych dniach kwietnia wskazywały na fakt, że rząd liczy się z nowymi tendencjami poważnie. Ostateczne stanowisko rządu zależne będzie niewątpliwie od atmosfery politycznej w kraju, od siły, jaką zdobędzie prąd żądający stanowczego załamania dotychczasowej linii bezbronnej neutralności Danii. Obecnie wszystko zapowiada, że do prądu tego należy zwycięstwo. Kraj żyje bowiem w nowym klimacie wzmożonego patriotyzmu, wiary we własne siły i wewnętrznego odmłodzenia.

W dniach 5 i 6 kwietnia odbyła się w Oslo periodyczna konferencja ministrów spraw zagranicznych państw północnych. Ogłoszony w jej wyniku komunikat stwierdzał, że państwa północne, obecnie jak i przed tym, powinny i chcą trzymać się poza wszelkimi ugrupowaniami państw, które zostałyby utworzone w Europie i w wypadku wojny między nimi zrobić wszystko co możliwe, aby nie zostać wciągniętymi do niej, oraz że kraje północne muszą utrzymać i wzmocnić swą współpracę w tym celu i pragną zwłaszcza, ażeby wypracowanie planów ich samoobrony gospodarczej na wypadek ewentualnej wojny europejskiej było prowadzone dalej i ukończone. Następnie komunikat zaznaczał, że zjazdowi został przedłożony projekt komisji ekspertów unowocześnienia wspólnych zasad neutralności z roku 1912, przy czym ministrowie zgodzili się na doradzenie swym rządóm przyjęcia tych jednolitych zasad we wszystkich czterech państwach. Ponieważ jednak również i rząd islandzki wyraził życzenie rozważenia możliwości ustanowienia analogicznych zasad, zdecydowano ostateczne przyjęcie ich przez każde z państw odroczyć na krótki czas. W dalszym ciągu postanowiono, że rokowania nawiązane z rządem brytyjskim co do przystąpienia państw północnych do zasad umowy londyńskiej z 1936 r. o ograniczeniach budowy floty — winny być przeprowadzone. Wreszcie zdecydowano jak najbardziej poprzeć sprawę wydawania wspólnego pisma „Le Nord“, które będzie miało za zadanie zapoznawać świat z wkładami wniesionymi przez narody północne do kultury powszechnej

i rozwoju prawa międzynarodowego oraz z ich poglądami na te zagadnienia.

Ze spraw wymienionych w komunikacie najważniejsze było podkreślenie zdecydowanej woli do utrzymania neutralności i nie dania wciągnięcia się do jakichkolwiek bloków europejskich. Dalej ostateczne ustalenie t. zw. reguł neutralności, które obowiązywały dotychczas Danię, Norwegię i Szwecję, obecnie zaś mają być rozciągnięte nie tylko na Finlandię, ale i na Islandię. Wreszcie postanowienie kontynuowania prac ekspertów w sprawie pogotowia gospodarczego „w razie kryzysu“.

Choć komunikat o tym nie wspomina, to jednak bez wątpienia poruszać musiano na zjeździe w Oslo kwestię koordynacji współpracy wojskowej państw skandynawskich, w związku z otrzymaniem przez wszystkie rządy specjalnych kredytów na obronę.

Konferencja ministrów państw skandynawskich w Oslo była bezwzględnie wielkim krokiem naprzód we współpracy państw północnych. Potwierdziła ona dobitnie ich solidarność w dążeniu do zachowania absolutnej neutralności i po raz pierwszy zaświadczyła o chęci czynnej obrony tej neutralności ze strony Norwegii i Danii.

Dnia 4 kwietnia min. Sandler wygłosił przez radio przemówienie w ramach serii mów wypowiedzianych ostatnio w krajach nordyckich na temat „Kraje nordyckie a świat“, zorganizowanych z inicjatywy związków Norden we wszystkich krajach skandynawskich.

Omówiwszy na wstępie historyczny rozwój współpracy nordyckiej min. Sandler przystąpił do analizy sytuacji, w jakiej by się znalazły kraje nordyckie w razie wojny na kontynencie. Podkreślił bardzo stanowczo, że sytuacja obecna stwarza dla tych państw wspólny program polegający na trzymaniu się zdala od ewentualnego konfliktu. W razie zderzenia się wielkich mocarstw państwa nordyckie powinny mieć możliwość obrony swej niepodległości i prawo wyboru takiej polityki, która pozostawi kraje nordyckie poza obrębem wojny. Żadne mocarstwo nie powinno liczyć na Szwecję, albo na któryś z krajów skandynaw-

skich, jako na partnera, jak również jako na przeciwnika. Kraje nordyckie powinny być wykreślone z kalkulacji sztabów „pro i contra”. Wzmocnienie Skandynawii ma tylko jeden cel, by nie zamącano pokoju północy. Na koniec min. Sandler omówił sprawę nordyckiego związku obronnego i stwierdził, że nie może on być identyfikowany z sojuszem militarnym. Sojusze są bowiem zwykle zwrócone przeciw komuś, kraje nordyckie zaś nie mają żadnego wspólnego wroga. Sojusz byłby zatem bezcelowy, a nawet szkodliwy. Polityka państw nordyckich ma na celu przygotowanie się do neutralności, która to akcja rozciąga się również na zarządzenia o charakterze wojskowym. Jeżeli nie można utrwalić pokoju na całym świecie — zakończył min. Sandler — należy się postarać przynajmniej o ustalenie pokoju dla krajów północy.

Przemówienie min. Sandlera spotkało się z ogólną aprobatą opinii społecznej w Szwecji. Dała temu w szczególności wyraz prasa, która w obszernych artykułach analizowała deklarację ministra, przyznając jednomyślnie, że stanowisko przezeń zajęte jest zgodne z interesem Szwecji i państw skandynawskich.

W dniu 8 kwietnia min. Sandler wygłosił na zebraniu oficerów marynarki wojskowej w Sztokholmie przemówienie, w którym poruszył zasadnicze zagadnienia szwedzkiej polityki zagranicznej.

Dzięki swemu położeniu geograficznemu i siłom politycznym oraz gospodarczym — mówił min. Sandler — sytuacja polityczna Szwecji odznacza się niezwykle stabilizacją, co się również odnosi do jej polityki zagranicznej. Aktywność tej polityki dotyczy jedynie dwóch celów: własnego bezpieczeństwa i niezależności, oraz gotowości do współpracy w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa ogólnego w świecie. Współpraca międzynarodowa nie powinna jednak ograniczać się do ram Ligi Narodów, ale winna sięgać poza nie, przy czym wobec różnej gotowości poszczególnych państw do współdziałania, współpraca ta musi stać się bardziej ścisła z niektórymi państwami niż z innymi, oraz pomimo nieraz wspólnych celów, metody działania w polityce zagranicznej

stosowane w Szwecji muszą być różne od metod wielu innych państw. Szwecja jedna z pierwszych wskazała na braki Paktu Ligi Narodów, i rok temu powzięła decyzję co do sposobu tłumaczenia pewnych zobowiązań wynikających z Paktu. Jednocześnie oświadczyła się na za stosowaniem tych reguł w obrębie Ligi Narodów. W stanowczej deklaracji na forum Ligi we wrześniu ub. r. rząd szwedzki stwierdził, że Liga w praktyce utraciła już swój charakter organizacji przymusowej w duchu art. 16 Paktu, oraz że w praktyce członkowie Ligi nie poczuwają się do obowiązku przeprowadzenia środkami przymusowymi akcji wobec państwa napastującego. Do tego stanowiska Szwecji przyłączyły się Szwajcaria, Holandia i Belgia, delegat zaś Polski oświadczył, że pewne postanowienia Paktu nie mogą być automatycznie stosowane i że konieczne jest w każdym poszczególnym wypadku pozostawienie członkom Ligi swobody osądzenia, czy i w jakiej mierze mogą oni stosować te przepisy w sposób efektywny i korzystny dla pokoju. Sytuację obecną charakteryzuje wreszcie oświadczenie premiera Chamberlaina, że Liga Narodów nie jest dzisiaj w możności zagwarantowania komukolwiek bezpieczeństwa kolektywnego i że Anglia nie powinna pod tym względem oszukiwać siebie ani małych narodów. Aczkolwiek w Szwecji zapatrywania na przyszłość Ligi Narodów różnią się, to jednak rozbieżność ta nie powinna zasłaniać faktu, że panuje jednomyślność poglądów na to, że system sankcyjny już nie działa i że Szwecja musi się do tej sytuacji dostosować. Min. Sandler zakończył powtórzeniem słów wypowiedzianych w Riksdagu w styczniu rb., mianowicie, że byłoby poważnym niebezpieczeństwem politycznym zamienienie Ligi Narodów w narzędzie bloku pewnej grupy mocarstw, w przeciwieństwie do innych mocarstw znajdujących się poza obrębem Ligi. W interesie Szwecji leży przeciwstawienie się takim tendencjom, Szwecja bowiem powinna prowadzić samodzielną politykę niezależną od wszelkich postronnych więzów. Nie może zatem być mowy o żadnej orientacji nowej w polityce szwedzkiej. Minister poruszył na koniec sugestie poczynione przez Churchilla w Izbie Gmin, aby małe państwa demokratyczne wiązały się sojuszem z wielkimi mocar-

stwami zachodnimi. Szwecja — oświadczył min. Sandler — zamierza pozostać nadal państwem bez aliansów, co stanowi najsolidniejszą podstawę polityki mającej zabezpieczyć jej niezależność.

Przemówienie min. Sandlera miało w pierwszym rządzie na celu zaznaczenie w sposób wyraźny, że rząd szwedzki zdaje sobie jasno sprawę, iż w obecnych warunkach art. 16 Paktu Ligi tracąc praktycznie swój charakter obligatoryjny staje się formą fakultatywną, i że sprawa jego stosowania lub niestosowania winna być rozstrzygana przez każde państwo jedynie w ramach swej własnej suwerennej decyzji. Jednocześnie min. Sandler podkreślił w sposób dobitny niezależność polityki zagranicznej Szwecji, oraz jej neutralność.

Nowomianowany minister spraw zagranicznych Rumunii Comnene złożył z początkiem kwietnia oświadczenie w sprawie polityki zagranicznej Rumunii wobec przedstawicieli prasy. Polityka ta — mówił — utrzymana będzie na tradycyjnej linii, a jej zasadniczym celem jest utrzymanie pokoju w ramach nienaruszalnych granic kraju. Rząd rumuński będzie się starał wzmocnić węzły przymierzy i przyjaźni usiłując jednocześnie rozwijać stosunki z wszystkimi państwami, a zwłaszcza z sąsiadami. Po wspomnieniu o znaczeniu Małej Ententy i Ententy bałkańskiej w polityce zagranicznej Rumunii, min. Comnene przeszedł do omówienia stosunków polsko-rumuńskich. Węzły ścisłej i przyjaznej współpracy z Polską — oświadczył — będą podtrzymywane i zacieśniane. Rumunia pozostaje wierna ideałowi pokojowemu, który przyświeca sojuszowi polsko-rumuńskiemu. Następnie min. Comnene zaznaczył uczucia przyjaźni Rumunii dla Francji po czym podkreślił, że jednym z głównych zadań rządu będzie rozwój stosunków z Wielką Brytanią przy udzieleniu całkowitego poparcia wysiłkom rozwijanym przez nią dla utrwalenia pokoju i współpracy międzynarodowej. Minister stawia sobie za cel przyczynić się do rozwoju stosunków z Niemcami w duchu przyjaźni, poświęcając

jak największą uwagę zagadnieniom natury ekonomicznej i kulturalnej, które wypływają z sytuacji geograficznej obu państw. Stosunki Rumunii z Włochami powinny odpowiadać pokrewieństwu rasowemu i tak cennym wspomnieniom, które łączą oba narody łacińskie. Przyjazne uczucia Mussoliniego dla Rumunii odpowiadają uczuciom rumuńskim w stosunku do Włoch i stanowią gwarancję podtrzymania prawdziwej i niezniszczalnej przyjaźni. Co się tyczy Związku Sowieckiego, rząd rumuński zdecydowany jest przyczynić się z całą szczerością do rozwoju stosunków dobrego sąsiedztwa. Z Węgrami i Bułgarią, państwami sąsiadującymi, które mogą stać się przyjaciółmi, rząd rumuński będzie się starał mieć stosunki jak najserdeczniejsze, starając się w duchu przyjaźni rozwiązać wszystkie trudności, które mogłyby powstać z obu stron. Działalność Ligi Narodów przechodzi kryzys, jednak Rumunia uważa współpracę z Ligą za wskazaną. Kończąc min. Comnene podkreślił, że Rumunia unikać będzie mieszania się do spraw wewnętrznych innych krajów, będąc sama zdecydowana nie dopuścić do jakiegokolwiek mieszania się w swoje sprawy wewnętrzne.

Deklaracja min. Comnene, odbiegająca w wielu punktach od enuncjacji jego poprzedników, stanowiła wyraz istotnej zmiany w Rumunii, na tle zmiany systemu rządu, poglądów na metody współpracy międzynarodowej i na organizację bezpieczeństwa, w kierunku wyraźnego zwrotu ku metodzie bezpośredniej współpracy między zainteresowanymi krajami. W oświadczeniu min. Comnene dominuje motyw niezależności polityki rumuńskiej. Jako główny element rumuńskiej polityki zagranicznej wymienił min. Comnene przede wszystkim sojusz z Polską, a następnie zapowiedział dalsze wysiłki w kierunku zacieśnienia współpracy politycznej z Wielką Brytanią, oraz Włochami, zbliżenie z Niemcami na odcinku gospodarczym i kulturalnym, oraz dążenie do wyrównania różnic dzielących Rumunię z Węgrami i Bułgarią. Deklaracja stanowiła więc wyraz przeświadczenia, że w splocie sprzecznych interesów i rywalizacji mocarstw na terenie Europy środkowej, Rumunia zachowywać musi postawę

ściślej neutralności, dążąc konsekwentnie do zmniejszania płaszczyzny tarć, a co za tym idzie — i ryzyka konfliktu.

Realizacja Anschlussu wpłynęła pobudzająco na Węgrzech na elementy radykalno-nacjonalistyczne, zbliżone w swej ideologii do niemieckiego narodowego socjalizmu. Toteż elementy te rozpoczęły bardziej żywą agitację. Przeciwdziałając wszelkim próbom siania niepokoju Regent Horthy zwrócił się z początkiem kwietnia przez radio z orędziem do narodu węgierskiego. Węgry — mówił Regent — były dotychczas uważane za wyspę porządku wewnętrznego i spokoju. Tymczasem w ostatnich dniach wiele osób ogarnęło uczucie niepewności. Należy wobec tego wyjaśnić sytuację. Unia Austrii z Niemcami nie oznacza dla Węgień nic innego, jak tylko fakt, że dawny dobry przyjaciel postawiony przez traktaty pokojowe w sytuacji niemożliwej złączył się z innym dawnym dobrym przyjacielem i wiernym towarzyszem broni Węgień. Podstawowym warunkiem spokoju i porządku wewnętrznego jest armia. Na Węgrzech jest ona pierwszorzędna i stoi ponad partiami. Świeżo ogłoszony plan pięcioletni ma wypełnić luki w rozwoju armii oraz w dziedzinie reform społecznych i gospodarczych. Rozwój armii jest niezbędny, ażeby Węgrzy mogli mieć poczucie bezpieczeństwa w swych granicach. Węgrzy są narodem kochającym wolność, gwarancją zaś wolności jest konstytucja. Elementy, które usiłowałyby wzniecić niepokój i waśnie, muszą się liczyć z ciężkimi następstwami. Raz już po roku 1919 Węgrzy pokazali, że mogą oczyścić swą ojczyznę od elementów zakłócających porządek i nie zapomnieli o tym, co mogli wówczas zrobić. Regent uznaje i toleruje jedynie cele węgierskie i środki legalne do ich urzeczywistnienia.

Mowa Regenta wpłynęła wybitnie na złagodzenie podniecenia panującego na Węgrzech. Wyjaśnienie sytuacji przez głowę państwa uważane było przez społeczeństwo węgierskie za najlepszą gwarancję, że obecny kierunek polityki wewnętrznej, opierającej się na zasadach konstytucji, pozostanie w zasadzie nie-

zmieniony, oraz że dążenia elementów skrajnych nie mogą liczyć na powodzenie.

Zgodnie z zapowiedzią premiera Daranyi w mowie programowej, wygłoszonej 5 marca w Győr, rząd węgierski wniósł 8 kwietnia do parlamentu projekt ustawy o ochronie równowagi społecznej i gospodarczej, który ma na celu rozwiązanie problemu żydowskiego przez stopniowe sprowadzenie roli Żydów w życiu gospodarczym i kulturalnym kraju do właściwych rozmiarów. Projektowana ustawa przewidywała ograniczenie procentowego udziału Żydów do 20% w izbach: adwokackiej, inżynierskiej, lekarskiej, świeżo tworzonej prasowej i teatralno-filmowej, jak też wśród personelu urzędniczego przedsiębiorstw. Podobny odsetek ustalony został również dla prasy. Projekt przewidywał dalej szereg przepisów wykonawczych, jak obowiązek dostarczenia rządowi danych potrzebnych do przeprowadzenia ustawy, upoważnienie rządu do nakładania kar na opornych, i wprowadzenie przymusowego zarządu do przedsiębiorstw przekraczających lub omijających przepisy projektu.

Liczba ludności żydowskiej wynosi na Węgrzech około $\frac{1}{2}$ miliona, t. j. około 5,4%. Ludność ta osiedlona jest z nielicznymi wyjątkami w miastach, a przeważna jej część należy do najmniejszych warstw społecznych.

Opinia publiczna węgierska przyjęła na ogół ustawę pozytywnie. Ugrupowania polityczne prawicy i środka z zadowoleniem powitały aktywność rządu w tej dziedzinie, wyrażając jedynie zastrzeżenia co do zbyt wysokiego stosunku na korzyść Żydów. Natomiast sfery ultrakonserwatywne i katolickie, stojąc na gruncie ideologii chrześcijańskiej, dały wyraz pewnym krytykom co do zasady projektu, przyznając równocześnie konieczność załatwienia kwestii żydowskiej. Sfery żydowskie manifestowały zrozumienie dla umiarkowanego kierunku projektu, jednocześnie jednak dawały wyraz obawom nie tyle z powodu przepisów ustawy, ile zapoczątkowania przez nią ustawodawstwa wyjątkowego,

uważając, że skoro raz zasada prawa równości została przełamana, to mogą za tą ustawą pójść inne, znacznie dotkliwsze.

Z początkiem kwietnia wojska narodowe w Hiszpanii rozpoczęły energiczną ofensywę w kierunku Tortosy, mającą na celu dotarcie do morza i odcięcie Katalonii od reszty czerwonej Hiszpanii. Ofensywa doprowadziła dnia 15 kwietnia do zajęcia miasta Vilaroz, położonego na wybrzeżu Morza Śródziemnego na południe od Tortosy. W ten sposób została przecięta ostatecznie droga lądowa między Walencją i Barceloną. Katalonia została oddzielona od reszty terytorium będącego jeszcze we władzy rządu czerwonego, oraz otoczona od zachodu i południa przez nacierające wojska gen. Franco. W kilka dni później zdobyta została po zaciętych walkach Tortosa.

Wielka bitwa w Aragonii, która przyniosła bardzo istotny sukces wojskom narodowym, prowadzona była w bardzo trudnych warunkach terenowych i atmosferycznych i napotykała na zacięty opór ze strony wojsk czerwonych. Te trudne warunki zmusiły gen. Franco do zwolnienia w drugiej połowie kwietnia tempa ofensywy i do ponownego zreorganizowania nacierających sił, tym bardziej, że właściwości terenowe Katalonii, w kierunku której rozwinie się prawdopodobnie ofensywa, oraz znaczenie tej prowincji zarówno materialne jak i moralne każą przypuszczać bardzo silny opór czerwonych.

Ofensywa kwietniowa stanowiła dalszy bardzo istotny krok naprzód w opanowywaniu Hiszpanii przez gen. Franco, a jednocześnie wstęp do ostatecznej likwidacji czerwonych.

Po zajęciu Nankinu nastąpiła przerwa w działaniach wojennych japońskich na terenie Chin. Plany ekspedycji od morza na Kanton, względnie dalszego marszu na Hankou, zostały chwilowo zaniechane bądź to ze względów strategicznych, bądź politycznych. Przede wszystkim wypadło przystąpić do reorganizacji i przegrupowania wojsk japońskich, które mimo tak łatwych pozornie

zwycięstw odniesionych w Chinach północnych i centralnych, były siłą rzeczy poważnie wyczerpane.

Nowe dowództwo japońskie w Chinach przystąpiło energicznie do porządkowania stosunków i do normalizowania życia w podbitych miastach i terenach, faworyzując usilnie ośrodki nowych lokalnych władz chińskich, uniezależnionych od rządów Kuomintangu. Jednocześnie znaczne siły wojskowe japońskie przezucone zostały do północnych Chin z rejonu Szanghaju i Nankinu, w którym ograniczono się do akcji obronnej i policyjnej przy częściowym nawet wycofywaniu się ze zbyt daleko wysuniętych i zbyt eksponowanych placówek.

Operacje wznowione na północy przy wydatnie wzmożonych w ten sposób siłach doprowadziły do rychłego opanowania całej prowincji Szansi po Rzekę Żółtą. Prowincja ta jest znana z bogactw mineralnych, które z pewnością nie są dla Japonii obojętne w okresie rosnącego u niej głodu surowców. Niemniej jednak bezpośrednim, rzucającym się w oczy, celem zajęcia Szansi oraz ataku na Szansi było skuteczniejsze odcięcie połączeń między Rosją sowiecką a Chinami narodowymi, służących do zasilania tych ostatnich materiałem wojennym.

Następnym zadaniem, do którego przystąpiły wojska japońskie w Chinach północnych, była próba likwidacji znacznych sił chińskich skoncentrowanych na południowym pograniczu prowincji Szantung, wzdłuż linii kolejowej Lunghaj i Wielkiego Kanału w rejonie Suczau. Rozwiązanie tego zadania oznaczałoby w dalszym rezultacie połączenie w jedną całość zdobyczy japońskich w północnych i centralnych Chinach. Oznaczałoby to jednocześnie ogromne skrócenie linii frontu, co wobec ogromnych obszarów Chin posiada dla armii japońskiej doniosłe znaczenie. Tutaj wszakże działania japońskie spotkały się z zaciętym oporem, który dopiero z końcem kwietnia po nadejściu nowych oddziałów zaczęły stopniowo przełamywać.

Trudno przewidzieć, jaki będzie dalszy przebieg wydarzeń w Chinach. Według informacji pochodzących od kół politycznych japońskich, połączenie w jedną całość terenów okupowanych na północy i w Chinach centralnych oraz ewentualne zaję-

cie Hankou oznaczać będzie zakończenie operacji wojennych w większym stylu. Japonia poświęciłaby się wówczas tym wydatniej politycznemu i gospodarczemu organizowaniu zajętych obszarów, oraz trwałej reorganizacji i rozbudowie Chin w myśl założeń japońskich, w przeciwstawieniu ich Sowietom, bez zamykania zresztą Chin przed inicjatywą, interesami, kapitałem i wpływami innych mocarstw.

Bez wątpienia koniunktura międzynarodowa zadziwiająco wprost sprzyja zamierzeniom japońskim. Wewnętrzny bezwład Rosji sowieckiej, zaabsorbowanie mocarstw europejskich coraz to nowymi komplikacjami na swym kontynencie, nastroje wewnętrzne powodujące bezsilność Stanów Zjednoczonych — wszystko to zapewnia Japonii na czas dłuższy jeszcze dużą swobodę ruchów w Chinach. Momenty te faworyzują Japonię w grze na przetrzymanie, jaką prowadzi ona z Chinami narodowymi, a wielkość celu, jaki jej przyświeca, i znana zaciętość charakteru narodowego Japończyków stanowią inne podniety w rozgrywce.

Wydaje się, że jakkolwiek Japończycy zdołają uporać się wojskowo z Chinami, to jednak nie stać ich może będzie w pełni na trwałe zdyskontowanie gospodarcze własnymi tylko środkami odniesionego zwycięstwa. Ten moment zdaje się stanowić pewną gwarancję dla mocarstw, które poczyniły w Chinach znaczne wkłady i mają tam rozległe interesy, że nie zostaną one bezprowrotnie zaprzepaszczone na korzyść Japonii. Interesy te nie są zresztą tak dalece sprzeczne, aby nie można ich było uzgodnić. Dowodzi tego stopniowe odprężenie stosunków angielsko-japońskich w ostatnim czasie. Odprężenie to uzewnętrzniło się w korzystnym obrocie rokowań o dochody celne w okupowanych Chinach oraz w porozumieniu banków emisyjnych Japonii i Anglii co do przeciwdziałania wahaniom kursu jeny.

INTERWENCJONIZM PAŃSTWA FASZYSTOWSKIEGO W DZIEDZINIE GOSPODARCZEJ

Zagadnienie stosunku państwa faszystowskiego do działalności gospodarczej jednostek czy też ugrupowań jednostek, jest jednym z najbardziej interesujących zagadnień życia włoskiego. Jest ono interesującym zarówno ze względu na podstawowe zasady z jakich wypływa stały interwencjonizm państwowy, jakoteż i na różnorodne jego formy.

W Karcie Pracy, a więc deklaracji podstawowych dogmatów politycznych, społecznych i gospodarczych faszystowskiego reżimu, sformułowano taką tezę: „Interwencja Państwa w dziedziny wytwórczości gospodarczej ma miejsce tylko wtedy, gdy brak jest inicjatywy prywatnej, gdy ta jest niedostateczna lub gdy wchodzi w grę polityczne interesy Państwa. Interwencja taka może przybrać formę kontroli, zachęty lub bezpośredniej gestii“. Interpretacja teoretyczna tej tezy i wyrosła na jej gruncie praktyka, idzie w kierunku stałego i bardzo szerokiego interwencjonizmu państwowego we wszystkie przejawy życia gospodarczego, gdyż każdy odcinek działalności gospodarczej zahacza o interesy polityczne kraju. Napięcie interwencjonizmu wypływającego z doktryny powiększyły bardzo znacznie potrzeby nadzwyczajne dnia, a więc spowodowane przez wypadki takie jak: kryzys, wojna afrykańska i sankcje przeciw włoskie zastosowane po wybuchu wojny afrykańskiej przez Ligę Narodów, a także jako rezultat doświadczeń okresu sankcyjnego, dążenie do wszechstronnej samodzielności gospodarczej celem zabezpieczenia niezależności i potęgi politycznej.

Tendencje interwencjonistyczne pogłębiają jeszcze bardziej koncepcje dotyczące roli i znaczenia Państwa. Wedle tych koncepcji, państwo faszystowskie realizuje zasadę jedności narodu włoskiego zarówno pod względem moralnym, politycznym jak i gospodarczym. Jest ono suwerenem i panuje „nad wszystkimi czynnikami celem skierowania ich ku historycznym celom życia narodowego“. Wszystko

stanowi przedmiot zainteresowania ze strony Państwa. Zasadę tą sprecyzował jak zwykle lapidarnie Mussolini mówiąc: „Wszystko w ramach Państwa, nic przeciw Państwu i nic poza Państwem“.

To też wszystkie akty prawodawcze o podstawowym znaczeniu, zaczynając od ustawy z dn. 3 kwietnia 1926 r. Nr 563 w przedmiocie uregulowania zbiorowych stosunków pracy (ustanawiającej zasady organizacji zawodowych, sądownictwo pracy, zakazy lokautów i strajków) aż do ustawy z dn. 5 lutego 1934 r. Nr 163 o utworzeniu korporacji jako organów Państwa, stanowią właściwie etapy stałej i systematycznej interwencji, gdyż albo: inicjatywa prywatna była niedostateczna, było jej brak zupełnie, pewne zjawiska życia gospodarczego trzeba było ująć pod kontrolę, albo też interwencji wymagały ogólne interesy Państwa.

Włochy mają zresztą długą historię ingerencji Państwa w życie gospodarcze kraju i nie ulega wątpliwości, że doświadczenia przeszłości wywarły duży wpływ na kształtowanie się faszystowskiej linii doktrynalnej. W czasie wojny światowej, Państwo miało całkowitą niemal gestię w dziedzinie produkcji, finansowania jej, w dziedzinie handlu zagranicznego i wewnętrznego. Było ono nietylko inicjatorem i kierownikiem przedsięwzięć gospodarczych, ale nabywcą i dystrybutorem produkcji przemysłowej i rolniczej. Zakresu interwencji państwowej nie zmniejszyły bynajmniej potrzeby pełnego wstrząsów okresu demobilizacji i przechodzenia od produkcji wojennej do produkcji normalnej. W latach 1919—1922 Państwo było głównym dostawcą kredytów i subwencji dla licznych przedsięwzięć, a straty skarbu skutkiem krachów instytucji przemysłowych i finansowych obliczano na miliardy lirów. Konieczność ingerencji Państwa zwiększały bardzo znacznie przejawy anarchii, której wyrazem były bezplanowe strajki, okupowanie fabryk, majątków ziemskich itp. prowadzące do całkowitej dezorganizacji aparatu państwowego i gospodarczego.

Wyłoniony z powojennego chaosu reżim faszystowski musiał objąć olbrzymią skalę problemów, przeprowadzić gruntowną sanację w dziedzinie politycznej i gospodarczej, tym bardziej, że pierwsze lata tego reżimu przypadły na okres odradzania się światowego życia gospodarczego. Historycy i publicyści faszyzmu wypowiadają zgodnie opinię, iż tylko dzięki szeroko zakreślonej ingerencji państwa w dziedzinie gospodarczej, udało się w stosunkowo krótkim czasie zreorganizować życie gospodarcze Włoch i stworzyć solidne podstawy pod intensywny rozwój wielu działów produkcji, które mogły ostać się ostatniemu kryzysowi. Sądzą oni także, iż tylko interwencjonizm Państwa w dziedzinie przemysłowej, handlowej i rolnej połączony z kontrolą nad wszystkimi funkcjami gospodarczymi je-

dnostek i grup, mógł złożyć się na wytworzenie oporu przeciwko „oblężeniu gospodarczemu“ ze strony państw zgrupowanych w Lidze Narodów, mógł doprowadzić do zwycięskiego zakończenia przedsięwzięcia tak ryzykownego jak wyprawa abisyńska, oraz przyczynić się do osiągnięcia postępów na drodze gospodarczego uniezależnienia się Włoch od zagranicy.

Rozpatrując zagadnienie interwencjonizmu państwowego w przemyśle, handlu i rolnictwie, należy zwrócić uwagę na różnorodność form ingerowania. Nie ma w tym względzie żadnego ustalonego szematu. Obok monopolów i przedsiębiorstw państwowych, posiadających mniejszą lub większą samodzielność gestii, państwo interweniuje w formie uzyskiwania stałej lub czasowej, dłuższej lub krótszej kontroli nad przedsiębiorstwami prywatnymi akcyjnymi, czasami w formie tworzenia przedsiębiorstw półpaństwowych, w których posiada część udziałów. W niektórych wypadkach kierownictwo przedsiębiorstw spoczywa w rękach urzędów państwowych; w innych kierownictwo z ramienia państwa sprawują organy korporacyjne, zrzeszenia spółdzielcze czy też zawodowe. Niekiedy wielkimi przedsiębiorstwami kierują specjalnie powołane do życia przez rząd instytucje gospodarcze, innym razem przedsiębiorstwem zarządza właściwy minister, za pośrednictwem powołanych przez siebie specjalistów.

Najlepiej zresztą skalę i różnorodne formy interwencji państwa w dziedzinie gospodarczej zilustrują przykłady z ostatniej, niezmiernie interesującej fazy rozwoju reżimu faszystowskiego. Przegląd poniższy, w którym pomija się czyste monopole państwowe*), obejmie omówienie form interwencji wedle następujących ogólnych działów:

1. Interwencja Państwa w dziedzinie bankowości i kredytu, stanowiąca punkt wyjścia dla kontroli przedsiębiorstw przemysłowych i przedsiębiorstw podstawowego znaczenia dla Państwa;
2. Upaństwowianie przedsiębiorstw prywatnych i kontrola nad przedsiębiorstwami;
3. Ingerencja w sprawy organizacji przedsiębiorstw, karteli itp.;
4. Interwencja w dziedzinie handlu;
5. Interwencja w dziedzinie kosztów, cen i płac;
6. Interwencja w rolnictwie.

*) Monopole we Włoszech podzielone są na dwie grupy, tj. monopole posiadające wspólną gospodarkę administracyjną, scentralizowaną w Administracji Monopoli Państwowych oraz monopole tzw. autonomiczne. Do pierwszej grupy należą: Monopol soli, chininy, tytoniu, bibulek i tutek do papierosów. Do grupy drugiej wchodzi: Monopol bananowy, węgla, miedzi, cyny i niklu oraz loteria państwowa liczbowa i kombinowana z wyciągami.

1. Uzasadniając ogłoszony dekret z dn. 12 marca 1936 Nr 375 w przedmiocie ochrony oszczędności i uregulowania funkcji kredytu, Mussolini w mowie programowej, wygłoszonej na dorocznym Zgromadzeniu Narodowym Korporacji oświadczył: „Jeśli chodzi o odcinek kredytu, który dla gospodarstwa ma takie znaczenie jak krew dla organizmu ludzkiego, to ostatnie zarządzenia oddały go logicznie pod bezpośrednią kontrolę Państwa. Odcinek ten z tysięcy powodów należy absolutnie do Państwa“. Ingerencję Państwa w tej dziedzinie, motywowano szczególnie: koniecznością wysanowania za pomocą taniego kredytu szeregu przedsiębiorstw przemysłowych mających dla Państwa znaczenie, a zachwianych w czasie kryzysu; narzucającą się koniecznością upłynnienia aktywów kilku banków handlowych, które wdały się w nieostrożne finansowanie przedsięwzięć przemysłowych; potrzebą unormowania obiegu pieniężnego i aparatu kredytowego kraju, wreszcie koniecznością zabezpieczenia oszczędności, co jak powiedział Mussolini „było dla polityki rządu kategorię imperatywem, ponieważ tylko tą drogą można propagować zasadę oszczędzania“. Ustawa ta, wychodząc z założenia, że przyjmowanie oszczędności i udzielanie kredytu stanowi funkcję zainteresowania publicznego, reorganizuje bank emisyjny — Banca d'Italia — do tej pory będący towarzystwem akcyjnym w ten sposób, że staje się on instytucją prawa publicznego o partą na udziałach rządowych: Kas Oszczędnościowych i Pożyczkowych, instytucji ubezpieczeniowych oraz banków prawa publicznego, którymi stają się dotychczasowe wielkie banki handlowe. Czynności redyskontowe wykonuje Banca d'Italia tylko w stosunku do tych banków i tych instytucji kredytowych, które z mocy ustawy podlegają Inspektoratowi dla opieki nad oszczędnościami i działalnością kredytową. Ustawa stwarza właśnie taki inspektorat, podlegający komitetowi trzech Ministrów (Finansów, Rolnictwa i Korporacji) pod przewodnictwem Szefa Rządu. Na czele inspektoratu stoi gubernator Banca d'Italia, w praktyce wybrany przez rząd. Otrzymuje on szerokie uprawnienia w dziedzinie kontroli nad wszystkimi instytucjami zajmującymi się przyjmowaniem oszczędności i udzielaniem kredytu, to znaczy bankami, kasami, zakładami zastawniczymi itp. A więc: przeprowadza kontrolę tych instytucji, decyduje o charakterze operacji, o stopie procentowej, prowizjach za usługi, proporcji płynnych rezerw kasowych do inwestycji, sposobach użycia depozytów; ma prawo badania postępowania urzędników banków i dysponowania ich kaucjami na pokrycie ewentualnych strat wynikłych z ich winy; mianowania zarządów nadzwyczajnych dla instytucji winnych uchybień itp., jednym słowem posiada dyktatorski zakres władzy.

Ustawa powyższa oddaje także pod władzę Inspektoratu i tym sposobem wiąże ściśle z bankiem emisyjnym dwie instytucje długoterminowego kredytu, mające znaczenie nie tylko ze względu na swe możliwości kredytowe ale dlatego, że w rękach rządu stają się one potężnym instrumentem interwencjonizmu, a mianowicie Istituto Mobiliare Italiano (IMI), oraz Istituto per la Ricostruzione Industriale (IRI); pierwszy — instytut długoterminowego kredytu przemysłowego, drugi — instytut sanowania nadwątłych przedsiębiorstw trafnie nazwany przez Mussoliniego „domem zdrowia dla chorych przedsiębiorstw“, a w pojęciu ogólnym uważany za środek opanowywania przez Państwo niezależnych a ważnych organizacji gospodarczych kraju.

IMI powołany do życia dekretem z dn. 13 listopada 1931 roku Nr 1398, jest instytucją prawa publicznego z kapitałem L. 551 milj. subskrybowanych przez instytucje oszczędnościowe, przy czym połowa tego kapitału ma pochodzić od rządowych Kas Oszczędnościowych i Pożyczek. Statutowym celem tej instytucji jest udzielanie pożyczek długoterminowych pod zastaw walorów włoskich przedsiębiorstw przemysłowych oraz partycypowanie w tych przedsiębiorstwach. Dla swych operacji finansowych IMI wydaje za zgodą rządu obligacje oprocentowane, niektóre z tych obligacji, służące do finansowania przedsięwzięć zainteresowania publicznego posiadają gwarancję Państwa. Obligacje IMI wolne są od obciążeń fiskalnych i mogą być zakupywane przez instytucje kredytowe i ubezpieczeniowe, mimo zastrzeżeń statutowych tych instytucji. O stanie operacji IMI. dowiadujemy się z ogłaszanych bilansów oraz z rocznego sprawozdania Banca d'Italia, co następuje: udzielił pożyczek „wielkim, średnim i małym zakładom przemysłowym w różnych częściach kraju“ w r. 1934 w wysokości L. 204.2 milj.; w 1935 — L. 127.8 mlj.; w 1936 — L. 37.4 milj. Ogółem w czasie swego istnienia udzielił przemysłowi kredytów na sumę L. 927 milj. Stan obligacji w dn. 31 marca 1936 wynosił po stronie pasywów L. 341 milj.; stan pożyczek po stronie aktywów L. 534.6 milj. W ciągu pierwszej połowy roku 1936 IMI rozszerzył ramy swej działalności, gdyż udzielił kredytów przemysłowych na sumę L. 220 milj.; równocześnie bilans autonomicznej jego sekcji zwanej Konsorcjum dla pożyczek pod zastaw walorów przemysłowych, wykazał w roku kalendarzowym 1936 operacje finansowe na sumę L. 1.420 mil. przy czym pożyczki pod zastaw walorów przemysłowych wynosiły L. 798.8 milj.; wekslowe przem. L. 248.6 milj.; kredyt nawigacyjny wyrażał się w L. 65.5 mil. towarowy L. 4.5 milj., kredyt specjalny zaś w sumie L. 303.1 milj.

IRI jest także instytucją prawa publicznego i celem jego dzia-

łałości ma być „reorganizacja techniczna, ekonomiczna i finansowa przedsiębiorstw przemysłowych“, które znalazły się w trudnościach finansowych, lub które wymagały technicznego usprawnienia. Udziałowcami IRI są rządowe instytucje finansowe i ubezpieczeniowe. Ma on prawo wydawania obligacji (na mocy uchwał Rady Ministrów) noszących gwarancję Państwa tak co do kapitału jakoteż i odsetek. Minister Finansów mówiąc w Izbie Posłów w dn. 21 maja 1937 o IRI nazwał go „nie tylko instrumentem rekonstrukcji przemysłowej, ale także instytucją nadającą się doskonale do realizowania nowych wytycznych faszystowskiej polityki gospodarczej“. W porozumieniu z Mussolinim postanowiono zamienić IRI na instytucję stałą, przedłużając do roku 1971 subwencje rządowe w sumie L. 285 milj. rocznie. Zdaniem Ministra, IRI ma w przyszłości: zarządzać i w imieniu Państwa pakietami akcji, których posiadanie przez Państwo nie jest ustalone ustawami; likwidować pakiety akcji tych przedsiębiorstw, w których państwo nie jest zainteresowane; wreszcie funkcjonować w charakterze instytucji finansowej z ramienia państwa dla przedsiębiorstw, których większość kapitału zakładowego rząd posiada lub którymi się chce opiekować. Ma on także „finansować te przedsiębiorstwa prywatne, które mają znaczenie dla akcji gospodarczego usamodzielnienia się Włoch oraz rozwoju Imperium afrykańskiego“.

Szczegóły dotyczące operacji finansowych IRI pokrywa niestety mrok tajemnicy. Obserwatorom cudzoziemskim włoskiego życia gospodarczego odmówiono nawet okazania bilansu tej instytucji. Ze sprawozdania złożonego Mussoliniemu przez zarząd IRI w połowie maja 1937 r., a ogłoszonego w wyjątkach w prasie wynika, że instytucja ta inwestowała dla celów swej akcji sumę L. 3.500 milj. i że uzyskane drogą sprzedaży obligacji (nabywanych przez rządowe instytucje finansowe i ubezpieczeniowe) fundusze wyniosły L. 3.000 milj. Poza tym IRI miał upłynnić Banca d'Italia sumę L. 2.500 milj. zamrożoną w kredytach i papierach wartościowych sanowanych lub zlikwidowanych przedsiębiorstw. Będące w zarządzie IRI przedsiębiorstwa wykazywać mają znaczny wzrost wydajności i akcje niektórych z tych przedsiębiorstw poszły nawet w górę. Oceniając działalność IRI jako bardzo skuteczną, rząd ustalił kapitał zakładowy tej instytucji w sumie L. 1.000 milj. i dostarcza kredytów w celu umożliwienia partycypowania w kapitałach instytucji pracujących na terenie Etiopii oraz udzielania instytucjom tamże działającym pomocy finansowej. Pewne światło na rozmiary operacji IRI, rzuca także pozycja w bilansie Banca d'Italia z dn. 31 grudnia 1936, będąca największą pozycją po stronie aktywów a wska-

zująca, że na ten dzień kredyt IRI w banku emisyjnym wynosił potężną sumę L. 4.708 milj.

Tak skonstruowany aparat finansowy przy równoczesnej całkowitej kontroli nad rezerwami depozytowymi całego kraju, stwarza rządowi nieograniczone możliwości interwencyjne. Już z cyfr powyżej zacytowanych można się zorientować co do tego, jakie olbrzymie sumy zostały z rezerwuaru oszczędnościowego wprowadzone do przemysłu „celem realizowania wytycznych faszystowskiej polityki gospodarczej“. To też ten stan rzeczy pozwolił Mussolinemu powiedzieć w mowie wygłoszonej w Senacie w dn. 26 maja 1934 r. co następuje: „Wywołują u mnie śmiech ci, którzy mówią jeszcze o liberalizmie gospodarczym. Trzy czwarte gospodarstwa przemysłowego i rolnego we Włoszech opiera się na barkach państwa. I gdybym zdecydował się na wprowadzenie we Włoszech kapitalizmu państwowego albo też państwowego socjalizmu, miałbym dzisiaj potrzebne, wystarczające i rzeczowe warunki, aby to uczynić“.

2. W przemówieniu na drugim Zgromadzeniu Narodowym Korporacji, poświęconym „planowi regulacyjnemu przemysłu włoskiego“ zapowiedział Mussolini zasadnicze zmiany w dziedzinie organizacji wielkiego przemysłu, „który pracuje pośrednio lub bezpośrednio dla obrony narodowej i który stworzył swoje kapitały drogą sprzedaży akcji“, a także tych gałęzi przemysłu, „które rozwinęły się tak, iż stały się kapitalistycznymi lub superkapitalistycznymi“. Organizacja przemysłu będzie „oparta na zasadzie wielkich jednostek i nabiera specjalnego charakteru w orbicie państwa“. Wypowiedział on pogląd, że przeprowadzenie „planu regulacyjnego“ będzie o tyle łatwe, jako że instytucje takie jak IRI posiadają większość kapitału interesujących rząd przedsiębiorstw. Przechodząc do form, jakie ma przybrać ingerencja Państwa na terenie tych wielkich jednostek przemysłowych Mussolini oświadczył, iż „w niektórych wypadkach będzie można zastosować gestię pośrednią, w niektórych kierownictwo bezpośrednie, w innych wydajną kontrolę“; pewne zaś imprezy będzie można oprzeć o zasadę mieszanego kierownictwa: kapitału państwowego i prywatnego.

W kilka miesięcy po wygłoszeniu tej mowy, rząd poczynił posunięcia, które szeroka opinia publiczna przyjęła jako realizację „planu regulacyjnego“, idącą jednak raczej po linii obejmowania przez państwo pod „bezpośrednie kierownictwo“ przedsiębiorstw dotąd prywatnych i reorganizowania ich na zasadzie „wielkich jednostek“ upaństwowionych.

Takim posunięciem było wydanie dekretu z dn. 7 grudnia 1936 Nr 2081, który znosi wypłacane wielkim towarzystwom z gługi subsydia państwowe, zarządza likwidację istniejących to-

warzystw i zastąpienie ich czterema organizacjami nawigacyjnymi nowo utworzonymi. Likwidacji ulega: Italia — z kap. L. 476 milj.; Lloyd Triestino z kap. L. 180 milj.; Cosulich z kap. L. 150 milj.; Navigazione Libera Triestina kap. L. 115 milj.; Comp. Adriatica z kap. L. 80 milj.; Tirrenia z kap. L. 65 milj.; Comp. Veneziana Navigazione z kap. L. 30 milj.; Adria z kap. L. 15 milj., wreszcie Sarda z kapitałem L. 5 milj. Drugi dekret z tej samej daty Nr 2082 postanawia organizację nowych linii a to: Italia z kapitałem L. 500 milj.; Lloyd Triestino z kapitałem L. 300 milj.; Tirrenia z kap. L. 150 milj. i Adriatica z L. 150 milj. kapitału. Majątek dawnych towarzystw przejmują IRI. Nowe organizacje otrzymują wyłączną koncesję na uruchomienie obsługi okrętowej z wykluczeniem duplikowania obsługi i konkurencji na ustalonych z góry trasach i stają się własnością IRI na okres sześciu lat, w którym to czasie ma być wykonany program budowy nowych statków kosztem L. 1.000 milj. Dla finansowania tych organizacji powstaje pod egidą IRI Societa Finanziaria Marittima (Finmare), której IRI ceduje portfele akcji i wpłaca L. 100 milj. jako fundusz rezerwowy. Celem pozyskania środków pieniężnych dla rozwinięcia działalności nowych linii, także IRI emituje serię obligacji 20-letnich na sumę L. 900 milj. gwarantowanych przez państwo co do kapitału i odsetek (4,5%) a wolnych od obciążeń fiskalnych. W budżecie Ministerstwa Komunikacji na rok 1937/38 figuruje już, w wykonaniu powyższego dekretu, na subsydia dla nowo powstałych linii, suma L. 286 milj., oraz suma L. 64 milj., na premie konstrukcyjne itp.

Drugie podobne posunięcie dokonane zostało na terenie przemysłu konstrukcji okrętów. Dekret z dn. 15 kwietnia 1937 Nr 451 przewiduje reorganizację istniejących stoczn, ukonstytuowanych jako towarzystwa akcyjne o kapitale L. 100 i więcej. IRI dokona formalnego przejścia: tow. Ansaldo z kapitałem L. 150 milj.; Odero-Terni-Orlando z kap. L. 115 milj.; Cantieri Riuniti dell'Adriatico z kap. L. 100 milj. IRI miał już w Terni większość akcji. Zakupić ma on większość akcji tych przedsiębiorstw, w których większości do tej pory nie posiada, co uregulują normy późniejszego dekretu. Do czasu ogłoszenia planu reorganizacji wyżej wymienionych towarzystw, dekret wprowadza zakaz transferu akcji ze strony osób posiadających je, a to jak łatwo zrozumieć, dla ułatwienia przeprowadzenia cesji na rzecz IRI.

W trzecim wypadku za teren interwencji wybrano przemysł żelazny. Interwencji dokonano w formie analogicznej jak w obu powyższych działach, tj. za pośrednictwem Istituto per la Ricostruzione Industriale. Mianowicie dekret z dn. 24 czerwca 1937 Nr 906, postanawia utworzenie spółki akcyjnej pod firmą So-

cietà Finanziaria Siderurgica (Finsider) z kapitałem L. 900 milionów, który subskrybuje w całości IRI. Celem spółki ma być: przejęcie na własność przedsiębiorstw przemysłu żelaznego, finansowanie ich i odpowiednia rozbudowa techniczna. Towarzystwu temu IRI ceduje akcje następujących przedsiębiorstw: ILVA wielkie piece i stalownie; TERNI stowarzyszenie dla przemysłu i elektryczności; Stabilimenti di Dalmine i Societa Italiana Acciaierie Cornigliano z Genui.

Celem zapewnienia przejętym przedsiębiorstwom odpowiednich środków finansowych IRI upoważniony zostaje do wydania nowej serii obligacji do wysokości L. 900 mli., 20-letnich 4.5 procentowych (t. zw. IRI-FERRO) gwarantowanych przez Państwo co do kapitału jakoteż odsetek i wolnych od obciążeń fiskalnych. Obligacje mogą nabywać instytucje finansowe i publiczne mimo zastrzeżeń statutowych. Posiadacze obligacji mogą partycypować częściowo w zyskach IRI, a także zamienić połowę obligacji swych na akcje Tow. Finsider.

Omawiając znaczenie wydanych zarządzeń dla tej podstawowej gałęzi przemysłu włoskiego, czynniki urzędowe podkreślały, że interwencja Państwa w przemyśle żelaznym została przemyślana i uzgodniona z Korporacją przemysłu metalurgicznego i mechanicznego i że wypływa z zainteresowania Państwa produkcją metalurgiczną ze względu na jej znaczenie dla obrony oraz na dążenie do uniezależnienia się od produkcji zagranicznej. Czynniki te podkreślały ponadto, że przy pomocy dużych środków pieniężnych, uzyskanych drogą sprzedaży obligacji, będzie można podnieść poziom wydajności przejętych zakładów i zapewnić daleko idącą modernizację urzędzeń technicznych.

Przedstawiciele sfer gospodarczych inaczej nieco oceniają powyższe posunięcia, uważają je bowiem jako posunięcia początkowe w tym stylu, za którymi pójdą dalsze, z wyraźnym celem przejmowania przez Państwo innych przedsiębiorstw z dziedziny wielkiego przemysłu, zadłużonych w IRI lub uzależnionych od zamówień państwowych.

Te fakty można komentować raczej ze względu na formę i tempo w jakim zostały dokonane, albowiem cały szereg gałęzi przemysłu o podstawowym znaczeniu znalazło się „na barkach Państwa“ już dawniej, tak np. mający wielkie znaczenie dla kraju szczególnie z punktu widzenia obrony przemysł naftowy. Monopol produkcji i handlu naftą, benzyną oraz smarami ma Azienda Generale Italiana Petroli (AGIP) założona dekretem z dn. 3 kwietnia 1926 Nr 556 i reorganizowana dekretemi późniejszymi. Kapitału (podniesiony do L. 300 milj.) dostarczył rząd oraz rządowe insty-

tucje finansowe jak instytucje ubezpieczeń prywatnych i socjalnych. AGIP kontroluje tereny naftowe w Rumunii i koncesje w Iraku, posiada swe własne magazyny i rafinerie dla przetwarzania ropy albańskiej, otrzymuje subsydia na poszukiwania naftowe we Włoszech w wysokości L. 90 milj. rocznie. Powierzono mu także poszukiwania źródeł naftowych w Afryce Wschodniej. Taką samą instytucją prowadzącą działalność poszukiwania i eksploataowania terenów naftowych w Albanii, jest Azienda Italiana Peroli Albania (AIPA) założona dekretem z dn. 8 lipca 1925 r. Nr 1301 a pozostająca pod bezpośrednim zarządem Dyrekcji Generalnej Kolei Państwowych. Na rzecz działalności tej organizacji skarb wyznacza w budżecie sumę L. 30 milj. rocznie i pokrywa wydatki zwyczajne do wysokości L. 200 milj. rocznie. Oczywiście Azienda posiada szereg przywilejów, ulg celnych i fiskalnych. Jeśli się weźmie pod uwagę okoliczność, iż rząd dekretem z dn. 28 lipca 1935 Nr 1375 zaprowadził monopol importu i sprzedaży węgla (który obejmuje także import i sprzedaż miedzi, cyny, niklu); że dekretem z dn. 28 lipca 1935 Nr 1406 powołał do życia przedsiębiorstwo państwowe dla celów poszukiwań węglowych we Włoszech i eksploatacji włoskich kopalń; że dekretem z 8 czerwca 1936 Nr 1118 ustanowił przedsiębiorstwo własne dla celów hydrogenizacji węgla — zrozumie się, iż w rękach rządu znajduje się całkowita i niepodzielna gestia w dziedzinie produkcji, importu oraz sprzedaży paliwa stałego i płynnego, mającego podstawowe znaczenie dla całego życia gospodarczego kraju.

Jeśli chodzi o formy, to AGIP jest formalnie samodzielną spółką akcyjną z udziałami instytucji rządowych i subwencjami rządowymi; AIPA i Monopol Węglowy są organizacjami zarządzanymi przez Dyrekcję Generalną Kolei, a więc przedsiębiorstwa wyłącznie państwowego, zaś Azienda Carboni Italiani jest „autonomiczną“ instytucją, z kapitałem rządowym L. 100 milj. oraz dostarczonym przez rządowe Kasy Oszczędności i instytucje ubezpieczeniowe, a mającą zapewnione środki obrotowe z budżetu państwowego do wysokości L. 3 milj. rocznie na 10 lat. AIC jest zarządzana przez Radę Administracyjną z mianowania szefa rządu. Azienda Nazionale Idrogenazione Carburanti jest znowu spółką akcyjną z kapitałem: L. 100 milj. wpłaconych przez Dyrekcję Generalną Kolei Państwowych; L. 100 milj. dostarczonym przez AGIP; L. 100 milj. przez AIPA oraz L. 200 milj. przez spółkę Montecatini. (Pewną osobliwość w organizacji Monopolu Węglowego stanowi fakt pozostawienia w charakterze pośredników pomiędzy nim a konsumentami, dawnych prywatnych importerów i handlarzy węglowych, którym

monopol wprawdzie narzuca ceny, ale zato zapewnia zyski dość okazałe jak na obecne stosunki.)

Całkowitą prawie gestię posiada Państwo w sferze środków komunikacji. Wszystkie ważniejsze linie kolejowe a ogromna większość drugorzędnych torów kolei żelaznych należy do przedsiębiorstwa rządowego pod nazwą Koleje Państwowe (Ferrovie dello Stato), którego administracja mieści się przy Ministerstwie Komunikacji. Koleje, nie należące do Państwa, liczą zaledwie 6.000 km. na ogólną ilość około 23.000 km. i nie przedstawiają większego gospodarczego znaczenia. Przejęcie kolei przez Państwo miało miejsce już dawno, bo w roku 1905 i 1906; rządy faszystowskie jednak przedsiębiorstwo to rozwinęły, stosując wydatki do potrzeb i wymagań technicznych, nie zaś odwrotnie, a w latach ostatnich prowadząc do wybitnego zmodernizowania urządzeń kolejowych. Obecny kapitał inwestycyjny w kolejach państwowych wynosi przeszło L. 22.000 milj. przy zadłużeniu sięgającym blisko L. 9.000 milj. Ze względu na istniejące zadłużenie i związaną z tym konieczność płacenia olbrzymich sum tytułem odsetek (w 1933 — L. 654 milj.), z powodu polityki rządu idącej w kierunku maksymalnego obniżania kosztów przejazdów za pomocą stosowania niższych kolejowych, wreszcie z powodu ciągłych ulepszeń i modernizowania obsługi, rachunki tego przedsiębiorstwa państwowego zamykane są bardzo znacznym deficytem, obciążającym budżet państwowy. W dodatku w miarę pogłębiania się kryzysu deficyt ten zwiększał się, i tak w roku 1933 wynosił L. 603 milj., w 1934 L. 807 milj., zaś w 1935 doszedł do sumy przekraczającej L. 840 milj. Podobno następne zamknięcia wykazywać mają zmniejszenie się deficytu, co wydaje się wątpliwe, ponieważ kosztem wielkich sum dostarczonych przez państwo przeprowadza się ostatnio forsownie elektryfikację niektórych linii, głównie dla zmniejszenia konsumpcji importowanego z zagranicy węgla i olejów pędnych. Dekret z dn. 27 października 1932 oraz dekret z dn. 7 sierpnia 1936 postanawiają wydatek na cele elektryfikacji linii kolejowych sumy L. 1.200 milj. każdy. Pod naciskiem sankcji zwiększono tempo przechodzenia na elektryczność jako na siłę pędną; ilość kilometrów linii zelektryfikowanych nie przekraczała jednak w r. 1935/36 — km. 3.500, co stanowi pewien postęp w porównaniu z latami poprzednimi. Tak samo przedsiębiorstwo państwowe, złączone ściśle z Ministerstwem Komunikacji, obok poczty stanowią telefony i telegrafy, które są dochodowymi imprezami skarbowymi.

Działalność kolei państwowych uzupełnia niejako także państwowy Instytut Narodowy Transportu (INT), którego celem jest

przewóz osób i towarów na drogach kołowych w miejscowościach nie posiadających odnog sieci kolejowej.

Szerokie rozmiary państwowej interwencji przedstawia działalność państwa w dziedzinie budowy i utrzymywania dróg bitych, z których dzisiaj Włochy mogą być dumne. Znakomite drogi, stanowiące czynnik dużego znaczenia gospodarczego, zapewniło krajowi państwowe przedsiębiorstwo budowy i konserwacji dróg, t. zw. Azienda Autonoma Statale della Strada (AASS), jednostka samodzielna przy Ministerstwie Robót Publicznych, założona dekretem z dn. 17 maja 1928 r. Nr 1094, a zarządzana przez Radę złożoną z przedstawicieli tegoż Ministerstwa oraz delegatów Kasy Dep. i Pożyczek, Min. Spraw Wewnętrznych, Touring Clubu i t. p. Zgodnie z dyspozycjami dekretu na fundusz AASS. składają się (prócz nadzwyczajnych subwencji) dotacje skarbu państwa w sumie L. 180 milj. rocznie przez lat 20, w zasadzie spłacane przez administrację poszczególnych prowincji zainteresowanych; podatek drogowy cedowany przez Skarb; inne opłaty drogowe, np. kary za przekroczenie przepisów o jeździe na drogach itp. oraz dochody z reklam przydrożnych, na które AASS. ma monopol. Z budżetu za 1937/38 wynikałoby, że dochody z podatku drogowego przewidyuje się na L. 141 milj., zaś subwencje zwyczajne dla AASS preliniuje się na L. 214 milj. nadzwyczajne na L. 26 milj. Przedsiębiorstwo drogowe poza budową nowych dróg i konserwacją dróg już oddanych do użytku publicznego (przeszło 21 tys. km. dróg, w budowie zaś przeszło 1 tys. km.) stanowi także organ w polityce socjalnej reżimu, służy bowiem do absorbowania pewnej ilości robotników pozbawionych zajęcia, oraz element w aparacie wykonywującym szeroko zakrojoną akcję rządu mającą na celu poprawę stosunków gospodarczych w zaniedbanych ośrodkach Włoch. Za pośrednictwem bowiem omawianej Aziendy, rząd nie tylko przeprowadza bezpośrednio na własny rachunek budowę potrzebnych dróg, ale subsydiuje poczynania społeczne oraz prowincji i gmin w kierunku rozbudowy nowoczesnych środków komunikacji, a także finansuje rozbudowę dróg bitych na rzecz grup zainteresowanych posiadaczy terenów rolnych, stosując przytem zasadę przymusowego partycypowania ich w kosztach rozbudowy.

Obraz interwencjonizmu państwowego w dziedzinie komunikacji nie byłby zupełny, gdyby nie dodało się, że państwo wzięło w swe ręce komunikację powietrzną przez wchłonięcie w roku 1934 prywatnych linii lotniczych i założenie organizacji pod nazwą Ala Littoria, przedsiębiorstwa sfinansowanego przez państwo za pomocą dostarczenia kapitału zakładowego w sumie L. 18. milj., oraz zapewnienia subsydiów przewidzianych w budżecie Minister-

stwa Aeronautyki w sumie L. 70 mil. rocznie. Obiaz nie byłby także zupełny, gdyby w rozważaniach niniejszych nie uwzględniono ingerencji państwa w sprawy ruchu turystycznego, sprawy ze względu na płatniczy bilans włoski, pierwszorzędnego znaczenia gospodarczego. Jak wiadomo, dwie pozycje, mianowicie turystyka i przekazy emigrantów, stanowiły w bilansie płatniczym włoskim pozycje aktywne, równoważące pozycję bierną, jaką było saldo obrotów handlowych z zagranicą. Nawet w okresie kryzysu, a więc w czasie zmniejszonych możliwości turystycznych, dochody z turystyki pokrywać miały przeszło trzy czwarte deficytu wynikającego z obrotów towarowych. Mechanizm przekazów emigracyjnych przeszedł już dawniej w ręce państwa, za pośrednictwem instytucji rządowej Banco di Napoli oraz P. K. O. Równocześnie państwo ujęło gestię w dziedzinie organizacji turystyki przez powołanie do życia Ente Nazionale Industrie Turistiche (ENIT), która wykonuje kontrolę nad ruchem turystycznym, opiekę nad miejscowościami kuracyjnymi, lotniskami, ośrodkami zabytkowymi itp. Współdziała ściśle z tą organizacją Compagnia Italiana Turismo, znana lepiej pod literami swego skrótu CIT, formalnie towarzystwo akcyjne z udziałem kolei państwowych w sumie L. 5 mil. Banco Sicilia L. 853 tys. i Banco di Napoli w takiej samej wysokości, założone w marcu 1927 roku. Towarzystwo to, znajdujące się pod bezpośrednią kontrolą Ministerstwa Prasy i Propagandy (ostatnio nazwanego Min. Kultury Ludowej), jest niejako organem wykonawczym polityki turystycznej rządu włoskiego i działa za pomocą około 100 agencji we Włoszech i 40 za granicą. Sprzedaje ono liry turystyczne, bony hotelowe i zniżkowe bilety kolejowe, stanowiące środki wzmaganie wewnętrznego ruchu turystycznego i przyciągania mas turystów z zagranicy. Ostatni budżet (1937/38) przewiduje dotację dla ENIT'u w wysokości L. 3 mil. tytułem subwencji oraz L. 16 mil. jako fundusz na propagandę turystyczną. Za pośrednictwem tego aparatu, rząd przeprowadza prace przygotowawcze do wystawy powszechnej, która ma odbyć się w Rzymie w roku 1941. Rada Ministrów zdecydowała niedawno uruchomić fundusz w wysokości L. 1.000 mil. na cele budowy hoteli w przewidywaniu olbrzymiego ruchu w czasie wystawy, przyczem połowa tej sumy zebrana ma być drogą emisji specjalnych obligacji, niewątpliwie gwarantowanych przez państwo i wolnych od obciążeń fiskalnych.

Inne nieco formy przybrał interwencjonizm państwowy w przemyśle przetwórczym, między innymi w ważnej jego gałęzi, mianowicie w przedzalnictwie i tkactwie. Stosuje się tutaj raczej zasadę kontroli, daleko idącej pomocy i nadawania pożądanego kierunku, niżeli aktywnego partycypowania czy też bez-

pośredniego finansowania imprez. Na natężenie akcji rządu w tej dziedzinie złożyły się przede wszystkim nakazy wynikające z tendencji autarkicznych, znamionujących politykę gospodarczą Włoch ostatniej doby. Centralnym organem działalności rządu w przemyśle tkackim ma być zgodnie z uchwałami Rady Ministrów z kwietnia 1937 Ente del Tessile Nazionale, której normy działalności zawiera dekret z dn. 28 kwietnia 1937 Nr 1057. Wspomniana Ente będzie popierać inicjatywę w dziedzinie produkcji krajowych włókien tkackich, działać w kierunku wzmożenia produkcji tkanin, propagować użycie tkanin krajowych i t. p. Środków pieniężnych dostarcza oczywiście rząd. W skład zarządu wchodzi przedstawiciele Ministerstw, Partii, Instytutu Handlu Zagr., Instytutu Bawełnianego. Bezpośrednią kontrolę nad działalnością tej organizacji sprawować ma minister korporacji.

Innym narzędziem interwencji państwa jest Włoski Instytut Bawełniany (Istituto Cotoniero Italiano) stworzony dekretem z dn. 9 marca 1936 Nr 625. Instytut posiada osobowość prawną i członkami jego z mocy prawa są wszystkie przedsiębiorstwa tkackie i przędzalnicze w kraju. Ma on przede wszystkim na celu forsowanie użycia przez przedsiębiorstwa tkackie krajowych włókien zarówno naturalnych jak i sztucznych. Na okres 1936—1939 rząd, drogą dekretu, poleca Instytutowi coroczne nabywanie 5 mil. kg. krajowego włókna konopnego kotonizowanego oraz 30 milj. kg. włókna sztucznego jedwabiu, które to ilości mają być przymusowo użyte do produkcji tkanin. Instytut zajmuje się rozdziałem surowca, ustalaniem kontyngentów wwozowych surowców z zagranicy i przydziałem kontyngentów włókien krajowej produkcji. Ustala on także ceny za pośrednictwem komitetu, złożonego z przedstawicieli Min. Rolnictwa, Korporacji, Federacji Konsorcjów dla ochrony konopi oraz delegatów Federacji Faszyst. przemysłowców tkackich i takież Federacji Robotników przem. tkackiego. Zarządzenia Instytutu w dziedzinie przydziału przemysłowcom surowca krajowego są dla tych ostatnich obowiązujące.

Formy i sposoby interwencji w dziedzinie kultywacji i użycia surowców tkackich roślinnych i zwierzęcych omówione będą poniżej w dziale poświęconym polityce interwencyjnej w rolnictwie.

W sposób analogiczny ingeruje rząd w sprawy górnictwa. Z jednej strony działa przy Ministerstwie Korporacji urząd p. n. Ufficio Prodotti Minieri, ustanowiony dekretem z dn. 1 listopada 1935 Nr 2154, który dąży do zdyscyplinowania całej produkcji, obróbki substancji mineralnych, rud metalowych, skał asfaltowych, bauxytu i leucytu, oraz do uregulowania kwestii wynikających z rozdziału tych materiałów. Urząd ma szerokie prerogatywy, gdyż może

zarządzać rekwizycje tych substancji, reglamentować handel itp. Z drugiej strony działa Azienda Minerali Metallici Italiani, będąca instytucją prawa publicznego (założona na zasadzie dekretu z dn. 6 stycznia 1936 Nr 44 z kapitałem L. 20 mil.) podniesionym w czerwcu 1937 do L. 50 mil., oczywiście dostarczonym przez państwo), a która ma na celu poszukiwanie oraz eksploatację minerałów metalicznych we Włoszech. Azienda ma prawo brania czynnego udziału w imprezach, ma udzielać subsydiów i premii przedsiębiorstwom eksploatującym złoża lub prowadzącym poszukiwania czy też badania. Instytucje ubezpieczeniowe upoważnione są do partycypowania w kapitale Aziendy. Niezależnie od kapitału, rząd zapewnia instytucji tej subsydia w kwocie L. 1 mil. przez lat 20. Specjalnie dla celów poszukiwań mineralnych i ewentualnie dla celów organizowania eksploatacji bogactw mineralnych we włoskiej Afryce Wschodniej, założono dekretem z dn. 30 listopada 1936 Nr 233 przedsiębiorstwo pod nazwą Azienda Miniere Africa Orientale z siedzibą w Addis Abeba. Jest ono poddane władzy Ministerstwa Afryki Włoskiej, dawnego Ministerstwa Kolonii. W tej chwili przygotowuje się plan poszukiwań, wykorzystania i ewentualnie sprzedaży produktów mineralnych w Etiopii, który to plan po zatwierdzeniu przez ministrów A. W. i Finansów stanie się programem akcji państwa w tej dziedzinie. Budżet państwa przewiduje dla Aziendy dotacje roczne w sumie L. 3 mil. przez trzy lata na cele poszukiwań, zaś na eksploatację L. 8 mil. w roku pierwszym, L. 7 mil. w drugim i L. 5 mil. w roku trzecim.

W związku z dążeniami do stworzenia własnej produkcji celulozy i papieru ukonstytuowano dekretem dn. 12 listopada 1936 Nr. 2189 Ente Nazionale per la Carta e la Cellulosa, której głównym celem ma być regulowanie i wspomaganie krajowej produkcji celulozy tak dla wyrobu papieru jakoteż i sztucznego włókna. Jako kapitał obrotowy, państwo przeznaczyło dla tej organizacji L. 8 mil. rocznie; producenci sztucznych włókien wpłacają subwencję roczną w sumie L. 2 mil.; nadto Ente upoważniona jest do ściągania podatku w wysokości L. 5 od każdego kwintala importowanej lub wyprodukowanej w kraju celulozy dla włókienniczego użytkowania. Organizacja podlega Ministerstwu Korporacji oraz Min. Skarbu.

Domeną Państwa jest przemysł zapalczany, przy utrzymaniu prywatnej produkcji zapalek przez firmy zrzeszone w Konsorcjum Przemysłowym Zapalek (CIF) natomiast przy całkowitym zmonopolizowaniu sprzedaży. Sprzedają bowiem zapalek zajmują się składnice wyrobów monopoli państwowych, pobierając

przy tym opłaty fiskalne dla Skarbu. Dochody Skarbu mają tendencję zwiększania się ostatnio (przeciętnie L. 120 mil. rocznie) gdyż wspomniane konsorcjum uzyskało wyłączność dostaw zapalek do kolonii afrykańskich.

Jak daleko pogłębia się interwencjonizm państwowy w produkcji przemysłowej, świadczy powoli odradzający się *p r z e m y s ł f i l m o w y*. Rząd nie tylko włada produkcją krótko-metrażowych kronik filmowych, które wytwarza instytucja rządowa LUCE, zależna bezpośrednio od Szefa Rządu, ale finansuje szereg filmów włoskich a także dostarcza środków na zbudowanie wielkiego ośrodka przemysłu filmowego w pobliżu Rzymu. Budżet 1937/38 Ministerstwa Kultury Ludowej, zawiera następujące pozycje: L. 2 mil. tyt. subwencji dla produkcji nowych filmów włoskich, L. 1 milj. na urządzenie ośrodka produkcji filmowej, L. 10 mil. tyt. zaliczek na produkcję filmów rozpoczętych. Na założenie LUCE rząd i partia dostarczyły kapitału w wysokości L. 2.5 mil. przyczem wprowadzono ustawy przymus wyświetlania filmów produkcji LUCE we wszystkich kinoteatrach.

To wszystko nie wyczerpuje oczywiście zagadnienia interwencjonizmu państwowego w przemyśle. Chodziło raczej o danie najbardziej charakterystycznych przykładów tego interwencjonizmu w poszczególnych imprezach czy też gałęziach przemysłowej produkcji, po to by przejść do innych form i sposobów ingerencji rządu w działalność gospodarczej jednostek i grup.

3. Chodzi teraz o kilka przykładów zasadniczych interwencjonizmu w całości działalności przemysłowej. Silnym wyrazem takiej tendencji ze strony faszystowskiego państwa, jest np. dekret z dn. 12 stycznia 1933 Nr 141 w przedmiocie uprawnień rządu do wydawania zarządzeń co do otwierania nowych zakładów przemysłowych i zaprowadzania nowych instalacji w zakładach już istniejących. Dekret ten posiada szerokie uzasadnienie, gdyż wydany został celem „przystosowania struktury przemysłowej do ogólnych warunków gospodarczych kraju“. Mocą dekretu rząd otrzymuje prawo „wydawania zarządzeń uzależniających otwieranie nowych zakładów przemysłowych jakoteż rozszerzenie zakładów istniejących od autoryzacji rządu“. Ingerencja władz może odnosić się tak do poszczególnych przedsiębiorstw, jakoteż do całych gałęzi przemysłu. Dekret przewiduje sankcje karne dopuszczające zamknięcie zakładów przemysłowych, których właściciele przekroczyli przepisy.

Normy wykonawcze wspomnianego dekretu rozciągają jego moc obowiązującą na przedsiębiorstwa przemysłu metalurgicznego, rafinerie siarki, przemysł chemiczny, tkacki, papierniczy, kinemato-

graficzny — i prawie na wszystkie gałęzie przemysłu włoskiego. Do organu opiniodawczego w sprawach związanych z dekretem, a złożonego z przedstawicieli poszczególnych urzędów, powołano także instytucje korporacyjne, a więc Konfederacje przemysłowców i Konfederację Robotników przemysłowych. Wedle opinii sfer gospodarczych, rząd miał okazję częstego wykorzystywania uprawnień wynikających z dekretu, a to celem przeciwdziałania otwieraniu zakładów przemysłowych, nie opartych na dostatecznych kapitałach lub nie mogących dostosować swej aparatury technicznej do potrzeb produkcji i rynku.

Duże pole ingerowania otwiera rządowi dekret z dn. 18 listopada 1929 Nr 2488 w przedmiocie produkcji artykułów koniecznych dla obrony krajowej. O sprawach związanych z produkcją tych artykułów (do których zaliczono broń, sprzęt wojenny i amunicję, materiały radiowe, aparaty lotnicze, okręty, środki komunikacji lądowej itp.) decyduje Minister Korporacji, działający w porozumieniu z najwyższym organem obrony państwa, przy czym organ ten otrzymuje uprawnienia tak daleko idące, jak możliwość zarządzania mobilizacją wszystkich zakładów, mających znaczenie dla produkcji artykułów koniecznych dla obrony kraju, kontrolowania kosztów produkcji, przydziału surowców, tworzenia zapasów, urządzeń technicznych, szkolenia sił pomocniczych itp.

Naturalna tendencja rozwoju gospodarczego ku powstawaniu karteli (zwanych we Włoszech konsorcjami) znalazła oczywiście oddźwięk w ustawodawstwie faszystowskim. Dekrety w tym względzie nie mają określonego kierunku, ani pro, ani też przeciwkartelowego; dopuszczają one natomiast bardzo daleko idącą ingerencję Państwa oraz kontrolę ze strony organów administracyjnych i korporacyjnych co do całokształtu działalności kartelowej, z wyraźnym celem pozbawienia tych zrzeszeń dążeń ukrytych, egoistycznych lub sprzecznych z interesami gospodarczymi ogółu. I tak, dekret z dn. 16 czerwca 1932 Nr 834 w przedmiocie powstawania i funkcjonowania konsorcjów przewiduje, że na wniosek Szefa Rządu może być postanowione utworzenie konsorcjów przymusowych, obejmujących osoby fizyczne i prawne pracujące w jednej gałęzi działalności gospodarczej. Rząd może dekretem „przystosować działalność takich konsorcjów do potrzeb narodowych“. Utworzenie konsorcjum może nastąpić na wniosek większości zainteresowanych, ale także i rząd w porozumieniu z korporacjami może zarządzić utworzenie konsorcjum przymusowego, jeśli dojdzie do przekonania, „że utworzenie takiego konsorcjum odpowiada potrzebom gospodarstwa narodowego“. W wypadku gdy działalność konsorcjum rozwija się w niewłaściwym kierunku, rząd może zażądać zmiany

kierunku, może zmieniać organa kierownicze konsorcjum, wreszcie w porozumieniu z zainteresowaną korporacją, może konsorcjum rozwiązać. Obowiązki badania działalności konsorcjów i opiniowania spoczywają na korporacjach, które też spostrzeżenia swoje komunikują właściwym ministrom. Takie same uprawnienia daje państwu i jego organom korporatywnym dekret z dn. 16 kwietnia 1936 Nr 1296, odnoszący się do konsorcjów dobrowolnych. Organizacje te muszą przedkładać właściwym korporacjom swe bilanse i dokładne sprawozdania z działalności. Korporacje mogą interweniować w kierunku zmiany charakteru działalności tych konsorcjów. Jeszcze dalej idzie dekret z dn. 11 maja 1936 Nr 1689, który krótko i węzłowo stanowi, że „wszystkie zrzeszenia czy też instytucje powstałe na zasadzie obowiązujących ustaw, a mające na celu wykonywanie określonej działalności gospodarczej, winny przedkładać Ministerstwu Korporacji corocznie swe bilanse i sprawozdania ze swej działalności i udzielać takich informacji, jakich to ministerstwo zażąda“. Jeśli zachodzi potrzeba minister wyda dyspozycje celem „dostosowania ich działalności do ogólnych interesów Narodu“.

4. Wedle Mussoliniego, w dziedzinie handlu trzeba rozgraniczyć dwa momenty: handel zagraniczny, „który stał się już pośrednią lub bezpośrednią funkcją państwa“ i handel wewnętrzny, który „nie zmieni swej fizjonomii“; pozostać ma on w rękach prywatnych jednostek, grup czy też zrzeszeń spółdzielczych.

Zgodnie z tym oświadczeniem, w realizacji „planu regulacyjnego“ nie uczyniono w zakresie handlu wewnętrznego nic takiego, co by można interpretować jako dalej idący interwencjonizm Państwa, prócz oczywiście pewnych posunięć reglamentacyjnych, związanych z ogólną polityką gospodarczą Państwa (np. co do handlu zbożem, itp. o czym poniżej).

Natomiast handel zagraniczny w całości kształcie swoim, a więc tak wymiana towarów, jako też wymiana pieniężna i dewizowa, stały się terenem bardzo daleko idącej interwencji Państwa i stanowią istotnie „bezpśrednią funkcję Państwa“.

Ewolucja włoskiej polityki handlowej jest bardzo pouczająca i wskazuje na to, jak została ograniczona prywatna inicjatywa, choć teoretycznie uważa się taką inicjatywę w dalszym ciągu jako „najwydatniejszy i najpożyteczniejszy czynnik w interesie narodu“, który jednak musi być „podporządkowany wyższym interesom Państwa“. Ewolucja ta jest tym bardziej ciekawa, że dopiero na przestrzeni ostatnich kilku lat Włochy przeszły od względnego liberalizmu do systemu całkowitej reglamentacji i ześrodkowania w urzędach pań-

stwowych decyzji w sprawach związanych z obrotem towarowym i dewizowym.

Zagadnienie reglamentacji handlu zagranicznego wysunęło się na czoło zagadnień od roku mniej więcej 1933, kiedy załamywać się zaczął włoski wywóz, prowadząc do katastrofalnej dysproporcji obu stron bilansu handlowego. Import Włoch z L. 22.000 milj. spadł w roku 1933 do L. 7.000 mil., eksport z L. 14.000 mil. do L. 5.900 mil. Saldo pasywne pogłębiło się w tym roku, i przekroczyło sumę L. 965 mil. Ponieważ spadek wykazywały t. zw. niewidzialne pozycje bilansu płatniczego, rząd stanął wobec konieczności zahamowania odpływu złota za granicę. Przy ocenie tego stanu rzeczy, jako główny powód załamania się włoskiego handlu zagranicznego podawano ograniczenia stosowane przez większość krajów a polegające na kontyngentowaniu przywozu i reglamentacji dewizowej. Powszechnie sądzono, że Włochy muszą uciec się do tych samych metod. Kiedy zaś pod koniec 1934 skonstatowano, iż saldo ujemne handlu zagranicznego dosięgać zaczyna sumy L. 200 mil. miesięcznie mimo wydania całego szeregu zarządzeń mających na celu utrudnienie importu i kiedy skonstatowano fakt, że przez okres 11 mies. tegoż roku odplynęło za granicę złota na sumę L. 1.251 mil. i dewiz na sumę L. 278 mil., rząd uważał sytuację za dojrzałą do szerokiej i zasadniczej interwencji.

Silniejszym wyrazem interwencjonizmu były dekrety z dn. 8 grudnia 1934 Nr 1942/43/44, nakładające na osoby fizyczne i prawne: obowiązek zgłaszania Instytutowi Narodowemu Wymiany z Zagranicą jako agentowi Banca d'Italia, wszystkich wierzytelności zagranicą oraz, na żądanie, odsprzedawania takich wierzytelności: zgłoszenia wszelkich zobowiązań zagranicznych, wreszcie obowiązek zgłoszenia obligacji zagranicznych lub włoskich, emitowanych za granicą, nawet jeśli walory te są zdeponowane za granicą. Dekrety te uzależniły też wywóz towarów za granicę od cesji Bankowi dewiz, wierzytelności oraz wszystkich środków płatniczych. Zastrzegły też one Bankowi Włoskiemu wyłączne prawo obrotu środkami płatniczymi, a więc nabywanie oraz wykorzystywanie dewiz, biletów państwowych i bankowych, weksli itp. zarówno jak i realizację obligacji zagranicznych.

Powyższe zarządzenia, określone w publicystyce faszystowskiej jako zapewniające „uruchomienie narodowych zapasów walut obcych i takie ich zużytkowanie, jakie będzie z największą korzyścią dla całości gospodarstwa państwowego“ stały się pierwszym krokiem, albowiem niedługo potem wprowadzono system kontyngentowania importu, kureczący znacznie dotychczasowe rozmiary wwozu, system, który stał się podstawą nowych układów handlowych z zagranicą,

opartych na wyraźnym dążeniu do obrotów wzajemnie się kompensujących.

Dekret ministra finansów z dn. 9 maja 1935 uzupełnił już dekrety grudniowe o tyle, że przewidywał obowiązek deponowania w Banca d'Italia wszystkich posiadanych walorów zagranicznych. Bank ten uprawniony został do realizacji kuponów i wypłaty ich równowartości w lirach, otrzymał więc w ten sposób prawo zużytkowania kuponów jako swych własnych środków płatniczych. Dalej poszły jeszcze przepisy dekretu z dn. 28 sierpnia 1935 Nr 1614, bowiem wprowadzają przymus cedowania na rzecz Narodowego Instytutu Wymiany z Zagranicą (Istcambi) wszystkich wierzytelności i walorów zagranicznych oraz walorów włoskich emitowanych za granicą, znajdujących się w posiadaniu obywateli włoskich. Wierzytelności mają być zapłacone posiadaczom w lirach wedle oficjalnego kursu dnia, zaś walory zagraniczne 5%-wymi bonami skarbowymi, po przeliczeniu kursu walorów na liry, przy czym rząd dokona specjalnej emisji bonów na ten cel. Ten nader drastyczny zabieg, urzędowa prasa umotywowała koniecznością zrównoważenia zobowiązań państwa wobec zagranicy, zabezpieczenia w ten sposób możliwości płatniczych oraz zapewnienia kursu waluty. Dla dalszego jeszcze zabezpieczenia zapasu złota, dekretem z dn. 14 listopada 1935, wprowadzono monopol handlu złotem, ześrodkowując wszystkie transakcje złotem w Instytucie dla Wymiany z Zagranicą, działającym z ramienia skarbu państwa. Instytut ten uzyskał wyłączne prawo zakupu złota za granicą, w handlu wewnętrznym zaś kontrolę nad wszystkimi transakcjami, usuwając w ten sposób złoto z wolnego rynku.

W obliczu wojny i sankcji przeciwwłoskich, celem zapewnienia jednolitości wszystkich posunięć w dziedzinie polityki handlowej oraz ujednostajnienia techniki obrotów towarowych i dewizowych, dn. 7 stycznia 1936 dekretem Nr 2186 powołano do życia Podsekretariat dla Wymiany Handlowej z Zagranicą i Walut (zamieniony na Ministerstwo w listopadzie 1937), organ podległy bezpośrednio Szefowi Rządu, pomyślany jako najbardziej wydajny instrument polityki interwencjonistycznej państwa. Objął on wszystkie dziedziny obrotu towarowego i walutowego i uzyskał daleko idące uprawnienia do wydawania zarządzeń co do tych obrotów, zaś nacisk ze strony organizacji korporacyjnych i partyjnych ściśle współpracujących z tym organem w kierunku bojkotu towarów państw sankcyjnych i ograniczenia do minimum importu z zagranicy artykułów, które nie są bezwarunkowo konieczne, lub które nie kompensują się włoskim wywozem, pozostawił już bardzo ograniczone możliwości inicjatywie prywatnej.

Tą zasadniczą linię polityki handlowej ponownie potwierdziła Wielka Rada Faszystowska na posiedzeniu w lutym 1937, konstatując, iż „wymiana towarowa z zagranicą stanowi funkcję znaczenia publicznego, co usprawiedliwia jej kontrolę ze strony państwa korporacyjnego“. Wytyczną zaś polityki wymiany ma być: „ułatwienie do najdalszych granic autarkii gospodarczej i osiągnięcie równowagi bilansu handlowego“.

Nie należy zapominać, iż interwencjonizm państwowy w omówionej dziedzinie nabrał szczególnego nasilenia i szczególnej wagi w okresie tak wyjątkowych trudności gospodarczych dla Włoch jak okres stosowania sankcji i wojny abisyńskiej. Opinia publiczna ciągle twierdzi, że właśnie kraj przebrnął przez odmęt trudności dlatego, że zastosowano takie metody. Okoliczność ta więcej niż jakiegokolwiek inne czynniki, wzmocniła w świadomości mas konieczność interwencjonizmu państwa w życie gospodarcze kraju.

5. Ingerencja państwa w dziedzinie kontroli cen i kosztów produkcji, przejawiała się od dłuższego czasu we Włoszech w formie kontroli sklepów i targowisk ze strony organów administracyjnych oraz powołanych do tego organów partii faszystowskiej. Wynikała ona raczej z przesłanek natury socjalnej i miała na celu głównie walkę ze spekulacją oraz z nieuzasadnionymi podwyżkami cen artykułów powszechnego zapotrzebowania przez szerokie warstwy pracujące.

Ingerencja to weszła w fazę nową w momencie dokonania zabiegu dewaluacyjnego z dn. 5 października 1936, przeprowadzonego w momencie powszechnego wzrostu cen. Stało się jasne, że korzyści dla gospodarstwa krajowego z dewaluacji lira, mogły być osiągnięte tylko pod warunkiem zahamowania dalszego wzrostu cen na rynku wewnętrznym i przystosowania ich do ogólnego poziomu cen światowych. Wobec tego, koszty produkcji musiały ulec należytemu zbadaniu i kontroli, wyeliminowana musiała być spekulacja w każdej formie, wreszcie musiano wywrzeć nacisk aby artykuły powszechnego zapotrzebowania nie uległy gwałtownym wyżkom.

Dla realizacji tych celów nadano akcji interwencyjnej państwa charakter akcji stałej, systematycznej i jednolitej na terenie całych Włoch, opartej o przepisy ustawowe. To właśnie stanowi novum w tej materii.

Równocześnie z dekretami w przedmiocie dewaluacji lira, ukazał się dekret z dn. 5 października 1936 Nr 1746, umotywowany koniecznością „niedopuszczenia do zaburzeń na rynkach krajowych, jakie mogłyby nastąpić na skutek nieuzasadnionej wyżki cen i podniesienia się kosztów utrzymania“. Dekret wprowadza zakaz sprzedawania jakichkolwiek towarów po cenach wyższych niżeli ustalone

przez Centralny Komitet Kontroli Cen, względnie Międzysyndykalne Komitety Prowincjonalne. Powołany do życia Komitet Centralny, umieszczony zostaje przy dyrektoriacie partii faszystowskiej, przewodniczącym jego jest sekretarz partii. W skład tego ciała wchodzi przedstawiciele wszystkich ministerstw, konfederacji związków zarówno przedsiębiorców jak i robotników. Dekret stanowi, iż ceny obowiązujące w dniu ukazania się dekretu, mogą ulec zmianie tylko na skutek konieczności uzasadnionej, np. podniesieniem cen surowców importowanych z zagranicy; opłaty za dzierżawę nieruchomości miejskich i wiejskich, za wodę, gaz, siłę elektryczną oraz za przewóz ludzi i rzeczy nie mogą ulec podniesieniu w ciągu następnych dwóch lat.

Natychmiast po ukazaniu się dekretu rozpoczęto stosowanie kontroli targowisk, sklepów i nakładanie drastycznych kar za pobieranie cen wyższych od ustalonych, za niedozwolone przetrzymywanie towarów na składach, ukrywanie zapasów itp. objawy spekulacji.

Poza tymi negatywnymi posunięciami, daleko ważniejsze kroki poczyniono przez stworzenie aparatu mającego na celu badanie i ustalanie kosztów na przestrzeni całego cyklu produkcyjnego, a więc cen surowca, transportu, kosztów robocizny i innych elementów, składających się na ostateczną cenę artykułu przeznaczonego do konsumpcji. Dopiero po zbadaniu tych kosztów, ustalono cenę, i jeśli została potwierdzona przez komitet, podawano ją jako obowiązującą do wiadomości czynników zainteresowanych i do wiadomości ogółu za pomocą stale ogłaszanych i obowiązujących cenników.

Rezultaty działalności komitetu opartego na ścisłej współpracy organów administracji państwowej, partii, milicji faszystowskiej oraz wszystkich instytucji korporacyjnych, dadzą się streścić następująco: wyeliminowano z życia gospodarczego niemal zupełnie czynnik spekulacji, a więc czynnik dużego znaczenia w momentach wzrostu cen a zwłaszcza w okresie dewaluacji; fluktuacji cen nadano charakter spokojnego procesu przystosowywania się do fluktuacji kosztów, gospodarczo uzasadnionego, wreszcie — zabezpieczono masom pracującym utrzymanie stopy życiowej, przez nacisk na osłabienie rytmu podnoszenia się cen artykułów powszechnego zapotrzebowania, szczególnie zaś tanich artykułów spożywczych.

Nie ulegać się zdaje wątpliwości, że organy partyjne, które z zapałem wykonywały ciążące na nich obowiązki, kierowały się w akcji powyższej bardziej pobudkami natury socjalnej niżeli przesłankami czysto gospodarczymi. To też pewną korekturę wprowadziła nowelizacja dekretu, zawarta w dekreście z dn. 28 kwietnia

1937 Nr 523, przenoszącym uprawnienia Centralnego Komitetu Kontroli Cen na normalny organ korporacyjny, mianowicie Centralny Komitet Korporacji, zaś obowiązki i uprawnienia komitetów międzysyndykalnych na prezydium Prowincjonalnych Rad Korporacji, rozszerzając dotychczasowy zakres ich działalności. W ten sposób interwencja w sprawy cen i kosztów nabiera cech stałości a gwarancja stosowania kryteriów gospodarczych wynika z oddania całej akcji w ręce organów korporacyjnych. Reforma ta idzie jednak po linii wzmocnienia w tych organach czynnika socjalnego; bowiem dekret przewiduje uzupełnienie prezydiów rad korporacyjnych tak, że wiceprezesami ich stają się sekretarze prowincjonalni partii i że wchodzi w skład prezydiów przedstawiciele organizacji pracowniczych i przedsiębiorców. Prezydium przewodniczy prefekt prowincji.

Także pewne novum stanowi ingerencja rządu w dziedzinie pła c r o b o c z y c h będąca — jak to urzędowo komentowano — wyrazem „dążenia państwa faszystowskiego do większej sprawiedliwości społecznej“ a mająca na celu przystosowanie zarobków i uposażeń do wzrastających (skutkiem dewaluacji i innych czynników) kosztów utrzymania. Novum polega na tym, że decyzję powszechnego podniesienia płac i uposażeń powziął Szef Rządu i zakomunikował ją dla wykonania Centralnemu Komitetowi Korporacji jako kompetentnemu organowi, ustalając ogólne normy podwyżek jako też i datę, od której mają obowiązywać. W artykule prasowym opublikowanym z tej racji a przypisywanym Mussoliniemu, tak decyzję tę się motywuje: „w ciągu kryzysu i wojny, robotnicy nie żądali podwyżek i dopiero w lecie 1936 podniesiono im płace o 10%. Podniesienie to jednak zbiegło się z redukcją godzin pracy i podniesieniem się kosztów utrzymania. Zachodzi więc konieczność przystosowania płac, na co robotnicy zasłużyli sobie, dając w tych trudnych latach wspaniałe dowody poczucia obywatelskiego oraz dyscypliny organizacyjnej i zawodowej“. Oczywiście Centralny Komitet Korporacji uchwalił odpowiednią rezolucję bez opozycji, ustalając, iż płace ulegają podwyżce od 8 do 13% we wszystkich działach przemysłu, rolnictwa, handlu i bankowości, i że wyższe płace wprowadza się od dnia 9 maja, daty powstania Imperium, „do którego założenia przyczynili się robotnicy fabryczni i rolni, wytrwałą pracowitością, poświęceniem i krwią“.

Tę formę ingerencji ze strony Szefa Rządu uważa się we Włoszech za ważny precedens, który złożyć się ma na rozszerzenie prerogatyw najwyższego organu korporacyjnego w tym sensie, że będzie on odtąd stale czuwać nad stosunkiem płac do kosztów utrzymania

i będzie zagadnienie to rozstrzygał jako zagadnienie ogólnie państwowego znaczenia.

6. W zarysie swego „planu regulacyjnego“ Mussolini stwierdził, iż rolnictwo nie wymaga znaczniejszych zmian strukturalnych. Spełnia ono dobrze cel, jakim jest zapewnienie krajowi środków żywności i surowców. „Gospodarka rolna pozostanie więc w dalszym ciągu gospodarką opartą na zasadzie prywatnej, będzie jednak regulowana i wspomagana przez państwo tak, aby osiągnęła wyższe średnie swej produktywności i dostosowała się bardziej, przy pomocy organizacji korporacyjnych, do reszty gospodarstwa narodowego“.

To też interwencjonizm Państwa w rolnictwie ma, zgodnie z powyższym oświadczeniem, charakter bardziej „regulacyjny“ niż etatyzacyjny.

Przejawem takiej interwencji jest np. dystrybucja podstawowych produktów rolnictwa, między innymi zboża. Akcja Państwa na tym odcinku, eliminuje najzupełniej prywatny handel zbożem, oddając go w ręce organizacji rolniczych pod kontrolą i opieką władz państwowych. Podstawą systemu jest dekret z dn. 15 czerwca 1936 Nr 1273 postanawiający, iż z dniem 1 czerwca 1936 wszystkie zboże produkcji krajowej i kolonialnej, zarówno jak i importowane z zagranicy winno być oddane do zbioru (ammassi) celem kolektywnej sprzedaży“. Zbiór taki odbywa się pod kontrolą Centralnego Urzędu Zbioru Zboża przy Ministerstwie Rolnictwa i Leśnictwa, który ma dbać o „pokrycie zapotrzebowania zbożowego, racjonalny rozdział zboża wewnątrz i stabilizację cen“. Dla rozpatrywania spraw związanych ze zbiorem, funkcjonuje przy wyżej wym. urzędzie komisja, złożona z przedstawicieli władz oraz organizacji korporacyjnych rolniczych, reprezentujących właścicieli ziemskich i robotników rolnych. Dekret postanawia, iż import zboża z zagranicy przez osoby prywatne zostaje zabroniony. pozwolenie na import otrzymywać może tylko spółdzielca Federacja Włoskich Konsorcjów Rolnych, która też zajmie się przeprowadzeniem przymusowych zbiorów, tworząc w tym celu ośrodki prowincjonalne, zarządzane przez komisje reprezentujące syndykalne organizacje rolnicze. Ma ona wyłączne prawo sprzedaży zebranego zboża. Do ośrodków producenci zobowiązani są dostarczyć zboże nie później niż w 30 dni od młócki, dając organizacji przeprowadzającej zbiór mandat do sprzedaży. Podstawową cenę zboża ustala minister rolnictwa. Przymusowy zbiór finansują upoważnione spółki kredytu rolnego i kasy oszczędności. Po dokonaniu sprzedaży, organizacje, przeprowadzające zbiór, przygoto-

wują sprawozdanie, które stanowi podstawę dla ostatecznej reparytacji cen wypłacanych producentom, po odciążeniu niewielkich zresztą opłat na pokrycie kosztów pośrednictwa. Do czasu ustalenia ostatecznej ceny, producenci mogą otrzymywać zaliczki.

Z komentarzy dotyczących dekretu oraz wykonania go a ogłoszonych w Parlamencie wynika, że przez zastosowanie przepisów dekretu usunięto całkowicie spekulację zbożem i fluktuacje cen, zapewniając rentowną i stałą cenę producentom; stworzono organizację, za której pośrednictwem czynniki decydujące ustalić mogą dokładnie stan zapasów zbożowych w całym kraju i co za tym idzie ustalić import zagraniczny i rezerwy; kontrolować obrót tym artykułem; że stabilizując ceny zboża, wywarło wpływ na ceny wielu artykułów przemysłowych powszechnego zapotrzebowania pochodzących z przeróbki zboża.

Podobny system zastosowano w dziedzinie produkcji i sprzedaży naturalnych włókien tkackich. Zaczęto od produkcji zajmującej poważne miejsce ze względu na autarkiczną politykę Włoch, mianowicie od konopi. Punktem wyjścia ingerencji rządu był dekret z dn. 2 stycznia 1936 Nr 85 wprowadzający rejestrację terenów pod uprawą konopi i kontrolę nad tymi obszarami przez rolniczą organizację kooperatywną: Narodową Federację Konsorcjów dla Ochrony Uprawy Konopi, która w porozumieniu z organizacjami korporacyjnymi właścicieli i robotników rolnych, przemysłowców i robotników przemysłu oraz handlowców i pracowników handlowych, ma prawo ustalania cen na konopie. Dekret daje rządowi władzę zarządzania każdej chwili całkowitej lub częściowej rekwizycji zapasów konopi. Dekret z dn. 8 listopada 1936 Nr 1955 rozszerza ramy interwencji ze strony organów państwowych i korporacyjnych. Powierza on wspomnianej Federacji Konsorcjów całkowitą kontrolę nad produkcją i rynkiem konopnym. Konsorcja należące do Federacji stają się konsorcjami przymusowymi i stanowią normy obowiązujące wszystkich producentów. Federacja opracowuje plan zasiewu, wydaje pozwolenia na uprawę, przeprowadza przymusowy zbiór, magazynowanie konopi oraz sprzedaż; ma wyłączne prawo wydawania pozwoleń na import, reguluje sposób i rozmiary uprawy nasienia konopnego itp. Technika zbiorów jest niemal taka sama jak przymusowych zbiorów zboża. Dążeniem Federacji ma być przy tym wzmoczenie produkcji, celem możliwie szybkiego zmniejszenia zależności od importowanych włókien tkackich.

Wychodząc z założenia, że krajowa produkcja wełny przy odpowiedniej opiece i kontroli może zaspokoić potrzeby wojskowe (zaspakaja normalnie jedną piątą ogólnego zapotrzebowania) rząd dekretem z dn. 24 lutego 1936 Nr 317 upoważnił władze wojskowe

do przeprowadzenia rejestracji zapasów wełny i ewentualnej rekwizycji tych zapasów; dekret zaś z dn. 8 marca 1937 Nr 521 zaprowadza przymusowy zbiór wełny od producentów oraz kolektywną sprzedaż za pośrednictwem konsorcjów rolniczych. Tylko konsorcja mogą dostawiać wełnę do przemysłu, po cenie ustalonej przez Ministra Rolnictwa w porozumieniu z przedstawicielami zainteresowanych korporacji. Sprawy kwalifikacji wełny dostarczonej przez producentów do ośrodków zbiorów itp. załatwiane są przez specjalne komisje wyłonione przez organizacje korporacyjne.

W analogiczny sposób ingeruje państwo na odcinku hodowli jedwabników, także niezmiernie ważnego działu produkcji rolniczej włoskiej, ze względu na wielki rozwój przemysłu jedwabniczego i znaczenie eksportu produktów jedwabnych dla bilansu handlowego kraju. Już dekretem z dn. 16 grudnia 1926 Nr 2265 powołano do życia instytucję opiekuńczą subsydiowaną przez państwo p. n. Ente Nazionale Serico, która interweniuje w przemyśle tkackim i włókienniczym i dyscyplinuje hodowlę jedwabników. Ale w okresie pogłębiania się kryzysu i spadku eksportu (także i skutkiem konkurencji japońskiej) poczęto rozszerzać ramy interwencjonizmu; i tak dekretem z 24 lutego 1936 Nr 455 wprowadzono doroczne ustalanie cen kokonów, umożliwiając producentom rentowność warsztatów; poza tym wprowadzono przymusowe zbiory, premiowanie hodowców celem zachęcenia do produkcji, ulepszenia metod i gatunków.

Ingerencja Państwa przejawia się i na innych odcinkach produkcji rolnej: Ente Nazionale Risi, pełni kontrolę nad uprawą ryżu, udziela subwencji kultywatorom, ustala ceny i finansuje zbiory; Ente Nazionale Tabacco finansowana przez Monopol tytoniowy i korporacje, opiekuje się rozwijającą się uprawą tytoniu i sprzedają tytoniu Monopolowi. Na odcinku wina, rząd interweniuje przez zmuszanie rolników do cedowania części zapasów dla celów dystylacji; na odcinku oliwy manipuluje środkami fiskalnymi, w dziedzinie lniarskiej pobudza korporacje do akcji w kierunku zwiększenia wydajności itp., itp.

Mówiąc o interwencjonizmie państwowym w rolnictwie, warto zwrócić uwagę także na dwie dziedziny: na dziedzinę kredytu rolnego i dziedzinę, w której interwencja rządu jest szczególnie wyteżona i szczęśliwa, dziedzinę melioracji rolnych.

Jeśli chodzi o zagadnienie pierwsze, to trzeba podkreślić, iż mechanizm kredytu rolnego znajduje się całkowicie pod kontrolą państwa. Dekret z dn. 29 lipca 1927 Nr 1509 uporządkował funkcję udzielania kredytu krótkoterminowego i długoterminowego kredytu inwestycyjnego, stanowiąc, iż tylko instytucje upoważnione przez

rząd mogą zajmować się operacjami kredytowymi dla rolnictwa. Upoważnione zostały w odpowiednich 10 okręgach, na jakie podzielono Włochy, instytucje regionalne i krajowe, poddane kontroli ministra finansów, stanowiące oddziały kas rządowych lub banków, będących w zarządzie władz państwowych, konsorcja rolne i organizacje Związku b. kombatanów.

Celem zapewnienia instytucjom regionalnym i poszczególnym konsorcjom rolnym płynnych zapasów kasowych na udzielanie pożyczek rolnikom, w czasie kryzysu i skutkiem spadku cen cierpiącym na brak środków obrotowych i brak kapitałów inwestycyjnych, rząd powołał do życia dekretem z dn. 30 maja 1932 Nr 752 organizację specjalną dla finansowania działalności kredytowej konsorcjów rolnych pn. Ente Finanziario dei Consorzi Agrari (udzielającej także zaliczek na zboże zmagazynowane przez konsorcja) z kapitałem L. 282.5 mil. (prócz zagwarantowanych subsydiów) dostarczoną przez Skarb, rządowe Kasy Pożyczek i Depozytów oraz państwowe towarzystwa asekuracyjne. Ente uzyskała także prawo wydawania obligacji. W ten sposób zmontowany aparat mógł, poza udzielaniem kredytu rolnikom, przystąpić do nierównie ważnej w okresie kryzysu akcji, mianowicie do zorganizowania ulg kredytowych dla zadłużonych rolników. Do tego ostatniego, zwawcy rolnictwa włoskiego przywiązują dużą wagę. Środki na udzielanie ulg kredytowych pochodzą z operacji normalnych wyżej wspomnianej Ente, albo z budżetu Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa. Jak duże są sumy poświęcone na akcję oddłużenia warsztatów rolnych, świadczy okoliczność, że budżet Ministerstwa Rolnictwa na rok 1937/38 przewiduje ogółem L. 98.3 mil. wyłącznie na te cele. Formy ulg kredytowych reguluje szereg dekretów. W niektórych wypadkach rząd płaci za kredytobiorcę odsetki, w innych zwraca część kapitału inwestowanego w melioracjach, budowie domów, silosów itp. i umożliwia konwersję pożyczek, w innych wypadkach subsydiuje roboty melioracyjne.

W związku z zagadnieniem melioracji trzeba zaznaczyć, że akcja rządu na tym polu zasługuje na podkreślenie przez wzgląd na efekty socjalne jako też i na znaczenie gospodarcze. Bowiern realizacja olbrzymiego planu melioracyjnego nie tylko przyczynia się do zmniejszenia bezrobocia, nie tylko podnosi produktywność warsztatów rolnych, ale przyczynia się stopniowo do poprawy ustroju rolnego Włoch i zmiany fizjonomii gospodarczej całego państwa (np. słynne błota pontyńskie — dzisiaj stanowiące prowincję Littoria). Akcja ta dokonywana jest na zasadzie norm ustalonych w t. zw. ustawie Mussoliniego z dn. 24 grudnia 1924 Nr 3134 stanowiącej o scaleniu prac melioracyjnych na danych terenach, prac nie tylko

dyktowanych bezpośrednimi potrzebami ekonomicznymi, ale politycznymi, moralnymi i socjalnymi. Zakres prac obejmuje prace dla podniesienia wartości i wydajności gleby; ochronę sanitarną, budowę wzorowych ośrodków wiejskich, domów mieszkalnych i dróg; akcję zadrzewiania, zalesiania; wykorzystywania sił wodnych i w. in.

Zgodnie z ustalonym planem, roboty prowadzone są w poszczególnych okręgach przez t. zw. konsorcja złożone z właścicieli terenów, a więc osób najbardziej zainteresowanych i najlepiej zapoznanych z miejscowymi potrzebami. Rząd przez swe organa lub organizacje powołane do współpracy na tym polu, dostarcza środków pieniężnych i gwarantuje kredyty. Ustawa dopuszcza wyłączenie właścicieli rolnych na rzecz robotników pracujących przy melioracjach, w wypadkach odmówienia przeprowadzenia robót, uznanych za wskazane z punktu widzenia podniesienia produktywności. Całą akcją kieruje urząd państwowy przy Ministerstwie Rolnictwa i Leśnictwa t. zw. Podsekretariat dla melioracji integralnej (Sottosegretariato per la Bonifica Integrale), działający w ścisłym porozumieniu z Ministerstwem Robót Publicznych.

W związku z finansowaniem robót melioracyjnych dekrety przewidują kategorie wydatków: 1) wydatki na roboty mające znaczenie publiczne (zalesianie, regulacje wodne, osuszanie błot, drogi publiczne, produkcja siły elektr. itp.), których kosztą ponosi całkowicie państwo; 2) wydatki z racji robót uznanych za wskazane a przeprowadzonych w interesie właścicieli majątków rolnych, pokrywane w części przez osoby zainteresowane, zmuszone do przeprowadzenia tych robót. Roboty te subsydiuje państwo wedle ułożonego planu, pokrywając w zależności od znaczenia prac od 45 do 87% ich kosztów; 3) wydatki na przeprowadzenie niekoniecznych ale pożytecznych robót, pokrywane przez osoby zainteresowane, ale na których pokrycie państwo dostarcza ulgowych kredytów. Cały plan melioracyjny obliczony na 40 lat przedstawia wydatek olbrzymi, bo sięgający przeszło L. 9.000 mil.!

Wedle zestawień złożonych Izbie Posłów, w roku budżetowym 1935/36 kosztą robót publicznych w dziedzinie melioracji wynosiły L. 527.9 mil., zaś roboty melioracyjne wykonywane na rzecz prywatnych osób fizycznych i prawnych subsydiowane przez państwo przedstawiały wydatek w sumie L. 283.8 mil.

Mimo tak szerokiej skali interwencjonizmu państwowego w życie społeczne i gospodarcze całego kraju, kierownicy nawy państwowej oraz teoretycy faszystów, podkreślają z mocą tezę, że państwo faszystowskie nie dąży do monopolizowania czy też etatyzowania

gospodarstwa, choć równocześnie podnoszą, że państwo sprzeciwia się energicznie zasadom niepohamowanej konkurencji, gdyż faszyzm właśnie „reprezentuje punkt równowagi, w którym oba te sprzeczne elementy, skierowują się ku interesom narodowym“. Powiada jeden z wybitnych ekonomistów faszystowskich: „ekonomia faszystowska wobec dwóch zjawisk, nieograniczonej spekulacji, panującej w ustroju liberalnym i pracy przymusowej usankcjonowanej w ustroju komunistycznym, przedstawia się jako doktryna c z y n n e j, u m i a r k o w a n e j w ł a s n o ś c i p r y w a t n e j, a w i ę c i i n i c j a t y w y p r y w a t n e j“.

Precyzuje to Mussolini w swej mowie z dn. 15 maja br. na Zgromadzeniu Narodowym Korporacji (najprawdopodobniej dla uspokojenia opinii miejscowych i zagranicznych sfer gospodarczych, zaskoczonych ostatnimi posunięciami rządu na terenie gospodarczym), mówiąc: „Państwo interweniuje tylko w myśl norm Karty Pracy w tych wypadkach, w których interes publiczny ma przewagę, lub w których inicjatywa prywatna okazała się niewystarczająca; inicjatywa ta ma zresztą granice swych możliwości — trudności przewyciężyć tu może tylko polityczna i ekonomiczna siła państwa“.

Mussolini podkreśla dalej, że „Państwo faszystowskie nie chce przejmować licznym i skomplikowanym zadań życia gospodarczego“. Doktryna określa ściśle charakter ekonomiki państwowej i półpaństwowej, której „niewzruszalnym celem jest stopniowe podnoszenie moralne i materialne klas robotniczych, coraz bardziej zespolonych z życiem Narodu“.

Nie należy się także — zapewnia wreszcie Mussolini — obawiać „zbiurokratyzowania funkcji gospodarczych“, gdyż odczynnikami biurokratyzacji są siły społeczne, reprezentowane przez Korporacje, którym zlecono, jak widać z powyższego przeglądu, szereg ważnych czynności i dzięki czemu one „wchodzą w treść życia gospodarczego, wykonywując kontrolę, kształtując to życie i prowadząc je ku celom reżimu“.

Nie ulega wątpliwości, że zdały one egzamin życiowy i do życia gospodarczego wniosły wiele nieznanymi do niedawna wartości, cennych nie tylko dla życia Włoch, ale także stanowiących materiał do rozważania i eksperymentowania przez inne narody, poszukujące dróg wyjścia z obecnych trudności społecznych i gospodarczych.

Roman Mazurkiewicz

OPERACJE WOJENNE W CHINACH I STOSUNKI JAPOŃSKO-SOWIECKIE

W pierwszych dniach kwietnia trwały nadal zacięte walki zarówno na północnym odcinku kolei Tjen-Tsin — Pukou jak również w południowej części prow. Szansi oraz w północnej części prow. Honan i w prow. Szantung.

Najbardziej zacięte i długotrwałe, bo aż od dwóch tygodni, walki były prowadzone w prow. Szantung gdzie w pierwszych dniach kwietnia powodzenie zaczęło sprzyjać wojskom japońskim, które ponownie odebrały miasto Tajerczuang w południowej części prow. Szantung w pobliżu Wielkiego Kanału na pograniczu z prow. Kiangsu.

O zaciekleści walk może świadczyć fakt, że zmagania na ulicach m. Tajerczuang trwały bez przerwy 8 dni, przy czym trzeba było zdobywać dom po domu.

Na innych odcinkach operacje wojenne w Chinach w pierwszych dniach kwietnia rozwijały się pomyślnie dla strony chińskiej, która po dotychczasowym dłuższym cofaniu się przeszła do akcji zaczepnej i zaczęła prowadzić ją z powodzeniem, a to głównie dlatego, że rozciągnięty nadmiernie front armii japońskiej w Chinach bazował się głównie wzdłuż najważniejszych linii kolejowych i większych miast, nie posiadając dobrze zorganizowanych i zabezpieczonych tyłów.

W tych warunkach prowadzenie przez wojska chińskie akcji partyzanckiej dało dobre rezultaty, czego najlepszym dowodem może służyć fakt zaatakowania przez oddziały chińskie w początkach kwietnia okolic Szanghaju, gdzie przerwały one komunikację kolejową pomiędzy Szanghajem a Hangezu.

Według oficjalnego komunikatu japońskiego z dnia 3 kwietnia br. od początku konfliktu japońsko-chińskiego poległo 20 tysięcy żołnierzy japońskich.

2 kwietnia zakończył się w Hankou kongres Kuomintangu, podczas którego marsz. Czang-Kai-Szek został jednomyślnie wybrany

prezesem, a Wang-Czin-Wei wiceprezesem Kuomintangu. Dotychczas partią kierowała rada naczelna i komitet wykonawczy, a stałego prezesa stronnictwo to nie posiadało. Utworzenie stanowiska prezesa Kuomintangu i powierzenie go marsz. Czang-Kai-Szekowi oddało faktycznie w ręce tego ostatniego całą władzę dyktatorską. Ponieważ jednak Kuomintang zachował zasadniczo kontrolę nad rządem, będzie on od czasu do czasu zbierał się dla wypełnienia swych funkcyj kontrolnych, co jednakże z uwagi na skoncentrowanie w rękach marsz. Czang-Kai-Szeka zarówno prezesury partii jak i rządu będzie raczej tylko zwykłą formalnością.

Wobec pogłosek jakie rozeszły się w Japonii o mającej nastąpić dymisji ks. Konoe, japońskie koła wojskowe stwierdziły w dniu 6 kwietnia, że rząd ks. Konoe został powołany do wielkich zadań, wobec czego armia udziela mu w tym swego poparcia. Zdaniem japońskich kół wojskowych rząd ks. Konoe posiada pełne zaufanie narodu, a przez wydanie doniosłych zarządzeń wziął odpowiedzialność za przeprowadzenie mobilizacji narodu. Do tych zarządzeń należą: odnowienie kadr administracji państwowej, zmiana ordynacji wyborczej i pragmatyki służbowej, reforma parlamentu i wreszcie przygotowanie bloku gospodarczego Japonii, Mandżukuo i Chin.

6 kwietnia przybyła do Pekinu delegacja nowoutworzonego rządu nankińskiego z przewodniczącym komitetu wykonawczego Ljang-Hung-Czihen na czele. Konferencja przedstawicieli rządu nankińskiego i pekińskiego doprowadziła do uzgodnienia poglądów w sprawie współpracy pomiędzy tymi rządami, która w odpowiedniej chwili ma doprowadzić do połączenia się tych rządów. Oba rządy mianują nawzajem swych wysokich komisarzy w Pekinie i Nankinie.

6 kwietnia japońskie lotnictwo rozwinęło ożywioną działalność, bombardując lotniska i objekty wojskowe w prow. Honan i Fukjen oraz linię kolejową Kanton — Hankou i fortyfikacje w pobliżu Amoy.

7 kwietnia komunikat chiński w Hankou ogłosił rozpoczęcie ofensywy chińskiej w południowej części prow. Szantung. Ofensywa ta trwająca do połowy kwietnia przyniosła Chińczykom szereg sukcesów i zmusiła oddziały japońskie, operujące w okolicy Suczou, do wycofania się na północ i opuszczenia całego rejonu Tajerczuangu, gdzie odbyły się bardzo zacięte walki. Przez akcję tą dowództwo chińskie zażegnało niebezpieczeństwo, jakie groziło kolei lung-hajskiej ze strony wojsk japońskich. Wskutek zaciętych walk na tym odcinku miasta Tajerczuang, Iczou i Ihsjan zostały całkowicie zniszczone.

Jedna z kolumn chińskich przepawiła się przez Wielki Kanał i wtargnęła na przedmieścia m. Tsinan stolicy prow. Szantung. Po zacieklej walkach ulicznych Chińczycy cofnęli się na pozycje wyjściowe.

Równocześnie większe oddziały partyzantów chińskich zaatakowały 12 kwietnia przedmieścia Szanghaju, zostały jednakże odparte. W związku z tym Japończycy przeprowadzili obszerne prace fortyfikacyjne w okolicy Szanghaju i wzdłuż linii kolejowej Szanghaj — Hankou.

W połowie kwietnia ożywił się również ruch partyzancki chiński w Mandżukuo a zwłaszcza na wschodzie państwa. Oddziały partyzanckie poniosły jednak dotkliwe porażki.

W pierwszej połowie kwietnia w Szanghaju zostali zamordowani przez terrorystów chińskich z polecenia Kuomintangu chiński rektor uniwersytetu w Szanghaju Liu oraz wiceprezydent rady miejskiej koncesji międzynarodowej Harold Porter.

Przygotowania do wyżej opisanej ofensywy chińskiej zostały poczynione przez marsz. Czang-Kai-Szeka już od paru miesięcy. Wykorzystał on prowincjonalnego żołnierza chińskiego, który przedstawiał początkowo minimalne wartości bojowe, jednakże wyszkolił się w długich miesiącach wojny. Po uporządkowaniu tyłów i wznieśieniu umocnień oraz zgrupowaniu większej ilości wojsk chińskich, dowództwo chińskie wykorzystało pierwszą możliwość do swej akcji zaczepnej, mającej głównie na celu niedopuszczenie do połączenia się armii japońskich, operujących w okolicy Suzou z północy i z południa wzdłuż linii kolejowej Tjen-Tsin — Nankin — Pukou.

Wojska chińskie przeszły do natarcia na całym froncie Wielkiego Kanału, przekraczając go szeregiem kolumn i uderzając w najbardziej czułe miejsca skrzydła japońskiego, nie posiadającego dostatecznego ugrupowania wgląd. Równocześnie celem uniemożliwienia przerzucenia na pomoc oddziałów japońskich z Szanghaju ofensywie chińskiej towarzyszyło wzmożone natarcie oddziałów partyzanckich na odcinkach pomiędzy rzekami Niebieską i Żółtą.

W rezultacie wspomniana kwietniowa ofensywa chińska dała to, że odległość pomiędzy oddziałami japońskimi, nacierającymi z północy i z południa na m. Suzou wzdłuż linii kolejowej Tjen-Tsin — Pukou, wynosząca przed miesiącem około 120 klm. obecnie szybko wzrosła wskutek wycofania się oddziałów japońskich na północ.

Dopiero po zahamowaniu chińskiej akcji partyzanckiej w okolicy Szanghaju i przerzuceniu stamtąd około 10 tysięcy żołnierzy na front Szantuński, wojska japońskie powstrzymały w dniu 16 kwietnia ofensywę chińską i przeszły do przeciwnatarcia na południe od

Iczou, na wschód od Ihsjen i na północ od Czeuang, zadając przeciwnikowi wielkie straty i rozbijając 59 armię chińską. Również w prow. Szansi w tym samym czasie oddziały japońskie zadały porażkę operującej tam VIII chińskiej armii komunistycznej, oraz rozbiły 95 dywizję chińską, która ostatnio przedostała się na północny brzeg rzeki Żółtej w północnej części prow. Honan.

19 kwietnia ponad 50 samolotów japońskich bombardowało Kanton, poza tym lotnictwo japońskie prawie codziennie dokonywało nalotów i bombardowania linii kolejowej Kanton — Hankou tak, że transporty sprzętu wojennego nie mogą być przewożone na tej linii kolejną, lecz muszą być dostarczane samochodami ciężarowymi, co wobec stanu dróg znacznie opóźnia i utrudnia należyte zaopatrzenie armii chińskiej.

23 kwietnia na odcinku kolei Tjen-Tsin — Pukou Japończycy ściągnęli znaczne posiłki i rozpoczęli akcję zaczepną w kierunku na Iczou, zmierzając do przerwania pierścienia chińskiego, okalającego m. Ihsjen, oraz do ponownego zdobycia m. Tajerczuang, utraconego przed dwoma tygodniami. W tym celu pod Iczou zostało skoncentrowane około 200 tysięcy wojsk japońskich.

Ta kontrofensywa japońska przyniosła szereg sukcesów jak np. zajęcie m. Tanczeng w dniu 24 kwietnia, położonego o 20 klm. od lunghajskiej linii kolejowej, jednakże próba przerwania frontu chińskiego nie powiodła się wskutek bardzo silnego oporu oddziałów chińskich i uszkodzenia w paru miejscach linii kolejowej Tjen-Tsin — Pukou. Chińczycy ściągają większe posiłki do Suczou w przedwidzianiu podjęcia szerszej akcji japońskiej w tym kierunku.

21 kwietnia japoński minister spraw wojskowych gen. Sugijama powrócił do Tokio z dziesięciodniowej inspekcji wojsk japońskich w Chinach.

Inspekcję swą odbył on samolotem, przy czym zwiedził nie tylko fronty w Chinach Północnych i Środkowych ale również był w Mongolii i prow. Szansi. Na posiedzeniu rady ministrów złożył on sprawozdanie z rezultatu inspekcji w Chinach i zreferował plan dalszych, zakrojonych na wielką skalę, działań wojennych w Chinach Północnych i Środkowych.

Przed posiedzeniem Rady Ministrów gen. Sugijama odbył rozmowę z premierem Konoem w sprawie: 1) zarządzeń, mających na celu obalenie rządu marsz. Czang-Kai-Szeka, 2) powołania do życia specjalnego urzędu do spraw chińskich celem koordynacji polityki wobec Chin w duchu pożądanym z punktu widzenia japońskich kół wojskowych, 3) zarządzeń Japonii w związku z uznaniem nowego rządu chińskiego, 4) zarządzeń, mających na celu stabilizację sytuacji politycznej w Japonii w sensie wzmocnienia jedności narodowej

w związku z bardziej zdecydowaną polityką wobec Chin, której domagają się japońskie władze wojskowe.

W końcu kwietnia rozgorzały zacięte walki w okolicy Hangczou, gdzie zgrupowały się znaczne siły chińskie zarówno wojsk regularnych jak i oddziałów partyzanckich. Linia kolejowa Hangczou — Szanghaj została w paru miejscach przerwana przez chińskie oddziały partyzanckie, które przywróciły władzę rządowi chińskiego (Kuomintangu) w pięciu powiatach, położonych na wybrzeżu. Walki te toczyły się również w rejonie jeziora Tajhu.

Dopiero przybycie znaczniejszych posiłków japońskich przeważało szalę zwycięstwa na korzyść Japończyków, którym udało się w ostatnich dniach kwietnia oczyścić nieco rejon Szanghaju z oddziałów chińskich partyzantów.

W ostatnich dniach kwietnia przybyły do Szanghaju znaczne posiłki z Metropolii, które skierowane zostały następująco: trzy dywizje do południowej części prow. Szantung, jedna dywizja do prow. Szansi i jedna dywizja do rejonu Szanghaju.

W związku z zapowiedzią japońskiego ministra spraw wojskowych wzmoczenia działań wojennych w Chinach z przybyciem pięciu dywizyj japońskich do Szanghaju oraz rozpoczęciem natarcia japońskiego z rejonu Nankinu — przypuszczalnym celem najbliższej akcji japońskiej będzie ofensywa na Hankou.

30 kwietnia rozegrała się nad m. Hankou walka powietrzna pomiędzy 40 samolotami japońskimi i chińskimi. Poprzedniego dnia ponad 50 samolotów japońskich dokonało nalotu na Hankou przy czym zbombardowało szereg punktów strategicznych oraz strąciło bardzo dużą ilość samolotów chińskich, usiłujących odeprzeć japoński atak lotniczy.

W ostatnich dniach kwietnia dotychczasowy rząd autonomiczny okręgu szanghajskiego przekształcony został na zarząd miasta Szanghaju, podległy nowemu rządowi nankińskiemu. Równocześnie odbyła się w Pekinie druga z kolei konferencja przedstawicieli tymczasowych rządów chińskich w Pekinie i Nankinie, poświęcona sprawie połączenia obu rządów w jeden, unifikacji waluty i ujednostajnienia podatków. Połączenie tych rządów oczekiwane jest już w niedługim czasie.

Według wiadomości prasowych ze źródeł japońskich w Szanghaju w połowie kwietnia miał być zawarty tajny układ pomiędzy ambasadorem francuskim Naggiar a przedstawicielami chińskiego rządu w Kantonie w sprawie stworzenia w Indo-Chinach w pobliżu granicy chińskiej bazy lotniczej wojsk chińskich. W zamian za to Francja miała uzyskać prawo eksploatacji kopalń oraz inne koncesje w prow. Junan.

Według tych informacji ambasador francuski po odwiedzeniu Kantonu powrócił do Hong-Kongu skąd udał się do Indo-Chin, gdzie przeprowadził rokowania z miejscowymi władzami francuskimi w sprawie utworzenia chińskiej bazy lotniczej oraz w sprawie dostaw broni i amunicji do Chin drogą przez Indo-Chiny.

Ten tajny układ francusko-chiński miał być zawarty z inicjatywy władz kantońskich, które wobec groźby rozszerzenia się japońskich operacji wojskowych w Chinach Południowych pragną sobie zabezpieczyć nieprzerwaną dostawę sprzętu wojennego z Anglii i Francji przez Indo-Chiny i Hong-Kong.

Władze kantońskie uważają, że bazy lotnicze znajdujące się w prowincjach Kwantung i Kwangsi umieszczone są bardzo niedogodnie i narażone na raidy samolotów japońskich. Dlatego też zwróceno się z propozycją zbudowania bazy lotniczej na terenie Indo-Chin. Sprawy te, jak również wspólnej pomocy anglo-francuskiej dla Chin, były wspólnie omawiane przez ambasadorów brytyjskiego i francuskiego w Chinach.

W początkach kwietnia krążyły wśród zagranicznych obserwatorów w Tokio uporczywe pogłoski, że Japonia przygotowuje się do zajęcia północnego Sachalinu.

W łonie rządu japońskiego ma coraz bardziej przeważać opinia sfer wojskowych, dążących do jaknajszybszego rozstrzygnięcia tej sprawy. Przedstawiciele armii i marynarki podkreślają, że aneksja ta nie napotkałaby na poważniejsze przeszkody, albowiem Z. S. R. nie jest w stanie bronić północnej części Sachalinu, liczącej zaledwie 20 tysięcy mieszkańców i posiadającej bardzo nieliczny garnizon. Natomiast południowy Sachalin, należący do Japonii, liczy ponad 200 tysięcy mieszkańców i posiada szereg portów, z których największymi są Maoka i Odomari. Flota sowiecka, stacjonująca we Władywostoku nie jest zdolna do obrony rozległych wybrzeży Sachalinu i może być stosunkowo łatwo zablokowana jak to miało miejsce w 1905 r.

Posiadanie całego Sachalinu miałyby dla Japonii ważne znaczenie strategiczne oraz gospodarcze ze względu na znajdujące się tam bogate źródła ropy naftowej i pokłady węgla, co uniezależniłoby flotę japońską i przemysł od dostawców zagranicznych.

Powyższa sprawa zarówno jak i kwestia dostarczenia sprzętu wojennego przez Z. S. R. Chinom oraz udział wojskowych sowieckich w armii chińskiej spowodowały zaostrzenie stosunków sowiecko-japońskich, które i tak już były naprężone. Szczególnie w ciągu ostatniego roku stosunki te uległy znacznemu pogorszeniu a liczne fakty incydentów granicznych stały się bodaj permanentne.

W pierwszych dniach kwietnia br. ambasador japoński w Moskwie Szigemitsu złożył protest w Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych przeciwko udziałowi samolotów sowieckich w działaniach wojennych w Chinach. Ambasador japoński powołał się na wypadek lądowania samolotu pochodzenia sowieckiego w obrębie stanowisk japońskich, przy czym pilot samolotu, oficer armii sowieckiej i obywatel sowiecki, zeznać miał władzom japońskim, że został wysłany do armii chińskiej służbowo z polecenia rządu sowieckiego i brał udział w działaniach wojennych armii chińskiej przeciwko wojskom japońskim.

Według komunikatu urzędowego sowieckiego z dnia 4 kwietnia komisarz spraw zagranicznych Z. S. R. R. odrzucił protest japoński, jako nieuzasadniony, oświadczając między innymi, że Sowiety są wolne od wszelkiego rodzaju zobowiązań wobec Japonii jeśli chodzi o dostawy materiałów wojennych dla Chin i że w armii chińskiej walczy znaczna ilość ochotników z różnych krajów, co dotychczas nie wywoływało protestów Japonii. Następnie komisarz Litwinow zaznaczył, że do niedawna jeszcze armia chińska zatrudniała wielu fachowców wojskowych pewnego mocarstwa (chodzi tu o Niemcy), z którym Japonia utrzymuje obecnie jak najlepsze stosunki. Wskutek tego rząd sowiecki nie może przyjąć do wiadomości protestu japońskiego.

Poza tym komisarz Litwinow zaznaczył, że wspomniane wyżej oraz poprzednie pretensje, zgłoszone przez rząd japoński, należy poddać generalnemu rozpatrzeniu, nie zaś rozpatrywać każdą poszczególne. W ostrym tonie komisarz Litwinow przypomniał zatrzymanie pocztowego samolotu sowieckiego przez władze Mandżurskie, zatrzymanie okrętu sowieckiego „Kuzniecstroj” z załogą i pasażerami oraz wstrzymanie przez Mandżukuo spłat za kolej Wschodnio-Chińską, które to spłaty były gwarantowane przez rząd japoński.

Oświadczenie komisarza spraw zagranicznych Z. S. R. R., że Sowiety są wolne od jakichkolwiek zobowiązań w sprawie dostaw materiału wojennego dla Chin oraz powoływanie się na obecność w szeregach armii chińskiej t. zw. ochotników z różnych krajów, komentowane jest w kołach dyplomatycznych jako potwierdzenie pomocy Sowietów udzielanej armii chińskiej.

6 kwietnia przedstawiciel japońskiego M. S. Z. oświadczył, iż Japonia nie jest zadowolona z odpowiedzi sowieckiej na notę japońską, protestującą przeciwko udziałowi lotników sowieckich w konfliktach chińsko-japońskim po stronie chińskiej. Ponieważ obywatelom Z. S. R. R. zgodnie z dekretem o zdradzie ojczyzny z dnia 8. VI. 1934 r. nie wolno wyjeżdżać za granicę samowolnie, przeto w Tokio nie dają wiary oświadczeniu sowieckiemu, że lotnicy so-

wieccy walczący w Chinach są ochotnikami, za których rząd Z. S. R. R. nie ponosi odpowiedzialności.

Władze japońskie twierdzą, że nie sposób zaprzeczyć, iż obywatele sowieccy walczą po stronie chińskiej tylko wskutek bezpośredniej instrukcji rządu moskiewskiego.

Poza ponownymi aresztowaniami w dniu 9 kwietnia na północnym Sachalinie urzędników koncesyj japońskich, władze sowieckie wystosowały 10 kwietnia noty do konsulatów japońskich w Chabarowsku i Błagowieszczeńsku, domagając się zamknięcia tych konsulatów do dnia 15 kwietnia.

W sprawie tej rząd sowiecki w lutym br. notyfikował rządowi japońskiemu, że Z. S. R. R. dla znanych sobie powodów zamyka 3 spośród 6 urzędujących na terenie Japonii i Korei konsulatów sowieckich, a mianowicie w Kobe, Otaru i Dajrenie, oraz wyraził życzenie aby rząd japoński zamknął dalsze 3 konsulaty na terenie Z. S. R. R. na zasadzie równej ilości konsulatów w każdym państwie.

Jednakże rząd japoński nie uznał zasady równej ilości konsulatów i oświadczył rządowi sowieckiemu, że posiada własne poglądy na ilość konsulatów japońskich w Sowietach oraz ich rozlokowanie.

Następnie władze sowieckie poczyniły dalsze kroki, aby nie tylko sparaliżować pracę konsulatów japońskich i mandżurskich na terenie Z. S. R. R., ale wogóle uniemożliwić dalszą ich egzystencję. W tym celu zabroniono wszystkim sklepom sprzedawać pracownikom konsulatów jakichkolwiek produktów lub towarów. Poza tym urzędnikom konsulatów grozi aresztowanie w razie wydalenia się z gmachów konsulatów bez specjalnego zezwolenia władz sowieckich, które w praktyce nie jest udzielane.

Wobec takiego stanu rzeczy, władze japońskie i mandżurskie postanowiły zastosować represje odwetowe w odniesieniu do konsulatów sowieckich.

Dnia 11 kwietnia 9 samolotów wojskowych japońskich naruszyło granicę sowiecką w okręgu Grodekowo, przy czym jeden z aparatów japońskich zmuszony został do lądowania na terytorium sowieckim. W związku z tym naruszeniem granicy ambasada sowiecka w Tokio złożyła w japońskim M. S. Z. notę protestacyjną.

W połowie kwietnia przybył do Londynu przewodniczący chińskiego zgromadzenia ustawodawczego Sunfo, syn twórcy republiki chińskiej Sun-Jat-Sena. Po przyjęciu przez premiera brytyjskiego udzielił on następującego wywiadu przedstawicielom prasy: „W Moskwie miałem sposobność rozważać wraz ze Stalinem i komisarzem Litwinowem możliwości bezpośredniej sowieckiej interwencji w wojnie przeciw Japonii. Doszliśmy do przekonania, że dopóki Chiny zdolne są bronić się o własnych siłach, interwencja trzeciego mocar-

stwa nie jest konieczna. Niemniej jednak rząd sowiecki wydał rozkazy, zmierzające do skoncentrowania wielkich sił na Dalekim Wschodzie. Rząd moskiewski nie będzie interweniował dopóki Chiny zdołają bronić się same, lecz jeżeli rząd sowiecki przekona się, że w wyniku działań wojennych szanse zwycięstwa opuszczają Chiny, wówczas nastąpi jego interwencja zbrojna. Wmieszanie się Sowieców w sprawy Dalekiego Wschodu będzie miało niechybnie reperkusje i w Europie“.

Potwierdzenie koncentracji wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie znalazło wyraz w zarządzeniu sowieckim w połowie kwietnia, zabraniającym wiz tranzytowych przez Syberię nawet osobom posiadającym paszporty dyplomatyczne. Zarządzenie to stoi w związku z nowymi transportami wojskowymi przez Syberię, naskutek pogarszania się stosunków pomiędzy Z. S. R. R. a Japonią.

24 kwietnia dwa samoloty sowieckie zbombardowały koło latarni morskiej Kamboa japoński okręt patrolowy, nie przyczyniając mu jednak szkód. W parę dni później japoński statek strażniczy został ostrzelany z karabinów maszynowych przez samoloty sowieckie, przy czym na specjalną uwagę zasługuje fakt, że incydent ten miał miejsce tuż u granicy japońskich wód terytorialnych.

26 kwietnia 20 żołnierzy sowieckich wtargnęło na terytorium Mandżukuo w okolicy Hunczun, w innej zaś miejscowości oddział sowiecki zaatakował placówkę pograniczną. Straż celna przy użyciu broni wyparła napastników, zabijając i raniąc parę osób.

29 kwietnia został w Moskwie opublikowany oficjalny komunikat głoszący, że 4 kwietnia ambasador Z. S. R. R. w Tokio Sławucki złożył ministrowi Hirocie propozycję równoczesnego uregulowania całego szeregu wzajemnych pretensyj.

W propozycji tej przewidziany był zwrot przez Japonię sowieckiego samolotu, zatrzymanego wraz z załogą w Mandżukuo, zwrot kilku zatrzymanych sowieckich statków i szkunerów oraz natychmiastowa zapłata przez Japonię należności za kolej Wschodnio-Chińską. Sowiety ze swej strony zobowiązały się do zwrócenia Japonii kilkunastu szkunerów, zatrzymanych wraz z załogą, do życzliwego rozważenia niektórych postulatów, wysuniętych przez koncesjonariuszy japońskich na Sachalinie, do wznowienia wymiany pocztowej z Japonią oraz do utrzymania konsulatu japońskiego w Ocha na Sachalinie.

Rząd japoński oświadczył w odpowiedzi na tę propozycję, że Z. S. R. R. powinien zwrócić się w sprawie rewindykacji statków oraz zapłaty za kolej Wschodnio-Chińską do rządu Mandżukuo, żądając równocześnie sprecyzowania koncesyj na Sachalinie, natych-

miastowego podpisania konwencji rybackiej oraz utrzymania konsulatów w kilku innych miastach sowieckich.

W odpowiedzi na te kontrproponycje japońskie ambasada sowiecka w Tokio złożyła w dn. 25 kwietnia br. notę, stwierdzającą, że rząd sowiecki pragnie załatwić jedynie sprawy nagłe, nie dotyczące ogólnej polityki obu państw i dlatego proponuje nieporuszanie spraw już przesądzonych, jak zamknięcie konsulatów lub spraw, wymagających długiej procedury, jak konwencja rybacka. Rząd sowiecki zwrócił się do rządu Mandżukuo, lecz nie otrzymał zadowalającej odpowiedzi. Biorąc to pod uwagę, rząd sowiecki ponawia swe propozycje z dn. 4 kwietnia br.

Rząd japoński nie udzielił dotychczas odpowiedzi na tę notę.

Ostatnia wymiana not między ambasadorem sowieckim i japońskim ministrem spraw zagranicznych uważana jest w sferach dokładnych znawców stosunków sowieckich za politykę dwulicowości, jaką rząd Z. S. R. R. uprawia na Dalekim Wschodzie.

Wystąpienie z projektem uregulowania takich pomniejszych spraw, jak zatrzymanie łodzi rybackich, konflikty graniczne, sprawy pocztowe, zapłata za kolej wschodnio-chińską uważane jest za chęć pozbycia się przez rząd sowiecki zmory konfliktu z Japonią za możliwie najtańszą cenę, aby odsunąć możliwie na najdalszą metę szanse wybuchu wojny sowiecko-japońskiej.

W Japonii panuje przeświadczenie, że Sowiety nie są odpowiednio przygotowane do wojny z Japonią, pragną jednak wykazać przed światem, że są z nią gotowe rokować. Jeżeli Japonia odrzuci propozycje sowieckie, to tym samym, zdaniem Sowietów, poniesie odpowiedzialność za wywołanie komplikacji.

W związku z tym w kołach japońskiego M. S. Z. panuje duże niezadowolenie z powodu deklaracji moskiewskiej, jakoby rząd sowiecki zwrócił się do Japonii z propozycją załatwienia całokształtu zagadnień spornych między obu państwami. Deklaracja sowiecka, ogłoszona w prasie, robi wrażenie, iż rząd sowiecki ma rzeczywiście szczerzy zamiar uregulowania spraw spornych.

Należy tu przypomnieć, że ambasador sowiecki w Tokio w początkach kwietnia przedstawił propozycję załatwienia sprawy starć na granicy mandżurskiej i sprawy koncesji japońskich na Sachalinie północnym. Praktycznie jednak przeprowadzenie rokowań z Sowietami nie dało rezultatów. Strona sowiecka nie wykazała szczerzej chęci do rokowań, przeciwnie rząd sowiecki stosuje w dalszym ciągu represje wobec koncesjonariuszy japońskich na Sachalinie oraz ograniczenia wobec statków rybackich, nie wykazując przy tym dobrych chęci do zawarcia konwencji rybackiej.

Kazimierz Wężyk

PRZEGLĄDY WYDAWNICTW

PRZEGLĄD CZASOPISM POLSKICH

Numer kwietniowy miesięcznika „Polacy Zagranicą” poświęcono sportowi polskiemu i wychowaniu fizycznemu w kraju (O Polskiej Odznace Sportowej, Lekkoatletyce, Instruktorach Wychowania Fizycznego, Opiece Lekarskiej w Sporcie i Wczasach) — i zagranicą, mianowicie w Belgii, Holandii, Stanach Zjednoczonych, Francji, Czechosłowacji, Litwie i Łotwie. Numer zawiera poza tym sprawozdania o Kongresie Polaków w Niemczech, o II Igrzyskach Sportowych Polaków z Zagranicy i podpisaniu aktu erekcyjnego Domu Polaków z Zagranicy w Warszawie.

Zeszyt kwietniowy „Morza” został, w związku z odbyciem w kwietniu r. b. „Dni Kolonialnych”, poświęcony propagandzie za uzyskaniem kolonii. Cykl artykułów „surowcowo-kolonialnych” otwiera wywiad *J. Lewandowskiego* z wiceministrem Adamem Rose (Zagadnienia surowcowe w Genewie) o studiach Ligi Narodów nad problemem surowców i kolonii oraz o udziale Polski w nich. — *J. Dębski*: Polski pominąć nie można — sceptycznie odnosi się do akcji Ligi Narodów, uważając podjęcie przez nią spraw surowcowo-kolonialnych tylko za manewr taktyczny, obliczony na uspokojenie najgłośniej wołających, a groźnych w swych aspiracjach kolonialnych państw; autor podkreśla, że choć my dotąd głośno nie wołamy, i nikomu nie grozimy, to z tego bynajmniej nie wynika, aby potrzeby 34-milionowego państwa można było traktować teoretycznie. Od ostatecznego załatwienia spraw kolonialnych zależy stabilizacja stosunków w świecie, a przy ich rozstrzygnięciu Polska pominąć się nie pozwoli. — *W. Rosiński* woła o przydzielenie Polsce kolonii w Afryce (Polska musi mieć kolonie). — Czarnemu lądowi poświęcono poza tym szereg dalszych artykułów i korespondencji.

W N-rze 3-cim „Palestyny i Bliskiego Wschodu” *Leon Lewite* umieścił uwagi o „racjonalnej działalności w dziedzinie kolonizacji żydowskiego stanu średniego w Palestynie” — chodzi o Żydów z Polski, w której to sprawie odbyła się w Warsza-

wie, jak pismo donosi w osobnym sprawozdaniu, wielka narada blisko stu czołowych przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego. — *D. Horowitz* analizuje „Rozwój Przemysłowy Palestyny“, dając bogaty materiał cyfrowy z dziedziny rynku pracy, produkcji przemysłowej, handlu zagranicznego i przysposobienia finansowego.

Nr. 4 „Głosu Gospodarczego“ zawiera dwie prace, zajmujące się problemami gospodarczymi czasu wojny (*J. M.*: Gospodarcze sprężyny wojny, oraz nie podpisana: Pogotowie gospodarcze demokracji północnych na wypadek wojny). W pierwszej z nich, stwierdzając że „wojna współczesna staje się coraz bardziej zagadnieniem finansowo-gospodarczym, że będzie ona nie tylko zmaganiem się kombatantów (a państwa Europy w drodze mobilizacji mogły by razem powołać pod broń 100 milionów żołnierzy), lecz wojną totalną, — zastanawia się nad mobilizacją gospodarczą i finansową po wybuchu i podczas wojny. Druga — jest sprawozdaniem z gospodarczych i technicznych przygotowań do wojny państw skandynawskich. — *T. P.* w „Przyczynach i skutkach Anschlussu“ zajmuje się jego gospodarczymi przesłankami, które według niego wywarły poważny wpływ na dokonanie inkorporacji Austrii do Rzeszy — gdyż a) Austria jest wielką bazą surowcową, b) stanowi klucz, umożliwiający Niemcom uzyskanie bezwzględnej przewagi gospodarczej w Europie południowo-wschodniej, — i dochodzi do wniosku, że „gospodarczo na Anschlussie, oprócz Niemiec, które zyskały sobie bezpośredni dostęp do bazy surowcowej i żywnościowej na Bałkanach, żadne inne państwa (nie wyłączając Włoch), ani też gospodarka światowa jako całość nie zyskały“. — *M. I. D.*: Problemy Gospodarcze Morza Śródziemnego — daje przegląd powiązań gospodarczych problemu z polityką zainteresowanych państw — głównie Włoch i Anglii.

Nr. 1 „Przeglądu Polsko-Węgierskiego“, im. Stefana Batorego, zawiera wspomnienia z pobytu w Polsce Regenta Horthy'ego w lutym r. b. — w artykule „Mikołaj Horthy — Regent Węgier“ rysuje sylwetkę tego znakomitego żołnierza i męża stanu i opisuje dni, w których był gościem Polski, zaś w artykule „Regent Horthy — twórca „Vitéz'ów““ zaznajamia nas z współczesnym węgierskim zakonem „vitéz'ów“ t. j. chobrych, którego członkiem można tylko zostać za zasługi wojenne. — *Czesław Petelenz* dał relację z przebiegu bitwy morskiej pod Otranto, w której dowodził komandor Horthy, dzisiejszy regent, i w której został ciężko ranny. — Inne, ciekawe artykuły poświęcono zobrazowaniu stosunków kulturalnych polsko-węgierskich w przeszłości i dzisiaj.

PRZEGLĄD CZASOPISM OBCYCH

FRANCJA

W prasie francuskiej pojawiły się liczne głosy rozważające obowiązek i możliwość obrony orężnej niepodległości Czechosłowacji.

Popularny tygodnik paryski *Gringoire* (22. IV) stwierdza, że pod względem etnicznym Czechosłowacja w rzeczywistości — to muzeum ras, w którym istnieje co najmniej sześć narodowości. „Nie ma narodu czechosłowackiego“ — stwierdza tygodnik francuski. Czechosłowacja jest konstrukcją myślową, pozbawioną jedności geograficznej i etnicznej. Moskwa zapewnia, że ZSRR znajdzie możliwość czynnej pomocy dla Czechosłowacji. Jaką drogą? Rosja nie graniczy ani z Czechosłowacją, ani z Niemcami. Musiałaby tedy przejść przez Polskę bądź przez Rumunię. Ale obydwa te kraje oświadczyły oficjalnie, że w żadnym wypadku nie pozwolą przejść wojskom sowieckim przez swe terytorium. Jeśli bolszewicy pomimo to zechcą nastawać, ryzykują oni walkę z przeciwnikiem, który potrafi całkowicie zaabsorbować ich siły.

Pod tytułem „Co to jest Czechosłowacja“ tygodnik *Candide* (31. III) stwierdza, że Czechosłowacja jest zlepkiem narodowości, związanych tylko wspólnotą administracyjną, w którym sami Czesi stanowią mniejszość. Czechosłowacja ma konstytucję liberalną i demokratyczną, tymczasem przewaga Czechów utrzymywana jest środkami policyjnymi i zarządzeniami wyjątkowymi. Czechosłowacja jest odpowiedzialna w dużym stopniu za nieszczęścia, które jej dziś zagrażają. Jej mężowie stanu inspirowali politykę francuską. W roku 1920 Czechosłowacja uniemożliwiła transport amunicji do Polski, która jej tego nie zapomniała. Paktomania, bezpieczeństwo zbiorowe — wszystkie te absurdy miały swe źródło w Pradze. Stamtąd przyszła również myśl sojuszu z Sowietami. Czechosłowacja w obecnej formie nie może być broniona przez Francję i musi podjąć próbę przekształcenia się w państwo federacyjne, według wzoru Szwajcarii, w ten sposób, aby żadna z zamieszkujących ją narodowości nie miała powodu do skargi na ucisk.

Revue des deux Mondes (15. IV) ogłasza artykuł p. t. „Czechosłowacja wobec Niemiec“ pióra gen. Armengaud. Istotą zagadnienia obrony Czechosłowacji jest, zdaniem autora, zagadnienie pomocy z zewnątrz i zabezpieczenia sobie tyłów. Czechom musi obecnie bardziej niż kiedykolwiek zależeć, aby mieć osłonę od strony Polski przez ścisłe porozumienie lub sojusz obronny. Armie zje-

dnoczone obu państw liczyłyby razem 42 dywizje, podczas gdy Niemcy nie mają jeszcze 37 dywizyj. „Niestety dla Czechosłowacji“, Polska uchyla się od takiego porozumienia. „W każdym bądź razie, w Warszawie, jak się zdaje, rozstrzygnie się los niepodległości Czechosłowacji“. Co się tyczy Francji i Anglii, to „będą one dopomagały do wzmocnienia podstaw tej niepodległości przez wpływ, jaki będą miały w Polsce, podobnie jak Jugosławii i Rumunii, na wysiłek militarny, jedność narodową i postawę tych państw, wobec zagadnień Europy Środkowej i Wschodniej“.

L'Illustration (2.IV). Ludovic Naudeau zastanawia się nad pytaniem, czy Rosja może skutecznie przyjść z pomocą Czechosłowacji w razie, gdyby kraj ten był przedmiotem agresji niemieckiej. Odpowiedź jest negatywna. Interwencja przez państwa bałtyckie jest materialnie niemożliwa. Rosja mogłaby posłać swe wojska przez Rumunię tylko za jej zgodą. Możliwość mówić jedynie o pomocy lotniczej, ale i tu Sowiety miałyby do przezwyciężenia olbrzymie trudności. Przykład Hiszpanii jest pod tym względem pouczający. Autor zastrzega się, że konkluzje, do jakich doszedł w swych rozważaniach, nie zmniejszają prawa Czechosłowacji do obrony z zewnątrz.

Tygodnik „L'Europe Nouvelle, odkąd przeszedł pod kierownictwo redakcyjne publicysty Pertinaxa, zajmuje stanowisko zdecydowanie wrogie w stosunku do Polski.

Czasopismo to w numerze z dnia 26.III. insynuuje, że „metody Hitlera znajdują naśladowców“, czyniąc aluzję do sporu polsko-litewskiego. Rząd francuski zabiegał w Warszawie, aby żądania polskie w stosunku do Litwy ograniczyły się do wznowienia stosunków dyplomatycznych, co wywołało zły humor Ministra Becka i „pułkowników“, którzy chcieliby anektować Litwę. W Kownie Francja radziła przyjąć ultimatum polskie. Pismo przyznaje jednak, że „sprawa Litwy nie była dobra“. Nawet Liga Narodów zaleciła Kownu nawiązanie stosunków z Polską. Co do inicjatywy rządu warszawskiego, to — zdaniem „Europe Nouvelle“ — budzi ona poważne zastrzeżenia. Wydawało się z początku, że Min. Beck działa w porozumieniu z Berlinem. Otóż rząd niemiecki usiłował, jak się okazuje, wpłynąć na Polskę w duchu umiarkowania. Czyżby Hitler chciał zachować dla siebie wyłączność swych metod i czyżby odmawiał innym prawa do ekspansji, którego sam żąda dla siebie? W ostatnim zatargu polsko-litewskim Rosja pozostała bezczynna — stwierdza pismo. Propozycja Litwinowa z dnia 17 marca zmierzała do odwrócenia uwagi od pytania, kierowanego pod adresem Sowietów, czy udzielą one pomocy

Litwie. Cokolwiek się mówi na ten temat, porozumienie polsko-litewskie jest godne poparcia.

R h i n — D a n u b e — B a l t i q u e (30. III), pisząc o załatwieniu zatargu polsko-litewskiego, stwierdza, że w ciągu 48 godzin zlikwidowano konflikt, który trwał 18 lat. Autor dopatruje się przyczyny ustępliwości Litwy w tym, że panuje tam obawa, iż dynamizm niemiecki może skierować się gdzie indziej i że Niemcy mogą starać się wciągnąć Litwę w sferę swych wpływów. Nasuwa się jednak, zdaniem autora, pytanie, czy Hitler nie zachęca Polski do zaangażowania się w Litwie, aby mieć co wymienić na Gdańsk.

ANGLIA

S u n d a y T i m e s (24. IV), komentując projektowaną podróż ministra Ciano do Polski, zaznacza, że będzie ona miała na celu „poprawę pozycji Włoch w Europie“. Nie należy przypuszczać, aby wynikiem jej miał być układ pisany, tym nie mniej wizyta ta przyniesie korzyści obu stronom. Polska otrzyma dodatkowe gwarancje, które sprawią, że pozycja Warszawy wobec Berlina wzmocni się. Natomiast Włochy pozyskają nowego przyjaciela, którego poparcie wzmocni również ich stanowisko wobec Niemiec.

The Observer (24. IV) pisze, że zapowiedź wizyty Min. Becka w Sztokholmie zbiega się z mianowaniem pierwszego ambasadora polskiego w Bukareszcie i z zapowiedzią wizyty premiera rumuńskiego w Warszawie. Zdaniem pisma Polska i Rumunia podejmują bardziej aktywną politykę zagraniczną, mającą na celu zrealizowanie w jak najbliższym czasie „bloku“ państw neutralnych od Skandynawii po Morze Czarne.

The Economist (26. III) wyraża się o ostatnim kryzysie polsko-litewskim w sposób zdecydowanie nieprzychylny dla Polski. Polacy, pisze pismo, nigdy nie grzeszyli mądrością polityczną. Zamiast starać się złagodzić skutki „zamachu Hitlera na prawo“ w Austrii, biorąc w obronę pogwałcone zasady, Polacy poszli śladami Niemiec, tworząc z Litwy drugą Austrię. Po przyjęciu ultimatum przez Litwę, Polska — trzeba jej oddać tę sprawiedliwość — zajęła stanowisko pojednawcze. Co się tyczy tłumu warszawskiego, to „wyładował on swą wojowniczość na Żydach, opierając się na tym, że procent Żydów był zbyt wysoki w ogonkach osób, wycofujących swe wkłady z banków“.

The New Statesman and Nation (26. III) pisze, że Litwini postąpili rozsądnie, przyjmując ultimatum polskie, nie mogli bowiem przeciwstawić się dobrze wyekwipowanej i licznej armii polskiej. Przez 18 lat Litwa protestowała przeciwko okupacji Wilna przez zamknięcie granicy, co wyrządziło jej więcej szkody, niż Polsce. Po litewskiej kapitulacji płk. Beck wygłosił łagodzącą mowę, w której mówił o stosunkach dobrego sąsiedztwa. Poseł polski udał się do Kowna i mówi się o wznowieniu komunikacji. Może to oznaczać krok naprzód ku bardziej normalnym stosunkom w tej części Europy.

The Economist (10. IV) poświęca dwie notatki sprawom Polski. Pierwsza omawia ogólną sytuację gospodarczą kraju i zwraca uwagę na stały wzrost wszystkich wskaźników aktywności gospodarczej. Szczególną rolę w ożywieniu gospodarczym odgrywa polityka robót publicznych i rozbudowy Centr. Okr. Przem. W ciągu r. 1938 i pierwszego kwartału 1939 wydatki na roboty publiczne mają wynieść około 1 miln. zł. Zdaniem pisma, polityka Wicepremiera Kwiatkowskiego, mimo że jest on osobiście zwolennikiem ekonomii liberalnej, prowadzi do autarkizacji gospodarczej Polski.

W drugiej notatce pismo zajmuje się przesunięciami w handlu zagranicznym Polski. Padaje zestawienie obrotów polskich z głównymi kontrahentami zagranicznymi, wykazujące, że w porównaniu z rokiem 1936, w r. ub. zmniejszyło się saldo dodatnie obrotów Polski z Anglią, Stanami Zj. i Austrią, a nadwyżka obrotów z Niemcami zamieniła się w znaczny deficyt. Pierwsze dwa miesiące b. r. przyniosły dałsze pogorszenie sytuacji, dając w sumie deficyt zamiast nadwyżki w r. ub.

Podług pisma, stan obrotów z Anglią niepokoi polskie sfery gospodarcze. Następstwa Anschlussu dla obrotów Polski z Niemcami i przyłączoną do nich Austrią dadzą się ocenić dopiero po upływie pewnego czasu.

NIEMCY

Ostland (Nr. 2) zamieszcza artykuł o polskiej polityce zagranicznej. Polityka ta — wywodzi anonimowy autor — wyzwoliła się w ciągu lat ostatnich z narzuconej Polsce roli posłusznego sojusznika Francji, a usamodzielniając się, bacznie zważa na to, by nie wiązać się ani z państwami „totalnymi“, ani też z państwami „demokratycznymi“. Polityka ta poszczycić się nawet może całym szeregiem sukcesów, będących rezultatem umiejętnego i rozważnego wykorzystywania antagonizmów europejskich. Wprawdzie Polska wyraźnie

odsunęła się od Rosji Sowieckiej, potrafiła parokrotnie zająć wobec idei zbiorowego bezpieczeństwa zdecydowanie negatywne stanowisko, oraz unormowała swe stosunki z Niemcami, myliłby się jednak ten, kto by w tych faktach dopatrywał się dowodu, że Polska stanęła po stronie państw totalnych i wyznaje ich ideologię w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Wszystkie te posunięcia podyktowane były wyłącznie chęcią uniknięcia niebezpieczeństw, jakie mogłyby powstać dla Polski ze strony państw totalnych.

Jest jednak — powiada dalej autor artykułu — szereg zagadnień, które zmuszą Polskę do wyraźnego i definitywnego oświadczenia: „tak“ albo „nie“. Do spraw tych należą: Liga Narodów, sprawa żydowska, wreszcie sprawa kolonij zamorskich. Dotychczas we wszystkich tych kwestiach polityka polska zajmowała stanowisko bardzo ostrożne i jakby niezdecydowane.

Co się tyczy Ligi Narodów, to Rząd Polski kilkakrotnie już protestował przewko nadużywaniu jej autorytetu dla celów poszczególnych mocarstw demokratycznych i zapowiedział, że jeśli Liga używana będzie jako narzędzie walki z państwami totalnymi, Polska będzie musiała poddać rewizji swoje wobec niej stanowisko. Mimo to Polska dotychczas nie wystąpiła z Ligi; nie uczyniła tego wszakże tylko z tego powodu, że nie chciała wywołać wrażenia, iż przyłącza się do bloku państw totalnych. Dalsze zwlekanie z zajęciem bardziej wyraźnego stanowiska w tej sprawie jest jednak trudne do pomyślenia.

Ta sama zasada „neutralności“ powoduje, że również w sprawie żydowskiej Polska postępuje bardzo ostrożnie, nie chcąc się narazić na zarzut, iż wstępuje w ślady Niemiec.

Polityka taka — kończy autor — ma widoki powodzenia tylko na krótki dystans. W przyszłości Polska będzie musiała powziąć decyzję.

O s t l a n d (Nr. 4) powraca do sprawy spisu ludności w Niemczech, wyznaczonego na maj 1938 a ostatnio odłożonego na później. Autor artykułu zastanawia się nad tym, dlaczego wiadomość o tym spisie wywołała takie zaniepokojenie w Polsce, i dochodzi do wniosku, że „Polskę poprostu ogarnął lęk, aby spis ten nie ujawnił, iż wbrew twierdzeniom polskim, jakoby w Niemczech było półtora do dwóch milionów Polaków, liczba osób, należących na prawdę do narodowości polskiej, waha się w granicach co najwyżej kilkudziesięciu tysięcy“. Statystyki polskie, twierdzi autor, niesłusznie zaliczają do Polaków tych wszystkich, którzy mówią po polsku, górnośląsku, mazursku i kaszubsku, bez względu na to, czy czują się Polakami czy

Niemcami. Spis ludności ma być więc „środkiem obrony koniecznej celem sparaliżowania i unieszkodliwienia propagandy polskiej“.

Der Oesterreichische Volkswirth (26. III) twierdzi, że przyjęcie ultimatum przez Litwę oznacza zrzeczenie się przez nią Wilna. Kapitulacja nastąpiła po oświadczeniu posła sowieckiego, że Rosja nie może przyjść z pomocą Litwie. Min. Beck mógł w decydującej chwili wykorzystać przyjaźń z Niemcami, niemoc Francji i pomyślny przebieg rokowań włosko-angielskich. Usunięte zostało jedno z ognisk możliwych powikłań wojennych, istniejące od 1920 roku. W jakim tempie i jak daleko zajdzie normalizacja stosunków polsko-litewskich — niepodobna tego przewidzieć w obecnej chwili.

Der Oesterreichische Volkswirth (3. IV) zajmuje się obszernie stanem bankowości polskiej. Pismo stwierdza, że okresem najcięższym dla bankowości polskiej był czas, kiedy przed dwoma laty wprowadzono kontrolę obrotów płatniczych z zagranicą. Ponadto redyskonto zagraniczne, wobec kontroli dewiz, było również związane ze znacznymi trudnościami. Bankowość polska dała sobie jednak radę w tej ciężkiej sytuacji i dzisiaj, po dwóch latach, wraz z całym życiem gospodarczym, bierze udział w poprawie koniunktury, spowodowanej państwowym planem inwestycyjnym. Jednak udział w tej poprawie rozkłada się nierównomiernie na banki prywatne i publiczne.

FINLANDIA

Organ fińskiej młodzieży akademickiej *Ylioppisilehti* (10. IV) poświęca dłuższy artykuł stosunkom polsko-litewskim, stwierdzając na wstępie, iż tło zatargu staje się zrozumiałe dopiero po poznaniu historii obu krajów. Pismo bardzo obszernie i obiektywnie omawia historię stosunków Polski i Litwy, stwierdzając na zakończenie, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych stanowi minimum, którego od normalizacji stosunków oczekiwać należy. Przypominając, że przyjazd posła Charwata do Kowna nastąpił pod ochroną policji, pismo stwierdza, że zmiana nastrojów społeczeństwa litewskiego w kierunku przyjaznym dla Polski postępować będzie naprzód powoli, lecz stale.

CZECHOSŁOWACJA

L'Europe Centrale (9. IV) twierdzi, że nota polska do Czechosłowacji zmierzała do spotęgowania „oszczerczej kampanii

antyczeskiej". Pismo oburza się na artykuł „Gazety Polskiej“, w którym była mowa o tolerowaniu działalności komunistów przez rząd w Pradze. „Poważne koła w Polsce“ są rzekomo przekonane o niesłuszności tych zarzutów, które Czechosłowacja ma prawo odeprzeć z całą energią. Pismo kończy wyrażeniem ubolewania, że „brzydka kampania prasy polskiej została podjęta właśnie w chwili, gdy Polska powinna mieć szczególne zrozumienie dla ścisłych więzów łączących żywotne interesy obu państw“.

To samo czasopismo (16. IV) polemizuje z głośnym artykułem prof. Barthélémy w „Temps“, twierdząc, że uczony prawnik francuski „źle czytał traktat sojuszniczy francusko-czechosłowacki“. Autor usiłuje podważyć tezę prof. Barthélémy, że traktat locarneński stracił moc prawną wskutek okupacji Nadrenii.

Z. S. R. R.

Journal de Moscou (5. IV) twierdzi, że zagadnienie mniejszości wykorzystane jest przez Polskę i Niemcy jako „pretekst do agresji“. Pismo występuje w obronie Czechosłowacji, utrzymując, że sytuacja Niemców sudeckich jest o wiele lepsza niż położenie Niemców w jakimkolwiek kraju europejskim. Między innymi „dwa miliony“ (sic) Niemców podlega prześladowaniom w Polsce. W Polsce, jak twierdzi „Journal de Moscou“, znajduje się 40% mniejszości narodowych, „poddanych niesłychanemu uciskowi“.

Redaktor Naczelny:
IGNACY MATUSZEWSKI

Redaktor „Zbioru dokumentów“
JULJAN MAKOWSKI

POLITYKA NARODÓW

miesięcznik poświęcony zagadnieniom polityki zagranicznej
Państwa i polityce światowej.

PRENUMERATA

roczna:		półroczna:	
w Warszawie	Zł. 40	w Warszawie	Zł. 20.—
w kraju z przesyłką pocztową „	43	w kraju z przesyłką poczt. „	21.50
zagranicą	46	zagranicą	23.—

KONTO P. K. O. Nr. 4333

Adres Redakcji:
WARSZAWA, MICKIEWICZA 32a/4

Adres Administracji:
WARSZAWA, SZPITALNA 10, TEL. 537-18

CENA EGZEMPLARZA ZŁ. 3.50

Wydawca:
DRUKARNIA WSPÓŁCZESNA
Sp. z o. o.
Warszawa, Szpitalna 10

Redaktor odpowiedzialny
TADEUSZ NIESIOŁOWSKI

ODBITO W DRUKARNI
WSPÓŁCZESNEJ
SP. Z O. O.
WARSZAWA
SZFITALNA 10